Jagielloński skarb



Ruszа ekstraklasa

Już jutro specjalny sportowy dodatek

czytam, więc wiem

Na str. 10.

DZIŚ
po południu / w nocy
-2⁰ -3⁰ >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

19 lutego 2013
wtorek
35(17725)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Region >> Nie rozwija się przedsiębiorczość. Szczytem marzeń jest praca w urzędzie

Budżet karmi sto tysięcy osób

Julia Szypulska, Iw
jszypulska@wspolczesna.pl

Co czwarty mieszkaniec województwa podlaskiego pracuje w urzędzie, bądź innej instytucji związanej z budżetówką. Co więcej, z biegiem lat urzędników przybywa. – Sektor publiczny jest w naszym regionie bardzo ważnym pracodawcą – komentuje dr Edyta Jurczak-Pejko z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku. Nie on jednak decyduje o rozwoju.

Z danych GUS wynika, że w województwie podlaskim pracuje (poza rolnictwem) ponad 403 tys. osób. Z tego blisko 100 tys. jest zatrudnionych w sferze budżetowej. Najwięcej urzędników jest w Białymstoku. Prym wiedzie magistrat oraz podległe mu jednostki i spółki miejskie. Pracuje tam grubo ponad dwa tysiące osób. Ponadto samych nauczycieli jest w Białymstoku ponad 5 tys.

– To normalna sytuacja dla wszystkich miast wojewódzkich, które mają ambicje metropolitalne – mówi Zbigniew Sulewski, ekspert z Centrum im. A. Smitha. – W Białymstoku mają siedziby najważniejsze urzędy.

W skali całego województwa natomiast poważnym pracodawcą jest urząd marszałkowski. Podlega mu bowiem większość szpitali czy ośrodki ruchu drogowego. Łącznie z urzędnikami zatrudnia on blisko 9 tys. osób.

W urzędzie jest bezpiecznie

Z drugiej strony, znaczny odsetek zatrudnionych w sferze budżetowej to cecha charakterystyczna regionów mało aktywnych gospodarczo. Takim jest województwo podlaskie.

– Rozwijamy się słabiej niż inni. Według ostatnich badań, liczba przedsiębiorstw na 10 tys. mieszkańców jest u nas na poziomie ok. 70 proc. średniej krajowej – wskazuje Wojciech Winogrodzki, prezes Podlaskiego Związku Pracodawców. – Firm jest mniej, a te, które są nie należą do największych. Nie dziwi więc spore zatrudnienie w sektorze publicznym.

W ciągu ostatnich lat urzędników sporo przybyło. Na przykład w białostockim magistracie od 2007 roku zatrudnienie zwiększyło się o 12 proc. Na pensje urząd wydaje około 50 mln zł rocznie. Co ciekawe, chętnych do pracy tam nie brakuje. Dla wielu młodych osób praca w urzędzie to szczyt marzeń. Na przykład w 2011 roku etatem w magistracie były zainteresowane 1202 osoby, a w minionym roku aż 1588.

– Niski stopień przedsiębiorczości oraz wysokie bezrobocie powoduje, że sektor publiczny jest bardzo ważnym pracodawcą – zauważa dr Edyta Jurczak-Pejko. – Praca tutaj jest postrzegana jako relatywnie stała, a pracodawca nie spóźnia się z wypłatą.

Poza tym, wynagrodzenia tam wcale nie są tak niskie, jak zwykło się uważać. Szczególnie teraz, w czasie spowolnienia gospodarczego, kiedy pracodawcy prywatni nie kwapią się z podwyżkami. Pensja szeregowego pracownika w sektorze prywatnym oscyluje wokół najniższej krajowej. Urzędnik średniego szczebla zarabia zaś od 3 do 3,7 tys. zł brutto miesięcznie.

Lepiej, gdy przybywa firm

W ocenie specjalistów, taki podział zatrudnienia nie gwarantuje rozwoju regionu.

– Lepiej, gdy przybywa tych, którzy podatki płacą, czyli przedsiębiorców niż tych, którzy dzięki nim się utrzymują, czyli urzędników – ocenia Zbigniew Sulewski.

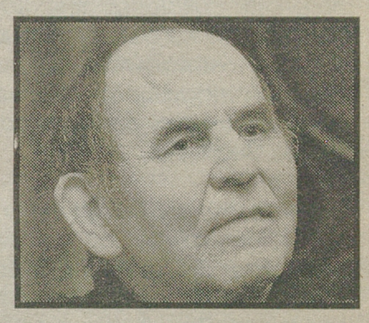
Eksperci mają też wątpliwości, czy zwiększanie zatrudnienia przez urzędy jest uzasadnione.

– Oczywiście znam tłumaczenia, że urzędom przybyło obowiązków i ktoś musi się nimi zajmować. Po części jest to prawda – mówi Wojciech Winogrodzki. – Miałem jednak okazję prowadzić unijne projekty w Brukseli. Zauważyłem, że tam nakład administracyjny jest dziesięć razy mniejszy niż u nas w kraju. Może więc to nasi urzędnicy dokładają tych wymogów formalnych. ▲



Wspomnienie >>

Zmarł Sokrat Janowicz



Odszedł ceniony pisarz, intelektualista, wielki autorytet środowiska mniejszości białoruskiej w Polsce. >>5

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Alergie to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. 25 lutego, o godz. 17.30 gościem audycji będzie **prof. Zenon Siergiejko** (na zdjęciu), alergolog i specjalista chorób wewnętrznych z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pytania specjaliście można zadawać za naszym pośrednictwem, pisać na adres mailowy: uludwiczak@wspolczesna.pl lub pod nr. tel. 85 748 74 61 (w godz. 10-16) do piątku, 22 lutego. **(luk)**

>> Dyżur prawnika



Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** aplikanta radcowskiego, **już dziś!**
W godz. 12-13 można przyjść do redakcji „GW" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV p.) lub zadzwonić pod nr **800 127 067**

W numerze:



▲ **Opieka zdrowotna. Jadą ratować życie, a fotoradary robią im zdjęcia.** Podlaskie stacje pogotowia zasypywane są wezwaniami z Inspekcji Transportu Drogowego. Muszą się wytłumaczyć, dlaczego ich karetki, jadąc do pacjentów, przekraczają prędkość. >>2

▲ **Katowice. Katarzyna W. milczy w sądzie.** Wczoraj rozpoczął się jeden z najgłośniejszych procesów ostatnich lat. 23-letnia Katarzyna W. (na zdjęciu) odpowiada za zabójstwo półrocznej córki Madzi. Sąd – mimo wniosku obrony – zdecydował, że proces będzie jawny. >>6

Sport:

▲ **Białystok. Jagiellonia w operze.** Wczoraj w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej miała miejsce oficjalna prezentacja piłkarskiej drużyny Jagiellonii Białystok przed rozpoczynającą się już w najbliższą sobotę wiosenną rundą T-Mobile Ekstraklasy. >>24



Jutro w numerze:

▲ Czym kierować się przy wyborze dachówki na pokrycie dachu – w dodatku „Regiodom".

▲ Z naszego poradnika dowiesz się, co może zrobić komornik, ściągając dług, i kiedy można zaskarżyć jego działania.

Bial

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

W Sali Zebra Ełckiego Centrum Kultury odbył się kolejny Bal Walentynkowy dla Pań z fajerwerkami dobrego humoru i pozytywnej energii. Wbrew nazwie to nie była feministyczna impreza, wzięli w nim udział również panowie i byli bardzo mile widziani. Po raz pierwszy odbyły się wybory Króla, którym został Pan Henryk Smardzewski, a pierwszym poważnym zadaniem miłościwie panującego była koronacja i taniec z królową – Panią Barbarą Łapszys. Tradycyjnie w konkursach wiedzy o wolontariacie można było popisać się wiedzą i zdobyć ciekawe nagrody. Można było poćwiczyć aerobik pod kierunkiem instruktorki Iwony Bieleckiej, wziąć udział w tańcach integracyjnych prowadzonych przez Garść Radości, pośpiewać z grupą wokalną Kalina z Gminnego Ośrodka Kultury w Kalinowie lub po prostu posłuchać zespołu Daniela Szejdy – krótko mówiąc poucztować i poszaleć w ostatni weekend karnawału 2013 roku. Wymaganiom programu punkt po punkcie starł się sprostać konferansjer Tomek Suchocki.

Tegoroczny bal odbył się w aurze nieocenionej przychylności Pani Beaty Makuch – dyrektor Ełckiego Centrum Kultury oraz Pana Tomasza Andrukiewicza, Prezydenta Miasta Ełku. Ten ostatni zaszczycił uczestników swoją obecnością i nawet poprowadził uroczystego poloneza, czym sprawił wszystkim niewątpliwą przyjemność.

To była wyjątkowa forma zabawy, można było podziwiać sprawność, organizację i niezwykłą energię pań, która udzielała się pozostałym gościom. W ankietach każdy z nich mógł wyrazić swoje życzenia na temat przyszłorocznego balu. Wolontariuszki SIGNORY szczególnie skrzętnie zbierały wszystkie negatywne uwagi – bo każdy dąży do doskonałości.

Bal staje się powoli tradycją a jego celem, oprócz wyśmienitej zabawy, jest zainaugurowanie kolejnego roku aktywności społecznej i fizycznej członków stowarzyszenia oraz kobiet naszego środowiska.

Emilia Soliwoda

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok		Łomża	
-1°	-7°	-1°	-6°
Ciśnienie 1002 hPa		Ciśnienie 1005 hPa	

Suwałki		Ełk	
-2°	-9°	-2°	-6°
Ciśnienie 996 hPa		Ciśnienie 1003 hPa	

Zachmurzenie duże z postępującymi w nocy większymi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków wschodnich.

Opieka zdrowotna >> Stacje pogotowia zasypane wezwaniami z Inspekcji Transportu Drogowego

Jadą ratować życie i zdrowie, a fotoradary robią im zdjęcia



Fot. archiwum

Karetki na sygnale mogą jechać przez miasto z prędkością przekraczającą nawet 100 km na godzinę

Podlaskie stacje pogotowia muszą wytłumaczyć się z przekraczania prędkości przez karetki. Mają na to siedem dni.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dyrektor białostockiego pogotowia dostał właśnie 32 wezwania z Inspekcji Transportu Drogowego i tydzień czasu na wyjaśnienie. – Wezwania dotyczą zdarzeń od połowy października do końca stycznia – mówi Bogdan Kalicki, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Jesteśmy w trakcie wyjaśniania, na pewno terminu siedmiu dni nie dotrzymamy, bo nie da się tym czasie chociażby porozumieć z wszystkimi kierowcami.

Tym bardziej, że trzeba też przeanalizować, czy pędzące ponad dopuszczalną prędkość karetki, jechały do pilnych wezwań, czyli były pojazdem uprzywilejowanym w ruchu.

– Zazwyczaj wezwania z ITD dotyczą pojazdów w akcji – mówi dyrektor Kalicki. – Karetka w takim przypadku może jechać nawet ponad 100 km na godzinę w terenie niezabudowanym.

Kilkadziesiąt wezwań do wyjaśnienia dostało też pogotowie w Suwałkach.

– Na pewno te wezwania dotyczą nikłego procenta ogólnej liczby wyjazdów karetek, ale raczej nie są to wyjazdy, gdzie prędkość była przekroczona bez uzasadnienia – mówi Krystyna Szczypiń, dyrektor suwalskiej stacji. – Sprawdzamy wszystkie okoliczności i jeśli okaże się, że kierowca nie miał uprawnień do szybszej jazdy, to za to odpowie indywidualnie.

Łomżyńskie pogotowie przeanalizowało już 17 wezwań z ITD.

– Wszystkie przekroczenia uwiecznione na fotoradarach dotyczyły nagłych zdarzeń, gdy jechaliśmy na miejsce zdarzenia ratować życie i zdrowie – mówi Hanna Waniewska, dyrektor łomżyńskiego pogotowia.

Fotoradary uchwyciły łomżyńskie karetki w różnych sytuacjach, gdy przekraczały prędkość o 20 czy maksymalnie 50 km/h.

– Ale zawsze było to uzasadnione – mówią przedstawiciele pogotowia.

Okazuje się, że Inspekcja Transportu Drogowego podobne wezwania za ostatnie kilka miesięcy wysłała w lutym do wszystkich stacji pogotowia w kraju, zadając im sporo dodatkowej pracy.

Jak jednak tłumaczą przedstawiciele inspekcji, gdy na zdjęciu z fotoradaru widać było sygnały błyskowe pojazdu, sprawy od razu zamykano. Ale w 1049 przypadkach sygnałów na zdjęciu nie było widać, dlatego wysłano prośby o wyjaśnienie sytuacji.

– Sygnały świetlne migają pulsacyjnie, a fotoradar robi zdjęcie w ułamku sekundy, nie zawsze więc ten sygnał świetlny uchwyci – mówią dyrektorzy pogotowia.

Z kolei ITD zapewnia, że nie wystawi żadnego mandatu kierowcy karetki uprzywilejowanej w ruchu.

Woj. podlaskie >> Brakuje kasy na pociągi

Za parę lat większość połączeń zniknie

Jeżeli gminy nie zaczną dopłacać do lokalnych połączeń kolejowych, to te mogą przestać istnieć. Wczoraj Walenty Korycki, wicemarszałek woj. podlaskiego, zachęcał samorządy, by taką ewentualność poważnie rozważyły.

Władze województwa konsultują ze swoimi gminnymi odpowiednikami plan funkcjonowania kolei w najbliższych latach. Rachunki w żaden sposób się nie zgadzają. Jak zauważa wicemarszałek Korycki, jesteśmy biednym regionem, który ma też wiele innych wydatków i na wyższe dopłaty do regionalnych połączeń budżetu województwa nie stać. Już w tym roku trzeba było z rozkładu wykreślić kilka pociągów, w tym na jednej z najważniejszym tras – Białystok – Suwałki. Żadne połączenie regionalne nie jest rentowne. Najmniej trzeba dopłacać jednak do wymienionej wyżej trasy.

Wojewódzcy urzędnicy przyznają, że ograniczanie połączeń doprowadzi prędzej czy później do tego, że potencjalni pasażerowie przestaną z kolei regionalnych korzystać w ogóle. Bo ta swój rozkład jazdy dostosowuje głównie do swoich możliwości finansowych.

Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk, zauważył wczoraj jednak, że nawet tak ograniczone środki można lepiej dzielić. Bo najmniej deficytowe połączenia jego miasta ze stolicą regionu są traktowane na równi z lokalnymi kursami do takich miejscowości, jak Hajnówka czy Czeremcha. W tych przypadkach dopłata wynosi znacznie więcej.

– Powinniśmy ustalić, jakie są strategiczne połączenia w naszym województwie i tam lokować środki – dodawał Jarosław Szlaszyński, wicestarosta augustowski. – A to są trasy Białystok – Warszawa oraz Białystok – Suwałki.

Przedstawiciele poszczególnych samorządów zachęcają też wojewódzkie władze do tego, by lobbowały w stolicy na rzecz większej liczby połączeń na linii Warszawa – Suwałki. Bo pociągi krajowe czy międzynarodowe rozliczane są już z centralnej puli. Dzięki temu moglibyśmy mieć więcej połączeń.

Do wydawania dodatkowych pieniędzy gminy się nie palą. Na razie nikt nawet nie określił, jakie kwoty wchodziłyby w grę. Dyskusja w tej sprawie ma być finalizowana pod koniec roku. **(tom)**

PYTANIE DNIA

Czy gminy powinny dopłacać do kolei?
Dziś i jutro w godzinach od 8 do 10 na Twoją opinię czeka **autor powyższego tekstu – nr tel. 87 566 30 00 lub pod adresem tkubaszewski@wspolczesna.pl.**

Nauka >> Medyczna współpraca z Belgią

Doktoranci dwóch uczelni

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku uruchamia międzynarodowe studia doktoranckie – biostatystyka i bioinformatyka. – Część zajęć będzie u nas, część w Belgii – ujawnia prof. Jacek Nikliński, rektor UMB.

Białostocka uczelnia gości właśnie delegację z Uniwersytetu Hasselt w Belgii. To z tą szkołą wyższą UMB będzie współpracował przy prowadzeniu studiów doktoranckich.

– W tej chwili z naszym zagranicznym partnerem ustalamy szczegóły całego projektu. Wiadomo, że studia potrwają cztery lata i będą darmowe. Swoją ofertę kierujemy do ludzi z Białegostoku, Polski, Belgii, którzy są zainteresowani tą tematyką – wymienia prof. Jacek Nikliński.

Rekrutacja powinna rozpocząć się w ciągu trzech najbliższych miesięcy, z kolei zajęcia od października. Będą odbywać się na naszej uczelni oraz w Belgii.

– Myślimy o tym, by zajęcia metodologiczne były prowadzone na Uniwersytecie Hasselt, natomiast praktyczne – kliniczne – na naszej uczelni. Doktoranci spotkają się z wybitnymi naukowcami. Studia będą prowadzone wyłącznie w języku angielskim – dodaje rektor białostockiej uczelni. **(mg)**

Samorząd >> Docenieni za rozwój

Narewka i Korycin najlepsze

Stawiamy na aktywne życie – zapewnia Mikołaj Pawilcz, wójt gminy Narewka, która zajęła pierwsze miejsce wśród gmin wiejskich w kategorii samorząd, w ogólnopolskim rankingu „Perły Samorządu" – przygotowanym przez redakcję Dziennika Gazety Prawnej.

Gminę wyróżniono za rozwój infrastruktury oraz za inwestycje w zakresie ochrony środowiska, turystyki, sportu i rekreacji.

– Za unijne pieniądze wybudowaliśmy składowisko odpadów, skanalizowaliśmy prawie całą gminę. Przygotowaliśmy również tereny pod inwestycje – wymienia wójt Mikołaj Pawilcz.

Gmina Narewka dba też o drogi oraz działalność kulturalną.

Najwyżej w rankingu uplasowała się też gmina Korycin. Zajęła ona pierwsze miejsce w kategorii najlepszy włodarz (gmina wiejska).

Mirosław Lech Korycinem rządzi już szóstą kadencję. W tym czasie wyremontował np. świetlice wiejskie, wybudował kompleks boisk sportowych (koszt 5 milionów złotych) oraz około 30 kilometrów dróg.

Ideą rankingu Dziennika Gazety Prawnej jest wyłonienie najlepszych samorządowców oraz uhonorowanie miast i gmin. **(jul)**

Teatralne „Iluzje" wracają do Elidy



A. Zgiet

Miłość, zdrada, przyjaźń i związane z tym wyobrażenia to temat wiecznie żywy i aktualny. Wie o tym doskonale Iwan Wyrypajew, autor „Iluzji". Wiedzą też młodzi twórcy związani z Białymstokiem, którzy właśnie w naszym mieście dramat Wyrypajewa wystawiają. Na scenie dwie kobiety, grające też role męskie – Joanna Zubrycka i Dominika Kimaty (na zdj. od lewej). Towarzyszy im jeszcze mężczyzna – Krzysztof Suszek. On (podobnie jak dziewczyny) sieje zamęt, wprowadza widza w błąd i sprawia, że nie potrafimy rozpoznać iluzji od rzeczywistości. Reżyserią całości zajął się Sebastian Buttny, kostiumy przygotowała Maria Żynel, a o muzykę zadbała Miss God. Producentem jest Fundacja Civitas. Spektakl można zobaczyć dziś, jutro i pojutrze w restauracji Elida (Spodki, ul. św. Rocha 14). Początek o godz. 19. Rezerwacje i sprzedaż biletów: tel. 793 423 703. Mamy dla Was bilety na środowy i czwartkowy spektakl. Piszcie maila pt. „Konkurs" dziś w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr telefonu i uzasadnienie dlaczego oraz na jaki dzień chcecie bilet. **(uk)**

Edukacja >> Coraz mniej uczniów gimnazjów

Zmiany w szkołach

Z białostockich szkół ponagimnazjalnych zniknie od września siedem oddziałów.

Przyczyna jest prosta – to demografia. – Liczba absolwentów gimnazjum w Białymstoku jest mniejsza niż w ubiegłym roku o blisko stu uczniów – tłumaczy Wojciech Janowicz, dyrektor miejskiego departamentu edukacji.

Z tego powodu w nadchodzącym roku szkolnym białostockie szkoły ponadgimnazjalne przygotują w sumie 152 oddziały. Tak zadecydował miejski departament edukacji. W roku ubiegłym było ich 159.

A oprócz tego ruszą także trzy oddziały specjalne w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z Oddziałami Integracyjnymi, przeznaczone dla młodzieży niewidzącej i niedowidzącej. Można w nich będzie zdobyć zawód: masażysty, technika prac biurowych i technika tyfloinformatyka (to informatyka dla osób niewidzących i niedowidzących).

Liczba dnia

2400

absolwentów gimnazjów będzie w tym roku w Białymstoku

Największa batalia rozegrała się jednak o utworzenie klasy, kształcącej specjalistów od odnawialnych źródeł energii. Walczyły o nią aż trzy szkoły: Elektryk, Mechaniak i Budowlanka. Wygrała ta ostatnia. Zdecydowały względy formalne.

– Według nowej klasyfikacji zawodów technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej należy do obszaru budownictwa – tłumaczy Wojciech Janowicz. – Biorąc to pod uwagę decyzja mogła być tylko jedna.

– Jesteśmy z niej zadowoleni, choć radość będzie pełna wtedy, gdy dokonany już naboru – mówi Małgorzata Sutuła, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych.

Szefostwo placówki nie wyklucza, że jeśli zainteresowanie nowym zawodem wśród młodzieży będzie duże, to będą starać się, aby klas związanych z odnawialnymi źródłami energii było więcej niż jedna.

Konkurencja z innych szkół nie ma jednak zamiaru odpuścić. W Zespole Szkół Mechanicznych będzie klasa uniwersalnego technika mechanika, również pod kątem urządzeń energii odnawialnej. Natomiast Zespół Szkół Elektrycznych wykorzysta istniejącą w placówce minielektrownię i laboratoria i ujmie w programach nauczania moduł, dotyczący energetyki odnawialnej.

W kolejnych latach władze miasta nie zamierzają zwiększać naboru do szkół ponadgimnazjalnych.

– Natomiast nadal będziemy starać się, aby 55 proc. absolwentów gimnazjów znajdowało miejsce w liceach, a pozostali w szkołach zawodowych – mówi Janowicz.

Z wokandy >> Oskarżonej Joannie A. grozi kara dożywotniego więzienia

53-latka odpowiada za śmierć konkubenta

Zdaniem prokuratury, to białostoczanka Joanna A. zadała śmiertelny cios nożem swojemu partnerowi. – Byłam na Lutka zła, bo był pijany. Drażnił mnie, bo ciągle zawracał mi głowę, czegoś chciał. Ale nie chciałam go zabić. To był nieszczęśliwy wypadek – mówiła oskarżona przed Sądem Okręgowym, gdzie wczoraj rozpoczął się proces w tej sprawie.

Miejscem zbrodni była kuchnia. Z relacji Joanny A. wynika, że przygotowywała tam właśnie gołąbki. – Kiedy chciałam odłożyć nóż, odwróciłam się. Nie wiedziałam, że Lutek stoi za mną. Poślizgnął się i upadł na ostrze – mówiła w czasie śledztwa. – Ale on w ogóle miał problemy z równowagą. Zwłaszcza po pijaku.

Zbrodnia wydarzyła się w czerwcu ubiegłego roku przy ul. Rubinowicza. Ranny 59-latek zmarł na skutek wstrząsu krwotocznego po ciosie w klatkę piersiową. Zdaniem biegłych, cios był zadany z dużą siłą, więc nie mógł być przypadkowy. Kanał rany wskazuje też, że po ciosie zabójca wyjął nóż i go dopchnął.

– Gdybym chciała go zabić, to po co robiłabym tego dnia pranie, po co gotowałabym mu te gołąbki jak prosił? Mieliśmy wspólne plany na przyszłość. Teraz mój świat się zawalił. Nie chce mi się żyć. – mówiła 53-latka.

Oskarżona i ofiara stanowili parę przez 6 lat. Po odejściu od męża, Joanna A. zamieszkała w domu konkubenta i była na jego utrzymaniu. – Lutek był dobrym człowiekiem – mówiła wczoraj. – Tyle że pił. Ostatnie półtora roku zaczęło się psuć między nami. Lutek wyzywał mnie, wyrzucał moje rzeczy z szafy, przepijał wszystkie pieniądze.

Jednak według relacji świadków, to Joanna A. była agresywna w stosunku do denata, który był osobą słabą i schorowaną.

– Nie biłam go i nie drapałam – odpierała zarzuty oskarżona. – Czasem kłóciliśmy się. Stuknęła go, on mi oddał. Nie odzywaliśmy się do siebie przez godzinę. A później było normalnie.

Kolejna rozprawa za tydzień. Podobnie jak na pierwszą, oskarżona zostanie doprowadzona z aresztu. **(ika)**

Zaproszenie

Dla kobiet kochających nowe technologie. Kolejne spotkanie społeczności Geek Girls Carrots już dziś. Wystąpią Tamara Kuprianowicz i Rafał Skarżyński. Początek o godz. 18 we Współpracowni (ul. Sienkiewicza 9). Czekają też marchewkowe przysmaki. Wstęp bezpłatny po wcześniejszej rejestracji w internecie na stronie www.bialystokggc5.evenea.pl. **(uk)**

Edukacja >> E-sport, czyli nauka i rozrywka na szkolnej hali sportowej

Pojedynki uczniów przed monitorami w V LO

Ogromne emocje, starcia drużynowe i walka o cenne nagrody. Tak od poniedziałku wygląda hala V Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

W „V LO CyberSports 2013" uczestniczy ponad 140 uczniów z białostockich szkół ponadgimnazjalnych. Zawodnicy walczą w czterech różnych grach: Fifa 13, Counter Strike 1.6, Tekken 6 i Tetris.

– Najbardziej lubię gry, w których walczę z innym graczem. W Counter Strike'a przegrałem już tysiące godzin – mówi Rafał Rusinowicz, zawodnik z V LO.

Pomysł turnieju wyszedł w ubiegłym roku od samych uczniów. W jego realizacji pomogli im szkolni nauczyciele.

– Te gry wyrabiają w młodzieży umiejętności współdziałania oraz uczą języka angielskiego z wykorzystaniem nowoczesnej technologii – mówi Tatiana Matuszelańska, nauczyciel-koordynator imprezy.



A. Zgiet

Do zawodów zgłosiło się ponad 140 uczniów z białostockich szkół. Rywalizują w czterech różnych grach.

Uczniowie mieli kilka tygodni na zarejestrowanie do turnieju. Warunkiem było utworzenie pięcioosobowej drużyny.

– Mieliśmy mnóstwo zgłoszeń, nie zmieścilibyśmy wszystkich – dodaje Matuszelańska.

Zawodnicy grają w zespołach, które sami wcześniej zgłosili. Wczoraj odbyły się eliminacje. Dzisiaj gracze walczą w półfinałach o podium i nagrody.

– Zwycięzca otrzyma pamiątkowy dyplom i grę, w której okazał się najlepszy – mówi Dawid Małyszko, organizator imprezy.

Co ciekawe, dzisiaj każdy może spróbować swoich sił na konsoli. Wystarczy tylko przyjść do V Liceum Ogólnokształcącego. **(tw)**

promocja

bial

Knyszyn >>

Zwierząt nie brakuje

Wzrasta liczba łosi, sporo jest lisów, jeleni, saren, dzików – wylicza Sławomir Iwanicki, inżynier nadzoru z Nadleśnictwa Knyszyn. Takie są wstępne wnioski z dorocznego liczenia zwierzyny metodą pędzeń próbnych, jakie odbyło się tutaj od 12 do 14 lutego.

Pędzenia zwierząt

W liczeniu zwierząt wzięło udział około 200 osób. To myśliwi, pracownicy naukowi, studenci oraz pracownicy Lasów Państwowych. Widziano między innymi ponad 100 łosi, dwa wilki oraz kilkadziesiąt jeleni, saren i dzików.

– Zwierzynę liczyliśmy na 10 procentach powierzchni nadleśnictwa, w siedmiu obszarach – mówi Iwanicki. – I tak np. na jednym z obszarów w porównaniu do ubiegłego roku wzrosła liczba jeleni (z 11 do 21), saren (z 7 do 9) czy dzików, których doliczono się 14, a rok temu nie było wcale.

Z kolei w okolicy Downar sporo było łosi – niemal dwa razy więcej niż rok temu. – W tym kompleksie doliczyliśmy się 42 osobników, gdy rok temu było ich 22 – mówi Iwanicki. – Populacja łosia stale rośnie, co jest spowodowane moratorium na te zwierzęta. Kiedyś Puszcza Knyszyńska słynęła z saren, dzików i jeleni, dzisiaj łatwiej tu spotkać łosia niż te zwierzęta. Niestety, przekłada się to na szkody wyrządzanie w uprawach w okolicy Trzciannego. Rocznie mamy też ok. 15 wypadków z udziałem łosi, nieraz zakończonych śmiercią człowieka.

Generalnie zwierząt w Nadleśnictwie Knyszyn nie ubywa, pojawiają się też nowe osobniki. Wprawdzie podczas liczenia nie widziano rysi, ale są sygnały, że na tym terenie bywają czasem widziane. Bytują tu też wilki.

Liczą łosie

W weekend odbywało się też liczenie zwierzyny w Nadleśnictwie Dojlidy. Wyników jeszcze nie ma. W poniedziałek taka akcja rozpoczęła się z kolei w Nadleśnictwie Rajgród. Tu nastawiona jest głównie na określenie liczebności populacji łosi. Generalnie w regionie trwa badanie populacji łosia. Na zlecenie ministra środowiska liczą je nie tylko leśnicy, ale też naukowcy i ekolodzy.

(luk)

Ciekawi świata już dziś zabiorą nas z Białegostoku prosto na Ukrainę



Materiały organizatora

GW patronat

Anna Wnuczko i Białostocki Ośrodek Kultury zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu „Ciekawi świata". Tym razem pod hasłem „Zachodnia Ukraina. Tuż za miedzą". Ania to studentka logistyki na Politechnice Białostockiej oraz wolontariuszka i uczestniczka dwóch praktyk zagranicznych organizacji AIESEC – w Rosji i na Ukrainie. Pochodzi z Czeremchy. Jedną z praktyk odbyła w Tarnopolu – jednym z najbardziej biednych i nacjonalistycznych obwodów na Ukrainie. Na spotkaniu zaprezentuje zdjęcia z obwodów tarnopolskiego oraz iwano-frankowskiego oraz opowie o jakości życia i postrzeganiu Polaków. Ponadto będzie to okazja do spróbowania kuchni ukraińskiej. Początek dziś o godz. 18 w Famie (ul. Legionowa 5, Białystok). Wstęp 2 zł.

(uk)

Hajnówka >> Władze powiatu myślą o wypuszczeniu obligacji komunalnych

Czeka nas znów zaciskanie pasa

Powiat hajnowski ma długi, które sięgają połowy rocznego budżetu.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Jednym ze sposobów walki z zadłużeniem mogłaby być emisja papierów wartościowych, czyli obligacji komunalnych. Gdyby znaleźli się chętni na ich kupno, to powiat zyskałby dodatkowe pieniądze na spłatę zobowiązań. Możliwość wypuszczenia na rynek takich obligacji rada powiatu zapisała w tegorocznym budżecie.

– Pytaliśmy starostę o szczegóły pomysłu z obligacjami, ale nie dostaliśmy żadnych informacji. Nic o tym nie wiemy – twierdzi Lech Michalak, radny powiatu z ramienia PiS-u.

– Nawet, gdyby pomysł z papierami wartościowymi udałoby się zrealizować, to i tak byłoby to zaledwie przełożenie w czasie momentu spłaty zobowiązań – dodaje Andrzej Szwarc, radny PSL.

Zobowiązania spłacać jednak trzeba, a obligacje mogłyby być sposobem na pozyskanie dodatkowych środków finansowych.

– Emisja obligacji jest korzystną alternatywą dla zaciągania kredytów – mówi starosta Włodzimierz Pietroczuk.

Starosta przyznaje, że władze powiatu same nie mają jeszcze pewności czy i w jaki sposób papiery wartościowe wyemitują.

– Za wcześnie na tym etapie rozstrzygać o szczegółach techniczno-finansowych tej operacji – odpowiada Włodzimierz Pietroczuk. – Samorządy mogą w zgodzie z prawem zlecić realizację czynności związanych z organizacją i emisją obligacji tak zwanemu subemitentowi (którym najczęściej jest bank). On przygotowuje emisję i obsługuje całą procedurę sprzedaży, wypłaty, odsetek i wykupu. Powiat hajnowski nie rozpoczął jeszcze tej procedury.

Czy znajdą się chętni?

Nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy będzie można zainwestować w hajnowskie obligacje. Tym bardziej trudno ocenić, czy znaleźliby się chętni, którzy zaufaliby zadłużonemu samorządowi.

– Bo co z tych obligacji, jeśli nikt nie zechce ich kupić? To bardziej pomysł na pokaz, niż dla poprawienia sytuacji budżetu – ocenia radny Lech Michalak.

Z danych uchwalonej przez radę powiatu Wieloletniej Prognozy Finansowej wynika, że na koniec tego roku zadłużenie osiągnie 20,5 mln zł. Tymczasem zapisane w tegorocznym budżecie powiatu hajnowskiego dochody to 43,9 mln zł. Zobowiązania są więc bliskie połowie rocznego budżetu samorządu.

– Większość zadań inwestycyjnych, które w latach 1999-2012 przeprowadziliśmy na kwotę ponad 53 mln zł, realizowana była przy udziale kredytów – tłumaczy starosta Pietroczuk. – Była to świadoma polityka finansowa samorządu, który decyduje o wyborze zadań i sposobie ich finansowania. Duży wpływ na nasze decyzje miały dostępne fundusze unijne.

Bo żeby uzyskać dofinansowania z Unii, trzeba zapewnić udział własny, a w tym celu samorządy często zaciągają kredyty. Radni powiatowi przyznają, że do trudnej sytuacji powiatu mocno przyłożył się też rząd.

– Rośnie liczba zadań zleconych, a za nimi nie idą pieniądze – mówi Lech Michalak.

Inwestycji będzie mniej

– Zadłużenie powiatu, tak jak wielu samorządów, wynika przede wszystkim z systemu ich finansowania państwowego, które zabezpiecza jedynie wydatki bieżące – dodaje starosta.

Teraz powiat hajnowski czeka więc zaciskanie pasa.

– Realia budżetu państwa wskazują na to, iż to samorządy będą w znacznym stopniu obciążone kosztami kryzysu przez mniejsze wpływy z podatków, subwencji i funduszy unijnych – mówi starosta Pietroczuk.

Samorządy będą więc w najbliższych latach ograniczały wydatki – także na inwestycje.

– Pieniędzy unijnych w latach 2014-15 wielkich nie będzie, więc faktycznie warto zaoszczędzić pieniądze na przyszłość – mówi radny Andrzej Szwarc.

Krótko

Białystok. 16 marca w Teatrze Dramatycznym odbędzie się koncert charytatywny „Gramy dla Ciebie". Impreza poświęcona jest Wiesławowi Szymańskiemu, wieloletniemu dziennikarzowi Radia Białystok. Przeżył on ciężki zawał i czeka go długie leczenie i rehabilitacja. Właśnie na ten cel organizatorzy imprezy zbierają pieniądze. Początek koncertu o godz. 19.15. Zagrają: Czeremszyna, Kasa Chorych i Poparzeni Kawą Trzy. **(uk)**

Choroszcz. W najbliższy piątek w Choroszczy odbędzie się Miejska Droga Krzyżowa. Wierni przejdą ulicami Mickiewicza, Lipową, Sienkiewicza, Branickiego i Rynek 11 Listopada. Szczegóły organizacyjne na stronie www.choroszcz.bialystok.opoka.org.pl.

Tykocin. W wielkiej synagodze w Tykocinie można oglądać wystawę poświęconą Henrykowi Sławikowi. To społecznik, dziennikarz, jeden z największych bohaterów II wojny światowej. Na Węgrzech kierował Komitetem Obywatelskim, umożliwili przybycie na Węgry ok. 150 tys. osób z Polski. Ocalił od śmierci ok. pięć tysięcy Żydów, nadając im nowe imiona i nazwiska, a polscy i węgierscy duchowni wystawili odpowiednie dokumenty.

(ak)

nekrolog

Wyrazy
głębokiego współczucia
RODZINIE i BLISKIM
z powodu śmierci
SOKRATA JANOWICZA

składa
Barbara Kudrycka
Poseł na Sejm RP

nekrolog

Z głębokim smutkiem żegnamy
SOKRATA JANOWICZA
wybitnego
pisarza i działacza społecznego
RODZINIE
składamy wyrazy współczucia

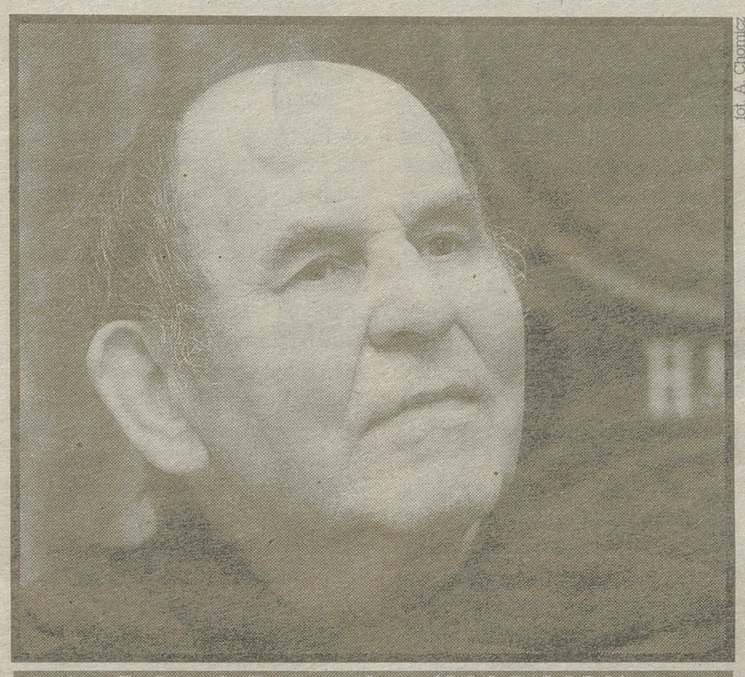
Marszałek województwa podlaskiego
Jarosław Dworzański
Wicemarszałkowie
Mieczysław Baszko i Walenty Korycki
Członkowie Zarządu Województwa
Cezary Cieślukowski i Jacek Piorunek
Przewodniczący Sejmiku Bogdan Dyjuk

Wspomnienie >> Sokrat Janowicz nie żyje

Pisarz Obojga Narodów

Pisał w języku białoruskim, ale był też mistrzem polszczyzny. Ja zapamiętam go jako dowcipnego gawędziarza, erudytę i kpiarza.

Janina Werpachowska
janina.werpachowska@mediaregionalne.pl



fot. A. Chomicz

Sokrat Janowicz (1936-2013)

Urodził się w Krynkach 4 września 1936 r. Pisał po białorusku i polsku – a czytany był i przez Białorusinów, i przez Polaków. Zajmował się też tłumaczeniami literatury polskiej na język białoruski. Czytelnikom białoruskojęzycznym przybliżył w ten sposób twórczość m.in. Tadeusza Różewicza czy Edwarda Redlińskiego.

Sokrat Janowicz wydał ponad 20 książek: powieści („Ściana", „Samosiej", „Domowe stulecie"), zbiorów opowiadań, esejów i perełek prozy poetyckiej – miniatur zwanych „sokratkami" („Zahony", „Wielkie miasto Białystok", „Zapomnieliska", „Białoruś, Białoruś", „Terra Incognita: Białoruś"). Zmarł w domu w Krynkach, wieczorem 17 lutego.

Przyśnił mi się Sokrat tej nocy. Przyszedł do mnie do domu i namawiał mnie, żebyśmy poszli razem na spacer. A ja bardzo nie chciałem z nim iść, chociaż tak go lubiłem – opowiada Jan Kamiński, literat mieszkający w Jaryłówce, wsi niezbyt odległej od Krynek. – Rano dostałem sms-a od Miry Łukszy z wiadomością, że Sokrat Janowicz zmarł późnym wieczorem w niedzielę.

Jan Kamiński znał Sokrata Janowicza ponad 20 lat.

– Bardzo lubiłem z nim rozmawiać. Był przewrotny. Zawsze starał się znaleźć własną ścieżkę dla swoich myśli, nie powielał cudzych opinii. Starał się być oryginalny i najczęściej mu się to udawało. Kiedy myślę: Sokrat – to w pierwszym rzędzie przychodzą mi do głowy takie słowa jak: dowcip, humor, anegdota. I to jego urocze jąkanie się bardzo lubiłem.

Tłumaczył nam Białoruś

– Sokrat Janowicz mówił tak, jak pisał swoje sławne miniaturki-sokratki – wspomina Mira Łuksza, poetka nominowana do tegorocznej nagrody literackiej im. Wiesława Kazaneckiego. – Lakonicznie, z miłością do ciekawych szczegółów, epigramatycznie. „To z powodu mojego jąkania się! – powiadał z uśmiechem. – Jąkałem się od dzieciństwa, koledzy mnie przedrzeźniali. Walczyłem z tym, więc starałem się mówić jak najkrócej". Ironia i samoironia – to była jego typowa reakcja na świat. Jego wzorem byli Antoni Czechow i Izaak Babel. My, Białorusini i Polacy, uczyliśmy się od niego, jaka jest historia Białorusi i idea białoruska z książki „Białoruś, Białoruś". W połowie lat 90. ubiegłego wieku wrócił do Krynek, na ojcowiznę, jednak schorowany pisarz i polityk nie złożył rąk. Razem z Leonem Tarasewiczem i Jerzym Chmielewskim założył fundację Villa Sokrates, organizował seminaria pisarzy, tłumaczy i naukowców, zainteresowanych Białorusią i białoruskimi kwestiami „Trialogi białoruskie", których plonem był coroczny tom materiałów literackich i badawczych „Annus Albaruthenicus". Do końca pozostał tradycjonalistą: pisał listy piórem, wysyłał je pocztą, wystukiwał teksty na stareńkiej maszynie do pisania, poprawiał. Dbał o każde słowo, o każdą kartkę zapisanego papieru.

Filozof prawd nieoczywistych

– Postać niebywała. Oryginał wielki, jeden z tych, którzy denerwują sobie współczesnych – wspomina Zbigniew Krzywicki, dziennikarz i działacz społeczny. – Był z wykształcenia filologiem, ale z wykonywanego zawodu m.in. magazynierem. A z własnego wyboru – zaangażowanym człowiekiem osobnym. Mówił prawdy nieoczywiste Polakom tu, na Kresach i takież same Białorusinom, swoim. Niekiedy irytował, a tym zmuszał do myślenia. Ogłosił, że Krynki były w zjednoczonej Europie jakieś sto lat temu, bo jego ojciec ze swoimi klientami gadał w chyba pięciu językach. Obśmiewał domorosłe patriotyzmy Polaków i Białorusinów, lokując się tyleż w swej białoruskości, co i w szeroko rozumianym człowieczeństwie.

Jerzy Chmielewski, prezes Fundacji Villa Sokrates, która była powołana m.in. po to, by zachować, pielęgnować i propagować dorobek Sokrata Janowicza, zapewnia, iż w domu pisarza w Krynkach – siedzibie Fundacji – powstanie muzeum poświęcone jego pamięci.

– Sokrat Janowicz był osobą wybitną i szczególną nie tylko dla środowiska mniejszości białoruskiej, chociaż oczywiście był przede wszystkim Białorusinem. On był, powiedzmy dzisiaj bez ogródek, filozofem. Był mędrcem – uważa Chmielewski.

Im więcej sławy, tym gorzej

Dwa lata temu rozmawiałam z Sokratem Janowiczem. Powiedział wtedy: „Może by nie było Janowicza-literata. Ale kto wie, czy ja nie byłbym bardziej szczęśliwym człowiekiem. Do dziś usiłuję sobą kierować – i nie wychodzi. Nawet kiedy w swoim nieprzeczuwaniu zostałem literatem, to efekt jest taki, jak to określiła moja żona: „Im więcej sławy, tym gorzej dla ciebie". Bo ludzie nie lubią tych wybijających się. To jest znana prawda".

Podlaskie >> Kłopoty z wypłatami pensji

Pracodawcy winni ludziom miliony zł

Pracodawcy z województwa podlaskiego w ub.r. nie wypłacili pracownikom wynagrodzeń na łączną kwotę ponad 9,8 mln zł – wynika z danych Państwowej Inspekcji Pracy w Białymstoku. To o 50 proc. więcej niż w 2011 r.

Jak poinformował rzecznik Państwowej Inspekcji Pracy w Białymstoku Krzysztof Rezanow, z danych wynika, że w ub.r. wynagrodzenia nie otrzymało blisko 4,5 tys. pracowników z Podlaskiego. Dodał, że w porównaniu do 2011 r. to wzrost o ponad 60 proc., kiedy pensji nie wypłacono 2,7 tys. osobom.

PIP w Białymstoku wystosował w ub.r. 177 decyzji nakazujących wypłatę świadczeń. Skierował też ponad 14 tys. wniosków lub poleceń dotyczących wypłaty świadczeń, nałożył również 237 mandatów. Inspektorzy pracy skierowali też 51 wniosków o ukaranie do sądów. Udało się wyegzekwować 9,1 mln zł.

Prezes Podlaskiego Klubu Biznesu Lech Pilecki przyczyn wzrostu zadłużenia pracodawców wobec pracowników dopatruje się w zamykaniu dużych zakładów pracy w regionie i nieotwieraniu nowych. Jego zdaniem, istniejące zakłady prowadzą restrukturyzację lub przebranżawiają się, potrzebują mniej pracowników i czasami mają problem z wypłatą wynagrodzeń. Przyczyną takiej sytuacji jest też brak dopływu większej liczby inwestycji zewnętrznych. A dzięki temu pracę można byłoby zapewnić większej liczbie osób.

Liczba dnia

9,1

mln zł z tytułu zaległych wypłat dla pracowników udało się wyegzekwować PIP w Białymstoku w ub.r.

W jego ocenie problem z wypłacaniem wynagrodzeń będzie postępować. Jako przykład podał upadek firm budowlanych w regionie.

– W budownictwie skończyły się duże dotacje unijne w infrastrukturę drogową, drogi nie zostały do końca rozliczone i te firmy bankrutują lub przebranżawiają się, a ludzie zostają bez pracy i często bez wypłaconych zaległych pensji – dodał.

Z danych sądów w regionie wynika, że upadłość w ub.r. ogłosiło 19 firm. Wśród podlaskich przedsiębiorstw dominują firmy budowlane. Także w tej branży było sporo zwolnień grupowych. Z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy wynika, że w ub.r. wskutek zwolnień grupowych, przeprowadzonych w 43 firmach, pracę miały stracić 683 osoby. 604 z nich dostały wypowiedzenia. Było to mniej niż w 2011 r. Wówczas 60 firm zgłosiło zamiar zwolnienia 889 osób, z czego 856 dostało wypowiedzenia. **(PAP)**

Białystok >> PMB ma więcej czasu

Tydzień na poprawki

Sąd Rejonowy w Białymstoku dał zarządowi PMB więcej czasu na uzupełnienie braków w odwołaniu od decyzji o likwidacji spółki.

Sąd zdecydował o likwidacji spółki i przekazaniu masy upadłościowej syndykowi 25 stycznia. W pierwszym tygodniu lutego zarząd PMB odwołał się od tej decyzji. Okazało się jednak, że odwołanie ma braki formalne. Sąd nakazał ich uzupełnienie. Pismo w tej sprawie wysłał do pełnomocnika zarządu, który jednak przestał pełnić swoją funkcję.

O tym fakcie sąd został powiadomiony w piątek. Wysłał już kolejne wezwanie, adresowane bezpośrednio do zarządu, ale przez to termin uzupełnienia błędów został wydłużony o tydzień.

W międzyczasie Alina Sobolewska, syndyk masy upadłości spółki zajmuje się inwentaryzacją jej majątku i zastanawia się nad sposobem sprzedaży posiadanych przez PMB produktów spożywczych. Ponad 300-osobowa załoga otrzymała wypowiedzenia i czeka na zaległe wynagrodzenia. **(azda)**

reklama



Katowice >> Wczoraj ruszył jeden z najgłośniejszych procesów ostatnich lat

Katarzyna W. milczy w sądzie

23-latka odpowiada za zabójstwo córki. Sąd zdecydował, że proces będzie jawny.

Proces Katarzyny W. ruszył wczoraj przed sądem w Katowicach. Według prokuratury, kobieta udusiła półroczną Magdę. Tak wynika z sekcji zwłok.

– Wiemy dzisiaj, że Magdalena W. zginęła 24 stycznia 2012 r. między godz. 16 a 16.30 w mieszkaniu, gdy przebywała w towarzystwie matki – mówił prokurator Zbigniew Grześkowiak.

Według prokuratury Katarzyna W. chciała najpierw zatruć dziecko tlenkiem węgla. To nie powiodło się. W dniu zbrodni miała rzucić córeczką o podłogę, a kiedy okazało się, że dziecko przeżyło, udusić.

Katarzyna W. nie przyznaje się. Utrzymuje, że jej córka zginęła wskutek wypadku. Wczoraj odmówiła składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Sąd odczytał jej wyjaśnienia złożone w śledztwie. Mówiła wtedy, że nie wie, dlaczego nie szukała pomocy, że próbowała sama ratować dziecko, że była zdezorientowana. Podkreśliła, że córkę pochowała pod wpływem impulsu, by nie została poddana sekcji. – To była perełka całej rodziny, ja ją kochałam – podkreślała Katarzyna W. Treść swoich notatek – wykorzystanych potem w akcie oskarżenia – tłumaczyła m.in. wahaniami nastroju podczas ciąży. W odpowiedziach na pytania sugerowała, że wpisane w wyszukiwarkę pytania, m.in. „czy można zabić bez śladów", mogą być związane np. z oglądanym przez nią filmem, a hasła dotyczące śmierci przez zaczadzenie – niesprawnymi piecami w mieszkaniu.



PAP/Andrzej Grygiel

Katarzyna W. jest aresztowana. Na salę rozpraw wprowadziły ją policjantki.

Przed rozpoczęciem procesu obrońca Katarzyny W. szczegółowo uzasadnił wniosek o jego utajnienie. Poparła go oskarżona.

Sąd zdecydował, że proces będzie jawny. Zaznaczył, że jawność procesu jest gwarancją kontroli społecznej i nie wyklucza utajnienia jego części.

Sędzia dodał, że sprawa ma charakter szczególny. Najważniejszą przesłanką jawności są skutki publicznego wystąpienia oskarżonej w związku z jej apelem o poszukiwanie rzekomo uprowadzonego dziecka. Odpowiedź na ten apel była szeroka, ludzie wykazywali bezinteresowną solidarność angażując się w poszukiwania.

– Dlatego społeczeństwo ma teraz prawo do poznania następstw sprawy – dodał sędzia. – Wiele osób zaangażowało się w poszukiwania dziecka i ma prawo poznać przyczyny, dla których Katarzyna z W. z pokrzywdzonej stała się oskarżoną.

Sprawa Katarzyny W. zaczęła się 24 stycznia 2012 r., gdy policja przekazała mediom informację o zaginięciu półrocznej dziewczynki z Sosnowca. Według relacji matki, dziecko miało zostać porwane z wózka w centrum miasta. Ostatecznie na początku lutego ciało dziecka znaleziono w zrujnowanym budynku w parku przy torach kolejowych w Sosnowcu. **(PAP)**

Krótko

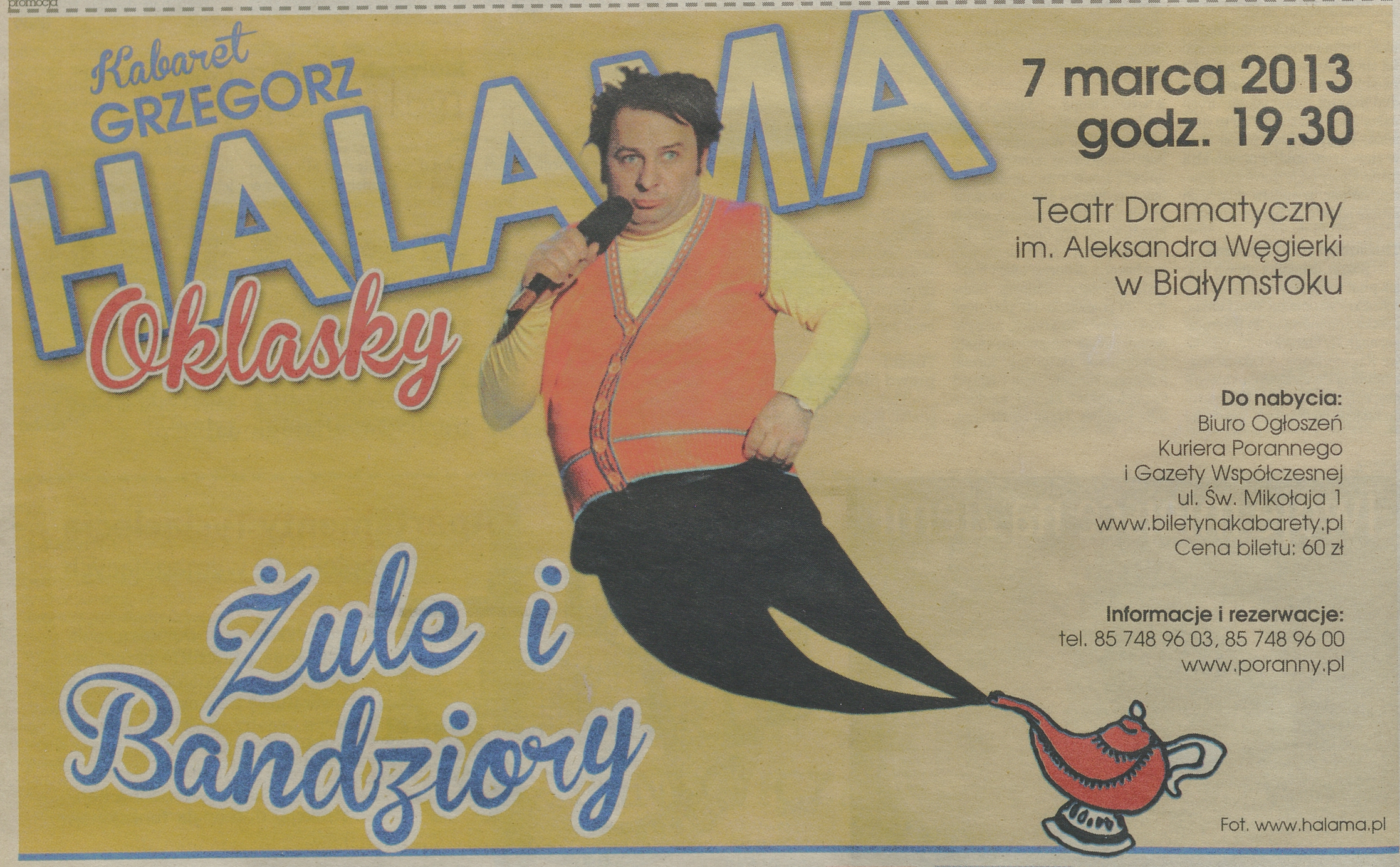
▲ **Poznań** Policjanci i żołnierze Żandarmerii Wojskowej z Poznania zatrzymali cztery osoby zamieszane w korupcję i zagarnięcie pieniędzy na szkodę wojska. Według śledczych, kilku pracowników cywilnych wojskowej administracji i przedsiębiorca budowlany weszli w układ, w którym wystawiane były fikcyjne dokumenty na prace remontowe w jednej z jednostek wojskowych. W rzeczywistości żadnego remontu nie było. Przedsiębiorca wystawił faktury na ponad 100 tys. zł, które zostały zapłacone z kasy wojska.

▲ **Kolej** Ponad 50 nieczynnych dworców planuje wystawić w tym roku na sprzedaż PKP SA. Spółka chce sprzedać m.in. dworce w Sanoku, Augustowie, Ustce, Gdańsku Oliwie, Goczałkowicach Zdroju, Hrubieszowie, Sierpcu, Białymstoku, w Wałczu i Łodzi Żabińcu. Największe dworce zyskają za to swoich menedżerów, którzy mają doglądać np. czystości.

▲ **Polityka** Prezydent Bronisław Komorowski pozostaje liderem rankingu zaufania – ufa mu 70 proc. ankietowanych. Największą nieufność wzbudza Janusz Palikot – zaufania do tego polityka nie ma 52 proc. badanych – wynika z najnowszego sondażu CBOS.

(PAP)

promocja



Organizatorzy: .adm's agencja reklamowa, kurier Poranny, Gazeta Współczesna
Patroni medialni: teraz białystok, Polskie Radio Białystok
biletynakabarety.pl
biletyna.pl

UE >> Szansa na odblokowanie pieniędzy

Czekamy na miliardy

Komisja Europejska otrzymała już dokumenty od polskiego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w sprawie odblokowania unijnych pieniędzy na budowę dróg. – W najbliższym czasie zanalizujemy dokumenty – poinformowała rzeczniczka KE ds. polityki regionalnej Shirin Wheeler.

Wiceminister rozwoju regionalnego Adam Zdziebło poinformował już w czwartek, że jego resort przekaże KE komplet dokumentów potrzebnych do odblokowania unijnych pieniędzy na budowę dróg. Jego zdaniem MRR wypełniło już zobowiązania wysunięte przez KE.

Chodzi o 3,5 mld zł na inwestycje realizowane przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad w ramach programów Infrastruktura i Środowisko oraz Rozwój Polski Wschodniej, których refundację wstrzymała pod koniec zeszłego roku Komisja Europejska. To pieniądze m.in. na budowę ósemki z Białegostoku do Jeżewa.

KE wskazywała wówczas, że przy współfinansowanych z funduszy unijnych inwestycjach drogowych mogło dochodzić do nieprawidłowości, polegających na zmowie przetargowej wykonawców. KE zapowiedziała, że do czasu ich wyjaśnienia, nie będą refundowane także dalsze polskie wnioski o płatność. Pozostałe środki UE na projekty zakontraktowane przez GDDKiA to ok. 4 mld euro.

Na początku lutego z unijnym komisarzem ds. polityki regionalnej Johannesem Hahnem spotkali się polscy ministrowie rozwoju regionalnego i transportu. Komisarz zapewnił wtedy, że gdy KE otrzyma od Polski wyjaśnienia, to „wstrzymanie środków zostanie zniesione".

Zdziebło ocenił, że zablokowane pieniądze wpłyną prawdopodobnie do Polski na przełomie lutego i marca.

– Komisarz Hahn obiecał, że w ciągu dwóch tygodni od przekazania przez stronę polską dokumentów, sprawa zostanie ostatecznie zakończona, a pieniądze odblokowane. Trzymamy więc pana komisarza za słowo – mówił.

Komisja domaga się od Polski m.in. przeglądu wszystkich inwestycji drogowych realizowanych przez GDDKiA, które otrzymały dofinansowanie unijne, a także potwierdzenia, że nie doszło przy ich realizacji do zmowy przetargowej.

(PAP)

Białoruś >> Sąd skazał żołnierza wojsk pogranicznych, bo przepuścił awionetkę

Kolonia karna za pluszowy desant

Na dwa lata kolonii karnej o zaostrzonym rygorze został skazany białoruski żołnierz wojsk pogranicznych za przepuszczenie przez granicę szwedzkiej awionetki, z której zrzucono nad Białorusią pluszowe misie z przymocowanymi apelami o wolność słowa.

Sąd wojskowy uznał żołnierza za winnego złamania zasad pełnienia służby ochrony pogranicza poprzez niepoinformowanie odpowiednich jednostek Ministerstwa Obrony o fakcie naruszenia przez samolot granicy.

Według białoruskiego Komitetu Śledczego w trakcie dochodzenia ustalono, że 4 lipca 2012 r. o godz. 5.57 obywatele Szwecji, lecący w awionetce na niskiej wysokości od strony Litwy, nielegalnie przekroczyli granicę Białorusi w pobliżu Baranowicz, po czym już nad terytorium Białorusi zrzucili pluszowe misie.

Komitet Śledczy podkreślał, że samolot został w porę zauważony przez żołnierzy wojsk pogranicznych, którzy zgłosili ten fakt dyżurnemu. – Dyżurny posterunku granicznego z naruszeniem obowiązujących zasad z własnego niedbalstwa nie przekazał przyjętego zgłoszenia o zauważeniu celu powietrznego, czyli statku powietrznego lecącego nad granicą państwową, do pododdziału sił lotniczych i sił obrony przeciwlotniczej Republiki Białoruś oraz swemu przełożonemu dyżurującemu w oddziale pogranicznym – stwierdził Komitet.

Początkowo władze Białorusi zaprzeczały, by doszło do naruszenia granicy, a film potwierdzający przeprowadzenie akcji nazywały fałszywką. Pod koniec lipca prezydent Alaksandr Łukaszenka zdymisjonował jednak szefa służb granicznych i dowódcę sił lotniczych.

Na początku sierpnia białoruskie MSZ powiadomiło, że nie przedłużyło akredytacji szwedzkiemu ambasadorowi w Mińsku Stefanowi Erikssonowi. W odpowiedzi Szwecja poprosiła o opuszczenie kraju dwóch białoruskich dyplomatów. Białoruś odwołała następnie wszystkich pracowników swojej ambasady w Szwecji i wystąpiła do Sztokholmu o odwołanie pracowników szwedzkiej ambasady w Mińsku.

„Pluszowy desant" zorganizowała szwedzka agencja reklamowa Studio Total. Jej założyciel Per Cromwell powiedział, że chciał, by ludzie usłyszeli o tej akcji i tym sposobem zainteresowali się sytuacją na Białorusi. **(PAP)**

Rosja >> Po deszczu meteorytów

Mają szczątki z kosmosu

Rosyjscy naukowcy znaleźli fragmenty meteorytu w pobliżu jeziora Czebarkuł w obwodzie czelabińskim na południowym zachodzie Rosji. Na skutek deszczu meteorytów, który w piątek spadł nad Uralem, rannych zostało ponad 1100 osób.

– Możemy potwierdzić, że cząstki stałe znalezione przez nasz zespół w okolicy jeziora Czebarkuł mają cechy charakterystyczne dla meteorytu – powiedział badacz Uralskiego Uniwersytetu Federalnego Wiktor Grochowski, cytowany przez agencję RIA-Nowosti.

Znalezione fragmenty to według niego składający się w 10 proc. z żelaza chondryt, czyli skaliste odłamki meteorytu, które przy spadaniu i wejściu w atmosferę Ziemi nie stopiły się ani nie uległy zniszczeniu mechanicznemu na skutek dezintegracji macierzystej skały.

Rosyjscy naukowcy podali, że przed wejściem w atmosferę ziemską meteoryt ważył ok. 10 ton, spadał w tempie 30 km na sekundę, a następnie rozpadł się na części na wysokości 30-50 km nad Ziemią.

Jednak według NASA meteoryt miał 17 m szerokości i ważył ok. 10 000 ton. Przy wejściu w atmosferę wyemitował ok. 500 kiloton energii. Dla porównania bomba atomowa, która spadła na Hiroszimę, miała siłę 12-15 kiloton.

Deszcz meteorytów, który w piątek spadł nad Uralem, spowodował obrażenia u 1147 osób, w tym 259 dzieci. Władze obwodu czelabińskiego, gdzie powstały największe szkody, podały, że w regionie fala uderzeniowa po wybuchach uszkodziła ok. 3 tys. domów mieszkalnych, 361 szkół i przedszkoli oraz 34 szpitale i przychodnie lekarskie. Powierzchnię rozbitych szyb oszacowano na 200 tys. mkw. Całość strat materialnych oceniono na ponad 1 mld rubli (ok. 33 mln dolarów). **(PAP)**

Krótko

▲ **Watykan** Abdykacja Benedykta XVI nie wpłynie na przebieg procesu kanonizacyjnego Jana Pawła II. Kanonizacja papieża Polaka jest możliwa nawet jesienią tego roku – powiedział były sekretarz Jana Pawła II i Benedykta XVI metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki.

▲ **Belgia** Sąd penitencjarny w Brukseli odrzucił wczoraj wniosek pedofila i mordercy Marca Dutroux o umieszczenie go w areszcie domowym pod nadzorem elektronicznym (z nałożoną elektroniczną bransoletą), tłumacząc decyzję groźbą recydywy. Dutroux został skazany w czerwcu 2004 roku przez sąd w Arlon na karę dożywotniego więzienia za trzy morderstwa, dziewięć porwań, tortury, które spowodowały śmierć czterech dziewczynek, i za wielokrotne gwałty. **(PAP)**

reklama

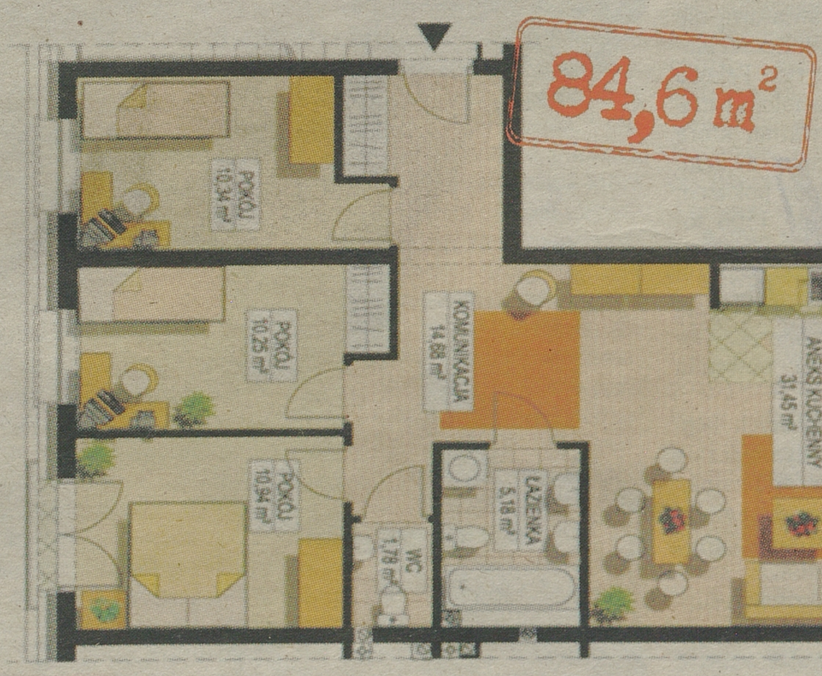
kurier Poranny poleca

Najtańszy metr w mieście

ul. Kujawska, osiedle Skorupy!



Prawdziwa okazja! Nie zwlekaj. Zadzwoń pod numer: 695 308 983
lub pisz na adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl



- stan deweloperski
- 4 pokoje
- duży taras
- salon otwarty na kuchnię
- 2 łazienki
- własny garaż 17 mkw. - 20 000 zł
- czynsz 350zł
- parter

regiodom.pl

Ludzie >> Pelagia Rakowiecka – całe życie poświęciła działalności na rzecz Hajnówki

Ona pomagała ludziom w potrzebie

W czasie I wojny światowej była kurierką. Później zaangażowała się w tworzenie życia społecznego w Hajnówce.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Pelagia Rakowiecka zmarła w 1985 roku, ale wciąż jest w pamięci wielu hajnowian. Była żoną Tadeusza Rakowieckiego – znanego lekarza i społecznika, a z zamiłowania astronoma.

– Pamiętam starszą panią z laseczką, mimo podeszłego już wieku zawsze elegancką – mówi Alla Gryc, bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej im dr Tadeusza Rakowieckiego w Hajnówce. – Z niezwykłym szacunkiem wypowiadano to nazwisko. Jej męża znałam tylko z opowiadań, jako że zmarł w kwietniu 1965 roku, kiedy byłam jeszcze dzieckiem.

Ze stolicy do Hajnówki

W 1978 roku bibliotece nadano imię doktora Rakowieckiego. Odbyło się to podczas uroczystości, której gościem honorowym była Pelagia Rakowiecka.

– Byłam wówczas młodym pracownikiem – wspomina Alla Gryc, dziś członkini Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki. – Nie interesowałam się wtedy historią Hajnówki, miałam małe dzieci i zajmowałam się ich wychowaniem. Bardzo żałuję, że nie rozmawiałam z panią Pelagią. Teraz miałabym do niej wiele pytań.

Pelagia Rakowiecka, chociaż pochodziła z Warszawy, spędziła w Hajnówce 50 lat. Podczas pobytu tutaj aktywnie działała społecznie. Wiele informacji na temat jej poczynań znajduje się w miejscowej bibliotece.

Urodziła się w 1808 roku. W 1914 roku poznała swego męża Tadeusza. Było to na jednym z jego odczytów dotyczącym Stefana Żeromskiego – doktor był miłośnikiem tego pisarza. Po ślubie młodzi zamieszkali w Warszawie, przy ul. Hożej. Tutaj doktor Rakowiecki założył swój pierwszy prywatny gabinet lekarski. Jednocześnie zaś pracował jako ordynator interny w Szpitalu św. Stanisława.

Szczęście młodego małżeństwa przerwał wybuch I wojny światowej. Rakowiecki został zmobilizowany do służby wojskowej i jako lekarz wysłany do twierdzy Ossowiec.

Pelagia nie pozostała bezczynna. Udało jej się przewieźć przez granicę zaboru rosyjskiego odręcznie napisany rozkaz Józefa Piłsudskiego o tworzeniu Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie zaboru austriackiego. Za swoją działalność została odznaczona Krzyżem Niepodległości.

Doktor Rakowiecki opuścił wojsko dopiero po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku. W wyniku wielu zdarzeń związanych z wojenną zawieruchą małżeństwo Rakowieckich zamieszkało w Łukowie, w okolicach Lublina. Nie zagrzali tam jednak długo miejsca. W 1925 roku przyjechali do Hajnówki. W tamtym czasie miasto nie liczyło nawet tysiąca mieszkańców.

Walczyli o lepszy byt

– Wybraliśmy Hajnówkę, choć była to typowa „zapadła dziura", ale blisko puszczy, a mąż przepadał za lasami – wspominała Pelagia Rakowiecka.

Warunki mieszkalne i socjalne ówczesnych mieszkańców miasta były tragiczne. Rakowieccy robili wszystko, by pomóc miejscowym. Doktor podjął pracę w swoim zawodzie. Zajął się organizacją lecznictwa otwartego i upowszechnianiem oświaty zdrowotnej. Pelagia z kolei zaangażowała się w działalność społeczną w Towarzystwie Przyjaciół Hajnówki. Zorganizowała też Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, którego została przewodniczącą. Pod patronatem tej organizacji powstała ochronka dla dzieci z ubogich i bezrobotnych rodzin. Związek zapewniał też tanie obiady bezrobotnym mieszkańcom. W szkołach zaś organizował dożywianie dzieci. Potrzebujący uczniowie otrzymywali też pomoc w postaci odzieży, obuwia, podręczników, a także paczek noworocznych.

Ogromną zasługą Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki była też budowa 100 domów socjalnych. Powstałe osiedla nazywały się Siwa i Biała Kolonia. Na ten cel towarzystwo zaciągnęło 100 tys. zł kredytu, którego spłatę nadzorowała Pelagia Rakowiecka.

Przed II wojną światową nie było w Hajnówce publicznej biblioteki. W związku z tym, Pelagia udostępniała przyjaciołom i znajomym swoją prywatną, którą przywieźli tu razem z mężem. Zbiory były niezwykle pokaźne, liczyły bowiem około 1500 tomów. Później zaś, dzięki jej zabiegom w mieście powstała pierwsza biblioteka. Pomagała też organizować Bibliotekę Domu Leśnika, która powstała w 1935 roku.

W latach trzydziestych Hajnówka zaczęła się dynamicznie rozwijać. Rząd planował zamienić miasto w potęgę przemysłu drzewnego. Zakładano więc elektryczność, powstawały szkoły, sklepy czy zakłady rzemieślnicze. Co za tym idzie, kwitło życie kulturalne i towarzyskie.

Rakowieccy pokochali Hajnówkę, która rozwinęła się na ich oczach.



Biblioteka w Hajnówce

Pelagia z domu Górska (na zdjęciu siedzi w środku). Zdjęcie z czasów tworzenia Polskiej Organizacji Wojskowej.



Biblioteka w Hajnówce

Pelagia Rakowiecka w młodości. Zdjęcie zrobiono w 1924 roku.



Biblioteka w Hajnówce

Pelagia Rakowiecka przeżyła męża o 20 lat. Zabiegała o uczczczenie jego pamięci.

Choroba afektywna dwubiegunowa >> To naprzemienne skrajne stany psychiczne

Na huśtawce emocji

Choroba często rozwija się u osób młodych: w późnym okresie nastoletnim lub wczesnej dorosłości.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Charakterystyczną cechą choroby afektywnej dwubiegunowej jest okresowe, naprzemienne występowanie skrajnie różnych stanów psychicznych. Jeden z nich określa się mianem manii, drugi – depresji.

– Gdy chory doświadcza stanu manii, jest w euforii, ma poczucie władzy i nieograniczonych możliwości. Ta faza choroby cechuje się także skłonnością do podejmowania ryzyka. Pacjent jest w stanie np. wziąć kilka kredytów, czy lekką ręką wydawać oszczędności – wyjaśnia dr n. med. Dariusz Mazurkiewicz, psychiatra.

Objawy manii czasem są tak silne, że przyjmują postać urojeń. Stąd wcześniej łączono ChAD ze schizofrenią. Dziś wiadomo już, że to dwie różne choroby.

– Podczas epizodu manii pacjent najczęściej nie ma poczucia, że jest chory. To raczej jego bliskich dotykają skutki choroby. Zupełnie inaczej jest, gdy boryka się z fazą depresji. Wówczas dominującym uczuciem jest przejmujący smutek, poczucie beznadziei, mogą pojawić się myśli samobójcze – wyjaśnia doktor Mazurkiewicz. W najbardziej typowym przebiegu choroby epizody manii i depresji następują naprzemiennie. Pomiędzy nimi występują okresy remisji choroby, kiedy pacjent żyje i funkcjonuje normalnie. Taki stan może trwać miesiące, czasem nawet lata. Bywa jednak i tak, że choroba, np., gdy jest nieleczona – narasta i skracają się okresy spokoju pomiędzy poszczególnymi epizodami.

– Chory z ChAD doświadcza w życiu średnio sześciu epizodów manii i depresji. Czas trwania każdego z nich może być różny. Od kilku tygodni do nawet trzech miesięcy. Bywa też i tak, że objawy manii i depresji pojawiają się u pacjenta w tym samym okresie. Np. chory ma nastrój depresyjny, ale jest jednocześnie nadpobudliwy, cierpi na bezsenność, co już jest typowe dla manii – tłumaczy specjalista.

Szacuje się, że połowa wszystkich przypadków schorzenia zaczyna się przed 25. rokiem życia. U niektórych osób pierwsze objawy choroby mogą pojawić się w dzieciństwie.



fot. sxc.hu

Aby opanować objawy choroby oraz zapobiec jej nawrotom, konieczne jest regularne przyjmowanie leków zleconych przez psychiatrę. Farmakoterapia trwa latami. Czasem nawet do końca życia.

– Pierwszy atak choroby następuje najczęściej ok. 20. roku życia – mówi doktor Dariusz Mazurkiewicz.

Kobiety chorują równie często jak mężczyźni. W zależności od typu ChAD szacuje się, że schorzenie dotyka od 0,4 do nawet 6 proc. populacji! Przyczyny choroby nie są do końca poznane. Dzieci, których rodzic lub rodzeństwo cierpi na ChAD są cztery razy bardziej narażone, że same zachorują w porównaniu z rówieśnikami bez historii choroby w rodzinie. Z badań naukowców wynika też, że choroba częściej dotyka osoby z wyższych klas społecznych, osoby rozwiedzione, żyjące w separacji.

– Wiemy, że genetycznie przekazywana jest skłonność do zachorowania. To jednak jeszcze nie determinuje wystąpienia choroby. Nie bez znaczenia są także czynniki środowiskowe, czyli np. stosunki panujące w rodzinie. Silna trauma, np. utrata bliskiej osoby, czy skrajnie trudne warunki życiowe mogą torować drogę chorobie – uważa psychiatra.

Impulsem, który wyzwoli epizod ChAD może być powtarzający się stres.

– Wśród pacjentów z ChAD mamy sporo studentów, u których epizod choroby następuje w wyniku stresu związanego np. z sesją. Negatywne skutki przewlekłego napięcia może potęgować dodatkowo presja rodziny, otoczenia, zaburzenia rytmu dobowego, np. nauka nocą, która jest typowa dla studenckiego życia – mówi dr Mazurkiewicz.

Z powodu różnorodności i zmienności objawów diagnozowanie ChAD we wczesnym stadium jest często trudne. Ponieważ pacjenci zgłaszają się do lekarza częściej, gdy są w depresji, choroba może zostać potraktowana jako zaburzenie jednobiegunowe. Ze względu na występowanie objawów psychotycznych czasem jest błędnie rozpoznawana jako schizofrenia.

– Dlatego niektórzy zmagają się z chorobą latami, zanim zostanie im postawiona prawidłowa diagnoza. Tymczasem właściwe leczenie na wczesnym etapie rozwoju choroby znacznie zwiększa szanse na powrót pacjenta do normalnego życia – podkreśla specjalista. ▲

Rozmowa >> z prof. Andrzejem Czernikiewiczem

Raz radosny, raz smutny

Eksperl

> prof. Andrzej Czernikiewicz
kierownik Katedry i Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie



▲ Jak rozpoznać ChAD, np. u bliskiej osoby?

– Pacjenci w fazie manii nie mają się za osoby chore, w związku z tym nie szukają lekarza. Zgłaszają się po pomoc wtedy, kiedy są w depresji i mogą nie pamiętać o stanach podwyższonego nastroju. Mania nie rozwija się błyskawicznie, ma swoiste zwiastuny, które w przebiegu epizodu wyolbrzymiają się. Taką zapowiedzią może być np. jaskrawy strój osoby, która dotąd nosiła stonowaną garderobę. Chory nagle robi jakieś dziwne zakupy, angażuje się w bezsensowny, bardzo drogi wyjazd zagraniczny. W przebiegu manii występuje zjawisko oniomanii, czyli przymus kupowania. Dobrym markerem manii są kłopoty ze snem. Jeśli ktoś do tej pory potrzebował sześciu-siedmiu godzin snu, a teraz jest bardzo aktywny przez cały dzień zaledwie po dwóch-trzech godzinach spania, może być to sygnał stanu manii lub hipomanii.

▲ Dla wielu osób takie zachowania nie są niczym niezwykłym. Jak rozpoznać, że chodzi o stan wymagający interwencji lekarza?

– Proces diagnozy jest wyjątkowo skomplikowany. Pacjenci zgłaszają się do nas z powodu depresji, a nie z powodu manii. Kiedyś obowiązywała taka zasada: trzy kolejne epizody depresyjne były prognozą wykluczenia manii. Teraz znamy pacjentów, którzy po więcej niż trzech depresjach zgłaszają się do nas z objawami manii. Trudnością w diagnozie jest też fakt, że pacjent w depresji nie pamięta czy też nie traktuje jako maniakalnego tego okresu w swoim życiu. I nie informuje nas o tym. My możemy, co najwyżej, domyślać się ryzyka choroby dwubiegunowej po wywiadzie, po obserwacjach, np. po takich „trójkach" jak: posiadanie w przeszłości trzech czerwonych samochodów, związek z trzema partnerami, trzy małżeństwa, znajomość trzech języków obcych i - co bardzo ciekawe – trzy czerwone elementy w ubiorze.

▲ Jak leczy się ChAD?

– Choroba jest trudna do leczenia, ponieważ pacjenci często nie chcą się poddawać terapii. W okresie manii chory uważa, że nie ma się z czego leczyć, radzi wręcz lekarzowi, aby kurował jego rodzinę! W depresji pacjent zaś uważa, że do lekarza nie pójdzie, bo ten mu i tak nie pomoże. Warto przy tym wiedzieć, że z chorobą afektywną dwubiegunową wiąże się także duża kreatywność, szczególnie artystyczna, najbardziej w dziedzinie muzyki. Puccini, Verdi, Czajkowski - śledząc ich życiorysy twórcze, obserwując okresy pustki i nagłe, gwałtowne przyrosty kompozycji, widać, kiedy byli depresyjni, a kiedy maniakalni.

▲ Leki są konieczne?

– Nie ma leczenia choroby afektywnej dwubiegunowej bez stosowania leków, m.in. normotymicznych, czyli stabilizatorów nastroju. Leczą one zarówno depresję, jak i manię – zapobiegając obu tym stanom. Leczenie jest zwykle przewlekłe, wieloletnie i dostępne w Polsce. Mniej różowo wygląda natomiast druga metoda leczenia, jaką jest swoista psychoterapia, obejmująca pacjentów i ich rodziny. Ucząca, jak sobie radzić z tą chorobą. Problemem na dziś jest brak terapeutów, którzy takie usługi mogliby wykonywać.

(ewa)

To jest ważne >>

Jedna choroba – różne oblicza

Psychiatrzy wyróżniają różne typy choroby afektywnej dwubiegunowej. Podział wynika z różnic, jakie pojawiają się podczas przebiegu schorzenia. Jednak w każdym przypadku nieleczone schorzenie niszczy życie osoby, która na nie cierpi. ChAD prowadzi do rozpadu związków i więzi rodzinnych, utraty pracy, pogorszenia sytuacji finansowej, a nawet do konfliktów z prawem czy przedwczesnej śmierci.

▲ Typ I ChAD – pacjenci przechodzą epizody manii, które trwają minimum tydzień i bywają tak poważne, że wymagają natychmiastowej hospitalizacji. W tym okresie chorego rozsadza energia i uczucie szczęścia, ale jednocześnie łatwo go wyprowadzić z równowagi, szybko wpada w gniew i rozdrażnienie. Jednocześnie ma trudności z koncentracją uwagi oraz zmniejszoną potrzebę snu. W tym okresie chorzy impulsywnie angażują się w przyjemne i ryzykowne aktywności, jak przygodny seks bez zabezpieczeń, nadmierne wydawanie pieniędzy czy lekkomyślne inwestycje. Towarzyszy im przekonanie o własnej wielkości, wyjątkowych talentach, możliwościach, władzy lub bogactwie.

W ciężkich epizodach manii mogą pojawić się objawy psychotyczne (halucynacje i urojenia). Po okresie remisji następuje epizod depresji. Oprócz pogorszenia nastroju i spadku energii obserwuje się obniżenie samooceny, zaburzenia łaknienia, spowolnienie tempa wykonywanych czynności. Chorzy wycofują się z kontaktów społecznych. Jednocześnie mogą się skarżyć na objawy psychosomatyczne, jak bóle kręgosłupa czy głowy. Mogą też mieć myśli o śmierci, w tym o samobójstwie.

▲ Typ II ChAD – epizody depresji występują naprzemiennie z epizodami tzw. hipomanii, określanej też jako łagodniejsza mania. Osoby w tym stanie czują się pozytywnie naładowane energią, mogą być bardzo produktywne w pracy czy w nauce, mają dużo pomysłów, dobrze funkcjonują. Przez osoby nieświadome choroby mogą być odbierane jako elokwentne, kreatywne. Łatwo nawiązują kontakty towarzyskie. Jednak nieleczona hipomania może przerodzić się w ciężką manię lub przejść w poważny epizod depresji.

▲ Cyklotymia – jest określana jako łagodna postać choroby dwubiegunowej. Charakteryzuje się cyklicznymi zmianami nastroju: naprzemiennie występują epizody hipomanii i łagodnej depresji, które utrzymują się co najmniej dwa lata. Może przekształcić się w pełnoobrazową ChAD.

▲ ChAD z szybką zmianą faz – gdy w ciągu roku u danej osoby występują co najmniej cztery epizody depresji, manii, hipomanii lub mieszane. U niektórych pacjentów kolejne epizody pojawiają się w ciągu tygodnia, a nawet dnia. **(ewa)**

Do psychiatry bez skierowania

W świetle obowiązujących przepisów, pacjent, który chce udać się do lekarza psychiatry, nie potrzebuje skierowania. Wystarczy, że zgłosi się do wybranej lecznicy, która ma umowę z NFZ, i umówi się na wizytę. Skierowanie jest potrzebne natomiast wówczas, gdy chcemy skorzystać z pomocy psychologa. Może je wystawić np. lekarz rodzinny.

mecenas wiedzy

Kampania „Czytam, więc wiem”

Trwa już piąty miesiąc. Kierujemy ją do szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości. Dzięki współpracującym z nami firmom, szkoły otrzymują od nas prenumeratę „Kuriera Porannego” lub/i „Gazety Współczesnej” – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem”. Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Działaniem związanym z naszą kampanią jest też akcja „Czytam, bo lubię”, skierowana przede wszystkim do uczniów. Zapraszamy abyście dzielili się z nami swoimi opiniami na temat przeczytanych książek. Na recenzje czekamy pod adresem wiem@mediaregionalne.pl. (jsz)

Mecenasi Wiedzy >> Irena i Kazimierz Rupińscy wspierają szkołę w Szczuczynie

Sztuka lokalnej współpracy

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Mecenas Wiedzy Filar Polskiej Gospodarki. Gazela Biznesu. Takimi tytułami mogą się poszczycić Zakłady Produkcji Kruszyw Ireny i Kazimierza Rupińskich z Szumowa. To firma, która dołączyła do naszej kampanii, fundując prenumeratę wydawnictw Szkole Podstawowej w Szczuczynie.

Firma państwa Rupińskich powstała pięć lat temu. Ale praktykę w branży obaje przedsiębiorcy mają dużo dłuższą. Ich obecna spółka powstała bowiem z połączenia dwóch innych: Zakładu Produkcji Kruszyw Kazimierz Rupiński i PPUH Trans-Krusz Irena Rupińska. Obie istniały od 1995 roku.

Istniejące dziś w Szumowie Zakłady zajmują się głównie wydobywaniem i sprzedażą kruszyw oraz usługami transportowymi. Wydobywanie kruszyw odbywa się zarówno tradycyjną metodą odkrywkową, jak i w oparciu o „wysysanie” kruszyw ze złóż zawodnionych i głęboko zalegających. Dzięki nowoczesnym technologiom, ze złóż są wypłukiwane części ilaste i piaszczyste, co ma wpływ na jakość uzyskiwanego kruszywa.

Firma ma także w ofercie szeroki wybór kostki brukowej i betonowych elementów drogowych.

Szumowskie Zakłady Produkcji Kruszyw zatrudniają obecnie ok. 400 osób. Jak podkreśla Kazimierz Rupiński, priorytetem jest dla firmy dyspozycyjność wobec klientów: dostosowanie się do ich wymogów jakościowych, asortymentowych, ale także dostępność transportowa bez względu na czas i temperaturę. Właściciele Zakładów zaznaczają także, że bardzo istotna jest w ich działalności dbałość o teren, na którym firma prowadzi wydobycie.

– Po zakończeniu eksploatacji, przywracamy zdegradowanym gruntom ich wartość przyrodniczą czy rekreacyjną – zapewniają państwo Rupińscy.

Pan Kazimierz zwraca też uwagę na szerszą zależność między firmą a jej otoczeniem.

– To jest ogromny system wzajemnych oddziaływań z klientami, kontrahentami, ale także otaczającą nas społecznością mieszkańców – podkreśla.

Dlatego, jak wyjaśnia, zawsze gdy tylko może, włącza się w lokalne inicjatywy. I z tego też m.in. powodu włączył się w naszą kampanię „Czytam, więc wiem”, fundując kwartalną prenumeratę naszych wydawnictw Szkole Podstawowej im. W. Broniewskiego z pobliskiego Szczuczyna.

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA
ORGANIZATORZY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI:

Polecamy PRENUMERATĘ Gazety Współczesnej na marzec z dodatkami

Smaki Podlasia

* przepisy Czytelników na dania regionalne, ciasta, torty, nalewki
* porady szefów kuchni!

7 Dni. Polska, Świat

* najciekawsze i najważniejsze wydarzenia minionego tygodnia z Polski i ze Świata
* w każdy piątek z wydaniem magazynowym

Życie w obrazkach

* infograficzny sposób przedstawiania bieżących wydarzeń i zagadnień naukowych



Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić:

Do 19 lutego

- w każdym urzędzie pocztowym
- u listonosza
- w Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

PRENUMERATA POCZTOWA TO ENERGOOSZCZĘDNOŚĆ

GAZETĘ DO SKRZYNKI WRZUCA LISTONOSZ RAZEM Z BIEŻĄCĄ KORESPONDENCJĄ.

NIE TRACISZ ENERGII NA CHODZENIE DO SKLEPU CZY KIOSKU I CZASU NA STANIE W KOLEJKACH!

Szczegóły na stronie **www.wspolczesna.pl/prenumerata lub tel. 85 748 95 00**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ile kosztuje praca komornika sądowego

PORADNIK (cz. II) Dziś zajmiemy się opłatami związanymi z egzekwowaniem należności przez komornika. Wyjaśniamy, ile będzie kosztowało prowadzenie egzekucji i inne czynności. Sprawdź, kto i kiedy będzie musiał za nie zapłacić.



Za dokonanie spisu inwentarza albo innego majątku komornik pobiera opłatę w wysokości 10 procent przeciętnej pensji - za każdą rozpoczętą godzinę. Oznacza to, że za siedem godzin takiej pracy policzy sobie ponad 2.400 zł. Fot. DiGiTouch

Sprawy dotyczące prowadzenia egzekucji (doprowadzenie do wykonania obowiązku) i innych czynności wiążą się z kosztami. Zależą od tego, czy jesteśmy:

- wierzycielami (podmiot, na rzecz którego zostało stwierdzone tytułem wykonawczym uprawnienie do egzekwowania od dłużnika świadczenia); czy też
- dłużnikami (podmiot, który według treści tytułu wykonawczego ma obowiązek spełnić określone świadczenie i przeciwko któremu toczy się egzekucja).

Przy wyliczaniu kosztów bierze się również pod uwagę wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce za rozliczany miesiąc (za grudzień 2012 roku oraz styczeń i luty tego roku jest to 3.510,22 zł). Komornik pobiera określony przepisami procent tego wynagrodzenia.

OPŁATY OD WIERZYCIELA

1. Kiedy komornik wykonuje tzw. postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia roszczenia pieniężnego (na przykład przed złożeniem pozwu albo w trakcie rozpoznawania sprawy w sądzie - żeby zabezpieczyć interesy powoda, a późniejszego wierzyciela), przysługuje mu opłata w wysokości 2 procent wartości tego roszczenia.

Nie może być jednak mniejsza niż 3 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia i nie wyższa niż jego pięciokrotność.

2. Opłaca to wierzyciel, składając wniosek o wykonanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia. Jeśli nie zapłaci, komornik wzywa go do tego w terminie siedmiu dni. Dopóki nie otrzyma pieniędzy, nie wykona postanowienia, a po tym czasie wniosek zostanie zwrócony.

3. Komornik niezwłocznie - nie później niż w ciągu siedmiu dni od otrzymania wniosku - podejmuje czynności niezbędne do skutecznego przeprowadzenia egzekucji lub zabezpieczenia roszczenia.

4. Do egzekwowanego świadczenia (czyli do kwoty roszczenia głównego pieniężnego) lub zabezpieczonego roszczenia wlicza się też odsetki, koszty i inne należności. Nie wlicza się - kosztów toczącego się postępowania egzekucyjnego lub wykonania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia oraz zastępstwa przez adwokata lub radcę prawnego.

5. W przypadku egzekucji świadczeń powtarzających się (przykładowo alimentów) wartość egzekwowanego roszczenia stanowi suma świadczeń - za jeden rok oraz zaległych.

W razie egzekucji świadczeń za okres krótszy niż rok, wartość egzekwowanego świadczenia stanowi ich suma za cały czas ich trwania.

OD DŁUŻNIKA

1. W sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera opłatę w wysokości 15 procent wartości wyegzekwowanego świadczenia.

W tym przypadku opłata nie może być niższa niż 1/10 ani wyższa niż trzydziestokrotna wysokość przeciętnej pensji.

2. Inaczej jest w sytuacji, gdy egzekucja dotyczy m.in.: wierzytelności z rachunku bankowego wynagrodzenia za pracę świadczenia z ubezpieczenia społecznego zasiłku dla bezrobotnych stypendium.

Wtedy komornik pobiera opłatę w wysokości 8 procent wartości wyegzekwowanego świadczenia - nie niższą jednak niż 1/20 i nie wyższą niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnej pensji.

3. Gdy postępowanie egzekucyjne zostanie umorzone na wniosek wierzyciela albo z mocy prawa, komornik pobiera opłatę w wysokości 5 procent wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania (nie niższą niż 1/10 i nie wyższą niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia).

Żeby uzyskać taką opłatę, wydaje postanowienie. Wzywa w nim do zapłacenia należnej mu kwoty w terminie siedmiu dni od jego doręczenia. Po uprawomocnieniu się podlega wykonaniu w drodze egzekucji i nie wymaga zaopatrzenia w klauzulę wykonalności.

Jeżeli wszczęcie postępowania egzekucyjnego jest niecelowe (na przykład nie ma długu, bo dłużnik wcześniej zapłacił), powyższe opłaty pobierane są od wierzyciela. Wówczas komornik również wydaje postanowienie, wzywając do zapłaty należności w ciągu siedmiu dni od jego doręczenia. Po uprawomocnieniu się podlega wykonaniu w drodze egzekucji i nie zaopatruje się go w klauzulę wykonalności.

INNE KOSZTY

1. Egzekwowane świadczenie można zabezpieczyć jeszcze przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego. W takim przypadku komornik na poczet omawianych opłat zalicza tę za wykonanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia - jeśli wcześniej pobrał ją od wierzyciela.

UWAGA

Dłużnik i wierzyciel mogą złożyć wniosek o obniżenie opłat.

2. Jeśli chodzi o wszczęcie egzekucji świadczeń niepieniężnych (wprowadzenie w posiadanie na przykład lokalu) i wykonanie postanowienia o udzieleniu ich zabezpieczenia, uzależnione są od wniesienia przez wierzyciela opłaty stałej. Czyli stałych procentów od egzekwowanych kwot. Jeżeli nie zrobi tego w terminie siedmiu dni od otrzymania wezwania do zapłaty, następuje zwrot wniosku albo odmowa dokonania czynności.

3. Jeśli chodzi o egzekucję odebrania rzeczy (na przykład sąd przysądził prawo własności samochodu po rozwodzie jednej ze stron), w tym przypadku komornik pobiera opłatę w wysokości 50 procent przeciętnej miesięcznej pensji.

4. Opłata stała w wysokości 40 procent tego wynagrodzenia obowiązuje za:

- wprowadzenie w posiadanie nieruchomości i usunięcie z niej ruchomości (w przypadku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pobiera się ją od każdej izby składającej się na ich pomieszczenie);
- wprowadzenie zarządcy w zarząd nieruchomości lub przedsiębiorstwa oraz dozorcy w dozór nieruchomości;
- opróżnienie lokalu z rzeczy lub osób - odrębną opłatę pobiera się od każdej izby.

5. W innych wypadkach - jeżeli wierzyciela wprowadza w posiadanie komornik - pobiera 25 procent przeciętnej pensji.

6. Opłata procentowa zwiększa się za każdym razem o 100 procent, gdy egzekucja zostaje podjęta na skutek dalszych naruszeń posiadania.

7. Komornik opróżniając lokale mieszkalne, nie pobiera opłaty od takich pomieszczeń jak: przedpokoje, alkowy, korytarze, werandy, łazienki, spiżarnie, loggie itp. Jeśli opróżniane są pomieszczenia i lokale niezamieszkałe - w szczególności garaże, stajnie, obory i sklepy - pobiera opłatę za każde z nich jak za izbę.

8. Jeżeli wierzyciel zleci komornikowi (składając wniosek) poszukiwanie za wynagrodzeniem majątku dłużnika, opłata stała wynosi 2 procent przeciętnego wynagrodzenia. Gdy nie zostanie zapłacona w ciągu siedmiu dni od wezwania, wniosek wraca.

Gdy komornik znajdzie ten majątek, pobiera opłatę stałą w wysokości 5 procent jego szacunkowej wartości. Kwota ta nie może przekroczyć przeciętnego wynagrodzenia i zmniejsza się o ewentualnie pobrane wcześniej 2 procent.

9. Za opieczętowanie lub zdjęcie pieczęci od każdego opieczętowanego pomieszczenia pobierana jest opłata stała w wysokości 4 procent przeciętnej pensji.

10. Stała opłata (w wysokości 25 procent średniej pensji) przysługuje komornikowi, jeśli w czynnościach uczestniczyła policja, żandarmeria wojskowa, straż graniczna oraz wojskowe organy porządkowe i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

11. 25 procent przysługuje mu w przypadku, gdy bierze udział w usunięciu oporu dłużnika (spowodowanie, żeby nie utrudniał egzekucji), a także za wykonanie nakazu w sprawie osadzenia go w zakładzie karnym (uzależnia się to od uiszczenia opłaty przez wierzyciela).

WAŻNE

Komornik zawiadamia stronę o każdej czynności, której dokonał, a o której terminie nie była ona zawiadomiona i przy której nie była obecna. Na żądanie udziela również wyjaśnień o stanie sprawy.

Kiedy wyegzekwuje należności, powinien w ciągu czterech dni przekazać je temu, kto jest do nich uprawniony. Jeśli przekroczy ten termin, musi mu zapłacić odsetki od kwot otrzymanych i nierozliczonych w terminie.

Agnieszka I. Skowron

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Twórz z nami SMAKI PODLASIA.
Kulinarny dodatek
dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

Zachęcamy do przesyłania przepisów na świąteczny stół i do kolejnych wydań miesięcznika. Najciekawsze nagrodzimy.



W numerze marcowym m.in.:

- przepisy świąteczne
- dekoracje stołu
- tradycje wielkanonce
- konkurs z nagrodami

Drugi numer miesięcznika tylko dla Prenumeratorów już w marcu.

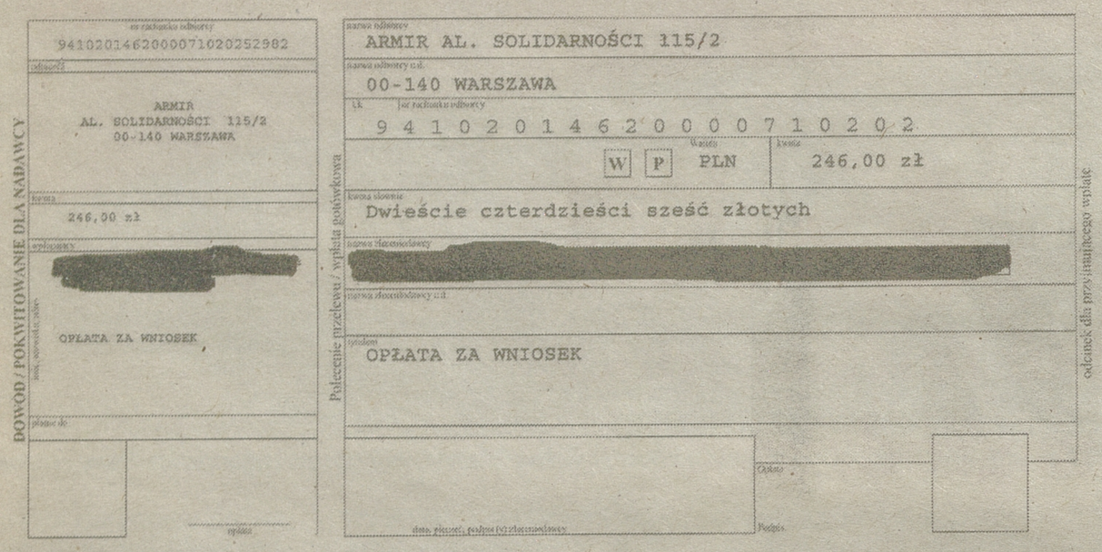
* Przepisy wraz ze zdjęciami należy przesyłać pocztą tradycyjną na adres redakcji: Gazeta Współczesna ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem Przepis lub mailem na adres: smakipodlasia@mediaregionalne.pl

Szczegóły na stronie www.wspolczesna.pl/prenumerata lub tel. 85 748 95 00

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Aktualności >> Przysyłają rolnikom „zaproszenia" i wypełnione przekazy

Agencja ostrzega: Uwaga na oszustów



Otrzymałeś pismo, w którym ARiRM sugeruje, że jeśli chcesz otrzymać prawidłowy wniosek o dopłaty, musisz wpłacić 245 zł? Oznacza to, że masz do czynienia z oszustami.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Nadawca tego pisma próbuje podszyć się pod Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i wyłudzić od gospodarzy pieniądze.

W różnych regionach kraju rolnicy otrzymują pisma łudząco podobne do tych, jakimi posługuje się ARiMR. Nieznany autor zachęca do wpłacenia pieniędzy na podane konto. Oprócz podobnej nazwy – ARiRM (przestawiona została jedna litera) – pismo opatrzone jest do złudzenia przypominającym logo Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Co oznacza skrót ARiRM nie wiemy, bo nigdzie nie został on wytłumaczony.

Chcą pieniędzy za przesłanie wniosków

Anonimowy autor zachęca rolników do wpłacania pieniędzy na podany numer konta bankowego, w celu otrzymania dopłat bezpośrednich. Pismo nazywa „zaproszeniem" i twierdzi, że stanowi ono „najkrótszą drogę do otrzymania dotacji bezpośredniej". Tłumaczy też, że rolnik korzystając z tej propozycji zapewni sobie „spokój, relaks i beztroski sen" – oczywiście, aby tak się stało, musi wpłacić na dołączonym blankiecie przekazu pocztowego 246 zł (tytułem: „opłata za wniosek"). Nadawca nie precyzuje jednak na czym ma polegać skorzystanie z jego propozycji. Można się jedynie domyślić, że chodzi o dostarczenie poprawnego wniosku o przyznanie dopłat bezpośrednich.

– A przecież taki wniosek rolnik otrzymuje od nas bez żadnych opłat – tłumaczą przedstawiciele ARiMR.

Podkreślają jednocześnie, że przesłanie wypełnionego przez rolnika wniosku – czy to w formie papierowej, czy elektronicznej – także jest bezpłatne.

Oszustwo zaplanowane na szeroką skalę

Agencja podejrzewa, że może to być oszustwo zaplanowane na szeroką skalę. Świadczy o tym fakt, że pisma takie są wysyłane do wielu rolników, a zarówno nazwa „ARiRM" jak i znak graficzny bardzo podobny do prawdziwego logo agencji, świadomie ma wprowadzić rolników w błąd.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przestrzega jednocześnie przed korzystaniem z ofert, w których brakuje podpisu oraz jakichkolwiek danych kontaktowych, a ich przekaz jest bardzo niejasny.

ARMiR

Data nadania 13.02.2013

[redacted]

Jeśli chcesz żyć lepiej...

Myślimy jednak, że nie trzeba Państwa przekonywać o zasadności oraz zaletach płynących ze złożenia wniosku o płatności bezpośrednie.

Szanowni Państwo!
Pismo jest skierowane dla osób, które pracują ciężko na utrzymanie i chcą żyć lepiej. Dla ludzi, znających wartość pieniądza, którzy małym kosztem chcą pozyskać duże pieniądze.
To zaproszenie jest najkrótszą drogą do otrzymania dotacji bezpośredniej. Jedyną możliwością uzyskania płatności jest prawidłowe wypełnienie i wysłanie wniosku.

Jednakże, ponieważ wierzymy, że nasza oferta przyniesie Państwu wiele korzyści, załączamy specjalne zaproszenie do ubiegania się o ten najbardziej prestiżowy instrument finansowy dla rolnictwa. Korzystając z naszej propozycji zapewniają sobie Państwo spokój, relaks i beztroski sen. Pomoże to skierować myśli na tory ekspansji Państwa Gospodarstwa. Myśli o zyskach, a nie o przyziemnych sprawach. Nasz personalny doradca jest zawsze do dyspozycji.

Wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, jest to najtańszy i najskuteczniejszy sposób dotarcia do rzetelnych informacji, które znajdują rozwiązania i pomagają, aby nie zmarnować szansy na godną przyszłość.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe prawidłowe wykorzystanie dopłat mamy nadzieję, że nie zaprzepaszczą Państwo możliwości skorzystania z tej okazji. Realizujmy swoje cele, bo warto korzystać z tego, po co wystarczy wyciągnąć rękę.

Świadomość daje rezultaty...

Aby mieć pewność otrzymania prawidłowego wniosku prosimy o dokonanie opłaty załączonego blankietu w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego pisma.
Płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego są przyznawane na wniosek rolnika. Nie wypełnienie wniosku będzie skutkowało brakiem dopłaty bezpośredniej na rok 2013.

W podlaskiem bez zgłoszeń

– Na razie nie mamy sygnałów o tym, by jakiś rolnik z naszego regionu otrzymał takie pismo – mówi Piotr Masłowski z Podlaskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Informacje takie nie dotarły także do biura Podlaskiej Izby Rolniczej. Również na policję nie zgłosił się na razie żaden rolnik z województwa podlaskiego, który otrzymałby „zaproszenie" od ARiRM.

Co ma zrobić rolnik, który takie pismo otrzymał lub otrzyma? Podejrzenie o dokonanie oszustwa wyłudzenia warto zgłosić na policję.

Konferencja >>

O nawożeniu i paszach

Już 28 lutego w PODR w Szepietowie odbędzie się konferencja pt. „Przez innowacyjność do sukcesu". Oto tematyka:

▲ Produkcja roślinna:
– Skuteczność pestycydów a integrowana ochrona zbóż i rzepaku,
– Jak poprawić żyzność i sprawność biologiczną gleby oraz wykonać nawożenie startowe? – praktyczne działania zwiększające opłacalność upraw,
– Uwarunkowania efektywnego nawożenia.

▲ Produkcja zwierzęca:
– Programowanie wysokiej wydajności mlecznej – żywienie krów mlecznych.
– Dobrze zbilansowana pasza. **(d)**

Konkurs >> Rolnik – Farmer Roku

Gospodarze z pomysłem

W tym roku na podstawie nadesłanych ankiet i materiałów kapituła konkursu „Rolnik – Farmer Roku" wyłoniła 57 półfinalistów, a z tego grona 27 finalistów.

Wśród laureatów tegorocznej XIX już edycji konkursu i zdobywców tytułu „Rolnik – Farmer Roku" znalazła się Agnieszka Winkler z miejscowości Żarnowo Pierwsze k. Augustowa. Zwyciężyła ona w kategorii gospodarstwa rodzinne do 50 ha. Do konkursu została zgłoszona przez PODR w Szepietowie. Agnieszka Winkler prowadzi gospodarstwo agroturystyczne oraz stadninę koni.

Spośród finalistów kapituła konkursu wyróżniła: Agatę i Roberta Czarneckich z Nowinki k. Dąbrowy Białostockiej (za wyniki w hodowli trzody chlewnej) oraz Małgorzatę i Dariusza Zarębów z Jastrząbki Młodej k. Śniadowa (za wyniki w hodowli bydła mlecznego).

Jurorzy, podobnie jak podczas poprzednich edycji konkursu, oceniali nie tylko efektywność gospodarowania, ale też estetykę zagród, dbałość o środowisko, wykorzystanie funduszy unijnych i pracę rolników na rzecz innych mieszkańców wsi. Celem przedsięwzięcia jest budowanie pozytywnego obrazu polskiej wsi i rolnictwa oraz promowanie tych producentów rolnych, którzy dzięki pomysłowości potrafią dostosować swój warsztat pracy do zmieniających się potrzeb rynku. **(d)**

Krótko

▲ **Europejskie mięso – tradycja, jakość i smak** Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna trzyletnią kampanię, która ma promować mięso i jego przetwory w Rosji, Chinach i w Emiratach Arabskich – poinformował prezes stowarzyszenia Janusz Rodziewicz.
– Stowarzyszenie podpisało z Agencją Rynku Rolnego umowę na realizację kampanii informacyjno-promocyjnej „Europejskie mięso – tradycja, jakość i smak". Całkowity budżet programu wynosi 4,7 mln euro, czyli ponad 20 mln zł, z czego ok. 2,3 mln euro stanowi dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej, a pozostałe 1,4 mln euro pochodzi z budżetu krajowego, w tym niecały 1 mln euro z funduszy promocji: mięsa wieprzowego i mięsa wołowego – wyliczał Rodziewicz. Wędliniarze i rzeźnicy będą promowali na wybranych rynkach świeże schłodzone lub mrożone mięso i jego przetwory, w tym świeżą schłodzoną lub mrożoną wołowinę, wieprzowinę i drób. Celem kampanii jest przekazanie wiedzy o sposobie produkcji i zaznajomienie potencjalnych konsumentów z walorami smakowymi europejskiego mięsa, a tym samym zwiększenie sprzedaży tych produktów w Chinach, w Rosji i Emiratach Arabskich. W kampanii wykorzystane będą założenia dwóch poprzednich programów promocyjnych tego rodzaju. Chodzi m.in. o utrzymanie relacji handlowych, dotarcie do nowych grup odbiorców, a także przekonanie szerszego grona odbiorców do jedzenia europejskiego, w tym polskiego mięsa.

▲ **Ma powstać Izba Gospodarcza Żywności Naturalnej** Zostały już rozpoczęte starania dotyczące utworzenia w woj. pomorskim Regionalnej Izby Gospodarczej Żywności Naturalnej i Tradycyjnej. Inicjatorami jej powołania są urząd marszałkowski województwa pomorskiego i Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Gdańsku. **opr. (d)**

Szkolenie >> Wykładowcy przekonywali gospodarzy, że nie zawsze warto oszczędzać

Teraz rolnik musi dobrze liczyć

Nie ten rolnik jest lepszy, który wyprodukuje więcej mleka, ale ten który zarobi na tym więcej pieniędzy.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Fot. A. Chomicz



Marian Kamiński (pierwszy z lewej), Bogdan Bagiński i Tomasz Radziszewski nie mają wątpliwości, że rolnicy muszą ciągle zdobywać wiedzę

Tę, niby oczywistą, ale nie zawsze stosowaną w praktyce zasadę, przypominał podlaskim rolnikom dr Zbigniew Lach z Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osięcinach. Był on jednym z prelegentów na szkoleniu „Drożej czyli taniej", zorganizowanym przez firmę Trans-Rol z miejscowości Kruszewo Wypychy. Dr Zbigniew Lach dowodził, że wydając więcej na pasze, tak naprawdę rolnicy mogą zaoszczędzić i wskazywał w jaki sposób można to zrobić. W jaki? Na przykład kupując droższe białko. Białko jest najdroższym elementem paszowym. Rolnicy, by pokryć zapotrzebowanie bydła na ten składnik, najczęściej decydują się na zakup poekstrakcyjnej śruty rzepakowej i sojowej, a zapominają o białku chronionym, które jest droższe. Jednak kupno białka chronionego zdecydowanie bardziej się opłaca.

– Chciałbym, żebyśmy zaczęli myśleć – nie ile krowa zjada białka, a ile z tej paszy może wytworzyć białka mikrobilogicznego – mówił Zbigniew Lach. – Wówczas okaże się, że warto kupować pasze najdroższe, z białkiem chronionym, bo one będą najtańsze.

Przekarmianie krów białkiem jest nie tylko drogie, ale i niezdrowe dla zwierząt. A dzięki stosowaniu białka chronionego, można zmienić stosunek pasz objętościowych do treściwych. I tu będzie jeszcze dodatkowa korzyść, bo większe ilości pasz objętościowych będą zdrowsze dla krów, które będą się więcej ślinić (zmniejszy się ryzyko wystąpienia kwasicy).

– A więc, zamiast dawać więcej śruty, może warto sięgnąć po paszę typu toffi czy melasa – tłumaczył dr Lach. – Daje ona szansę napędzenia mikrobów żwacza.

Trzeba liczyć każdą złotówkę

Podlascy producenci mleka byli tą tematyką bardzo zainteresowani. Bogdan Bagiński, Marian Kamiński (obaj z Rusi Starej) oraz Tomasz Radziszewski ze wsi Skłody Przyrusy systematycznie uczestniczą w różnych szkoleniach, interesują ich wszelkie nowości dotyczące żywienia bydła – dlatego też z wykładem dr Zbigniewa Lacha wiązali duże nadzieje. Jak opowiadali gospodarze, ich stada liczą od 30 do 40 sztuk. Jeszcze kilka lat temu roczna wydajność od krowy w ich gospodarstwach kształtowała się na poziomie 3,5 tys. l, a teraz przekracza 8 tys. l.

– Zmieniliśmy żywienie, wprowadziliśmy nową genetykę i to procentuje – tłumaczy Bogdan Bagiński.

Dodaje on, że krowy są pod kontrolą użytkowości mlecznej, wiec wszelkie wyniki znane są na bieżąco.

– Dzisiaj rolnik, który nie myśli i nie liczy, nie ma racji bytu – ocenia gospodarz ze Rusi Starej. – Teraz trzeba dokładnie liczyć każdą złotówkę, bo w obrocie jest ich coraz więcej, a w kieszeni zostaje coraz mniej.

Przedstawiciel OHZ w Osięcinach mówił o jeszcze innych sposobach na ograniczenie kosztów produkcji mleka. Jego zdaniem podobną zasadę można zastosować podczas robienia kiszonek – tutaj także drożej będzie oznaczało taniej.

– Często zdarza się, że nieświadomie tracimy to, co wkładamy w silos – tłumaczy.

Przede wszystkim trzeba zadbać o to, by kiszonki miały lepszą strawność łodyg i liści (powie nam o tym współczynnik DINAG). I, jak dowodził dr Lach, wystarczy wydać 80-100 zł (na hektar) więcej na nasiona, by mieć konkretne korzyści. Jeśli przełożymy to na koszt pasz podawanych krowom okaże się, że dzienne wyżywienie każdej z nich jest droższe o 6 gr. Natomiast w zamian powinniśmy otrzymać od krowy o 2,6 l mleka więcej.

– Czy stać nas na to, by nie wypróbować takiego rozwiązania? – pytał Zbigniew Lach.

Wyliczał on także, ile zaoszczędzimy stosując do zakiszania kukurydzy droższą folię – kiszonkarską zamiast zwykłej (w dodatku podwójną). Dzięki temu zmarnuje się mniej paszy. I znowu okaże się, że drożej znaczy taniej.

Mleczność zaczyna się w cielętniku

Monika Figiel z firmy AdiFeed opowiadała o najważniejszych aspektach w odchowie cieląt. Tłumaczyła, że prawidłowy odchów cieląt ma ogromny wpływ na późniejszą mleczność krów. Podkreślała m.in. to, jak ważne jest wczesne wprowadzanie pasz stałych, treściwych, by rozwijać żołądki młodych przeżuwaczy. Chodzi o to, by w chwili odstawiania preparatu mlekozastępczego (ok. 2. miesiąca życia) młody przeżuwacz miał rozwinięte przedżołądki, głównie żwacz. Monika Figiel na co dzień pracuje z hodowcami bydła. Zauważa, że często popełniają oni podstawowe błędy związane z higieną. Na przykład chcąc przygotować cielę, by jak najszybciej pobierało paszę treściwą, już po pierwszym tygodniu podaje się granulat czy musli.

– Ale należy pamiętać o tym, by codziennie tę paszę wymieniać, musi być ona świeża – mówi Monika Figiel. – Pamiętajmy, że jeśli cielę nie zje tej paszy, nie należy zostawiać jej w karmidełku, tylko wyrzucić. Musi ona ładnie pachnieć, być apetyczna.

Trzeba też pamiętać o codziennym myciu poidełek i karmideł. Nie możemy oczekiwać, że będzie wysoki status zdrowotny w stadzie, jeśli nie będziemy zachowywać higieny. Obecnie bardzo dużym problemem są biegunki cieląt i powikłania po biegunkach – stanowią one około 50 proc. upadków.

Zachęcała też ona rolników do tego, by ważyć cielęta.

– Powinniśmy kontrolować wagę, sprawdzać czy cielęta przyrastają odpowiednio, ale także zwracać uwagę na wzrostowość, by nie doprowadzać do nadmiernego otłuszczania – tłumaczy Monika Figiel. – Bardzo istotnym elementem, który decyduje o pierwszym pokryciu jałówki jest waga i jej wzrost, powinno być to około 137-140 cm w kłębie.

Opinia

> Andrzej Remisiewicz
właściciel firmy Trans-Rol



Podlaskie wyróżnia się nie tylko tym, że produkuje 1/4 mleka w kraju, ale także wysokimi kosztami produkcji. Mamy bardzo rozdrobnione gospodarstwa. Nawet te duże – o powierzchni 100 czy 200 ha – często składają się z kilkudziesięciu kawałków, które są oddalone od siebie o 20, 30 czy nawet 50 km. Na przykład jeden z producentów mleka tłumaczy, że kiedy zaczyna zwozić słomę to w ciągu jednego dnia pokonuje ciągnikiem kilkaset kilometrów. Tymczasem np. na Kujawach rolnik ma kilkaset ha ziemi w jednym kawałku. Dlatego 8 lat temu wpadliśmy na pomysł, żeby szkolić rolników, by pomóc im obniżyć koszty produkcji. Wykładamy na to własne pieniądze. Na to szkolenie przyjechało około 240 gospodarzy z terenu całego województwa podlaskiego – nawet z tych najbardziej odległych powiatów. Rolnicy są chłonni wiedzy, a my zaprosiliśmy sławy polskiej nauki. Na czas kryzysu rolnik ma alternatywę – albo bankructwo, albo nauka.



Dr Zbigniew Lach przedstawił dowody na to, że w produkcji mleka drożej może znaczyć taniej, że nie zawsze warto oszczędzać (np. na paszy)



Na szkoleniu w Sokołach, organizowanym przez firmę Trans-Rol, było około 240 rolników. Poza tym obecni byli przedstawiciele różnych instytucji, firm, banków.

Imprezy >> Podlascy rolnicy i firmy wrócili z targów w Norymberdze

Europa ceni polską zdrową żywność

Oprócz polskich firm swoje stoisko na Bio-Fach miało ministerstwo rolnictwa. Dzięki temu do Niemiec mogli wybrać się ekologiczni rolnicy.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Andrzej Chilicki, ekologiczny rolnik ze Sztabina „zabrał się" na Bio-Fach właśnie razem z ministerstwem rolnictwa.

– Pierwszy raz byłem na tych targach – mówi. – Gdyby nie resort rolnictwa, sam bym się nie wybrał ze względu na duże koszty. Muszę przyznać, że byłem pod wrażeniem tej imprezy.

Liczy na współpracę

W Niemczech prezentował on swoje ekologiczne soki z aronii. Twierdzi, że zainteresowanie nimi było spore. Aroniowymi sokami interesowali się przedstawiciele firm z różnych części Europy, a także z tych pozaeuropejskich, np. z Dubaju.

– Na razie jednak trudno powiedzieć, czy dojdzie do konkretnej współpracy, czy uda się podpisać umowy – mówi Andrzej Chilicki.

Nie ukrywa, że jest zainteresowany współpracą z zagranicznymi firmami. Tłumaczy, że na rynku krajowym trudno jest sprzedać ekologiczny sok – problemem jest bariera cenowa.

– Wszyscy chcą na tym zbyt dużo zarobić – podkreśla rolnik ze Sztabina. – W efekcie marże handlowe wynoszą nieraz 100 proc.



Fot. Archiwum

Mirosław Angielczyk, właściciel firmy Dary Natury podkreśla, że w Europie jest zapotrzebowanie m.in. na polskie, ekologiczne zioła

Zaprezentował mąkę z żołędzi

Wszelkie prognozy wykazują, że ekologia to przyszłościowy kierunek. Branża ta rozwija się dynamicznie – szacuje się, że wartość rynku żywności ekologicznej rośnie około 10-15 proc. rocznie.

Dlatego firmy z województwa podlaskiego zajmujące się produkcją ekologicznej żywności co roku jeżdżą na targi Bio-Fach – największe na świecie targi produktów ekologicznych. Również i w tym roku w Norymberdze nie zabrakło takich przedsiębiorstw jak Dary Natury z Koryciny czy hajnowskie Runo.

Mirosław Angielczyk, właściciel pierwszej z wymienionych firm twierdzi, że polska ekologiczna żywność jest znana i ceniona w Europie od lat. Szczególnie poszukiwane są warzywa, owoce, soki, a także zioła, które oferuje m.in. jego firma.

– W tym roku oprócz ziół w Norymberdze postawiliśmy na promocję jednego z naszych nowych produktów. Jest to mąka z żołędzi – tłumaczy Mirosław Angielczyk.

Mąka z żołędzi jest produktem bezglutenowym, a Dary Natury są jedyną firmą w Europie, która ją produkuje.

Tutaj trzeba się pokazać

Systematycznie w Norymberdze wystawia się również hajnowskie Runo.

– Na Bio-Fach jeździmy przede wszystkim po to, by się zaprezentować, utrwalić naszą pozycję, kontakty – mówi Jarosław Krowiranda, wiceprezes firmy. – Myślę, że każda licząca się firma z branży ekologicznej powinna być na tych targach.

Hajnowskie Runo produkuje zioła luzem, przyprawy i herbatki oraz rękodzieło ludowe.

Obecna w Norymberdze podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk stwierdziła, że dla dalszego rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce i UE konieczne jest przede wszystkim utrzymanie odpowiedniego wsparcia finansowego do tej produkcji. Ważne jest również zmniejszenie obciążeń administracyjnych producentów ekologicznych oraz zapewnienie ochrony sektora i odpowiedniej promocji.

Warto wiedzieć

Targi Bio-Fach są wiodącą imprezą wystawienniczą produktów ekologicznych w skali światowej. Co roku odwiedza je ponad 40 000 osób oraz 2500 wystawców. Aż 70 proc. stanowią wystawcy zagraniczni. Uczestnictwo w targach stwarza możliwość poznania marek i produktów z ponad 80 krajów oraz poznania nowych trendów i innowacji.

Krótko

ARiMR płaci Od rozpoczęcia realizacji dopłat bezpośrednich za 2012 r. do 15 lutego 2013 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła 7,8 mld zł i pieniądze te zostały przekazane na konta bankowe ok. 931 tys. rolników. Do końca lutego dopłaty takie trafią do 70 proc. uprawnionych rolników. Przypomnijmy, że od roku 2012, ARiMR nie wysyła decyzji o przyznaniu dopłat bezpośrednich do tych rolników, których wnioski zostały pozytywnie zweryfikowane, uwzględniają ich żądania i nie wymagają składania jakichkolwiek wyjaśnień, chyba że rolnik zażąda doręczenia mu takiej decyzji.

Szkolenie chemizacyjne w powiecie zambrowskim Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Zambrowie prowadzi nabór na szkolenia w zakresie stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy. Chętni mogą zgłaszać się osobiście do biura PZDR Zambrów, ul. Legionowa 9 lub telefonicznie dzwoniąc pod numer 86 271 24 35. Planowany termin pierwszego szkolenia: marzec 2013.

Ochrona rzepaku ozimego PODR w Szepietowie i Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Białymstoku, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa Oddział w Białymstoku zapraszają na jutrzejszą (20 lutego) na konferencję wojewódzką na temat: „Integrowana produkcja rzepaku ozimego. W związku z obowiązkiem wejścia w życie od 2014 roku integrowanej ochrony roślin, wykładowcy przedstawią zagadnienia z tej dziedziny w ochronie rzepaku ozimego. W czasie konferencji zostaną omówione również zagadnienia, które czekają plantatorów rzepaku wiosną i w dalszym okresie do wykonania na plantacjach rzepaku ozimego. Konferencja odbędzie się w sali konferencyjnej NOT/SITR w Białymstoku, ul. M. Curie-Skłodowskiej 2. Początek o god.10.

opr. (d)

Prawo >> Dostosowanie do wymogów europejskich

Ułatwienia dla ekologicznych

Nowe przepisy ustawy o rolnictwie ekologicznym mają upoważnić ministra rolnictwa do wydania rozporządzenia dotyczącego stosowania odstępstw od warunków produkcji ekologicznej – tak mówią założenia do projektu nowelizacji ustawy, przyjęte przez Radę Ministrów.

Celem nowelizacji ma być wprowadzenie ułatwień dla rolników prowadzących produkcję ekologiczną, jednostek certyfikujących oraz organów administracji publicznej odpowiedzialnych za ten sektor rolnictwa. Chodzi też o dostosowanie obowiązujących przepisów do wymogów europejskich – poinformowało Centrum Informacyjne Rządu.

Na podstawie nowych przepisów, minister rolnictwa będzie mógł wydać rozporządzenie wprowadzające generalne pozwolenie na zastosowanie niektórych odstępstw od zasad produkcji ekologicznej. Takim odstępstwem może być np. zgoda na trzymanie bydła na uwięzi w małym gospodarstwie, na równoległy chów zwierząt tego samego gatunku metodą ekologiczną i nieekologiczną czy na zmianę warunków w pomieszczeniach inwentarskich.

Obecnie, aby uzyskać taką zgodę, trzeba za każdym razem złożyć wniosek do Wojewódzkiego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lub Głównego Inspektora JHARS, który zapoznaje się z opinią w tej sprawie jednostki certyfikującej, kontrolującej danego producenta.

Nowe przepisy usuwają więc obowiązek każdorazowego występowania o zgodę na odstępstwa, co oznacza zmniejszenie obciążeń dla producentów ekologicznych i odciążenie administracji.

Przewidziano również wprowadzenie uproszczeń dotyczących przekazywania przez jednostki certyfikujące Głównemu Inspektorowi JHARS danych dotyczących kontrolowanych producentów. Nie będą one musiały informować IJHARS o zmianach nieistotnych z punktu widzenia nadzoru nad produkcją ekologiczną.

opr. (d)

Raport >> W tym roku na budowę dróg i autostrad mamy wydać 18 mld zł

Ile poczekamy na dobre drogi

Gotowych odcinków autostrad i dróg ekspresowych przybywa, ale wolniej niż planowano. Oto raport z budowy sieci tras szybkiego ruchu w Polsce.

Jak podaje ministerstwo transportu, pod koniec 2012 r. było w Polsce 1362 km autostrad i 1190 km ekspresówek. W ubiegłym roku otwarto 623 km tras szybkiego ruchu. W kwietniu 2012 r. ministerstwo zakładało, że będzie to 875 km.

W 2013 r. według planów ministerstwa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odda do ruchu kolejnych 155 km autostrad i 263 km dróg ekspresowych.

Pod koniec 2014 r. w naszym kraju ma być prawie 3100 km dróg szybkiego ruchu, w tym 1605 km autostrad i 1482 km ekspresówek. W ubiegłym roku na ich budowę poszło 22 mld zł. W 2013 r. GDDKiA ma do wydania na ten cel 18 mld zł.

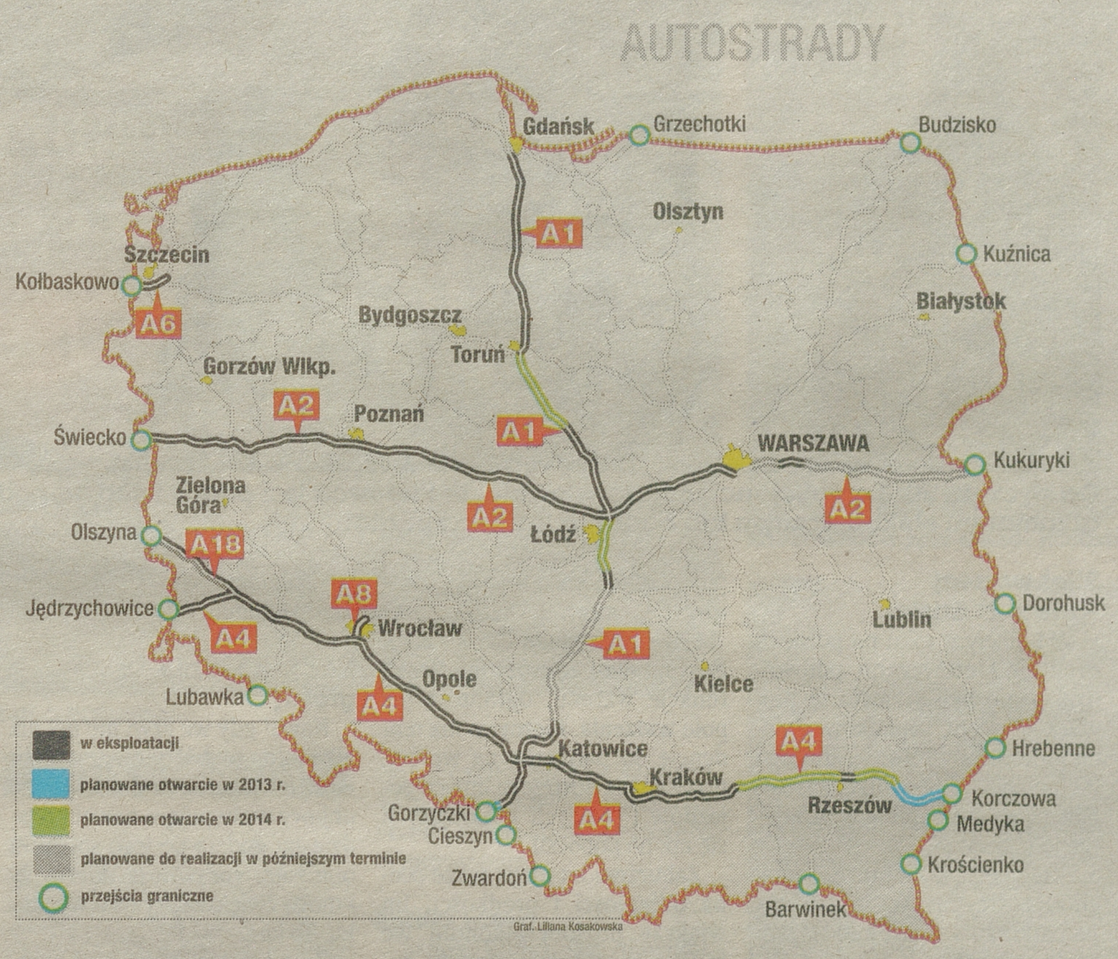
Oto, jak wygląda sytuacja na budowie poszczególnych tras:

▲ Autostrada A1

Z wykonawcą odcinka Toruń – Włocławek (między węzłami Czerniewice – Kowal) GDDKiA zerwała umowę. Teraz czeka na zatwierdzenie umowy z nowym wykonawcą. Ta droga ma być gotowa do wiosny 2014 r. Budowa obwodnicy Łodzi (odcinek Stryków – Tuszyn) właśnie rusza i ma zakończyć się w połowie 2014 r. Odcinek z Piotrkowa do Pyrzowic na Śląsku powstanie najwcześniej w 2017 r. Odcinek z Pyrzowic do granicy jest otwarty, ale przed Gorzyczkami trzeba jeździć objazdem, bo jeden z mostów nie jest gotowy.

▲ Autostrada A4

Dla odcinka Tarnów – Dębica trzeba było szukać nowego wykonawcy. Jego budowa ma ponownie ruszyć wiosną i zakończyć się jesienią 2014 r. Wiosną 2014 r. ma być gotowy zachodni fragment obwodnicy Rzeszowa – tutaj też potrzebny był drugi przetarg. W przyszłym roku auta pojadą też odcinkiem Dębica – Rzeszów. To gotowy fragment trasy, ale brakuje węzłów. Otwarcie odcinka Rzeszów – Jarosław ma nastąpić w sierpniu przyszłego roku, fragment Jarosław – Radymno ma być gotowy w marcu 2013 r., a odcinek do Korczowej w sierpniu tego roku.





▲ Autostrada A6

Na niektórych odcinkach leżą jeszcze betonowe płyty z czasów niemieckich. Trwa ich wymiana.

▲ Autostrada A18

Jezdnia południowa to płyty ułożone przed II wojną światową. Dlatego trasa jest oznakowana jako droga krajowa. Do standardu autostrady ma być przebudowana do 2017 roku.

▲ Droga ekspresowa S2

W tym roku gotowy ma być odcinek w stolicy od Konotopy do Puławskiej.

▲ Droga ekspresowa S3

Dwa odcinki są w budowie. Trasa Gorzów – Międzyrzecz ma być gotowa w przyszłym roku. W 2013 r. ma być otwarty fragment z Międzyrzecza do Sulechowa. Budowa dalszych fragmentów najwcześniej w 2015 r.

▲ Droga ekspresowa S5

Jesienią tego roku ma być gotowy fragment Leszno – Rawicz.

▲ Droga ekspresowa S6

Budowa brakujących odcinków ruszy najwcześniej w 2015 r.

▲ Droga ekspresowa S7

Budowa drugiej jezdni obwodnicy Kielc ma się skończyć w połowie 2013 r. Dalsze odcinki S7 powstaną najwcześniej w 2015 r.

▲ Droga ekspresowa S8

W budowie jest odcinek Syców – Walichnowy – Łódź. Ma być gotowy w 2014 r. (fragment Syców – Walichnowy w 2013 r.). Trwają przetargi na budowę obwodnicy Raszyna oraz remont Trasy AK i mostu Grota w Warszawie. W tym roku ma ruszyć przetarg na budowę obwodnicy Marek.

▲ Droga ekspresowa S10

Trasa ma powstać do 2020 r.

▲ Droga ekspresowa S11

Trwa przetarg na dokończenie zachodniej obwodnicy Poznania. Reszta w planach do 2020 r.

▲ Droga ekspresowa S12

Kierowcy jeżdżą m.in. odcinkiem Lublin – Piaski, wspólnym z S17, ale formalnie to budowa.

▲ Droga ekspresowa S14

To zachodnia obwodnica Łodzi i Pabianic – 15 km jest gotowe, 27 km ma powstać do 2017 r.

▲ Droga ekspresowa S17

W tym roku ma się zakończyć budowa odcinka Kurów – Piaski wraz z obwodnicą Lublina.

▲ Droga ekspresowa S19

Obwodnica Rzeszowa ma zostać dokończona na początku 2014 r. Donald Tusk zapowiadał, że droga między Rzeszowem a Lublinem powstanie w 2015 r., ale to mało realne.

▲ Droga ekspresowa S51

Całość ma powstać do 2019 r.

▲ Droga ekspresowa S61

W budowie jest obwodnica Augustowa (razem z odcinkiem drogi krajowej nr 8) i dwie obwodnice (Stawiski i Szczuczyn).

▲ Droga ekspresowa S69

W listopadzie 2013 r. ma się zakończyć budowa trasy z Bielska-Białej do Żywca.

Bartosz Gubernat

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

▲ Polacy o łapówkach

Urzędnikom częściej wręczamy łapówki niż policjantom – wynika z sondażu Homo Homini przeprowadzonego dla „Dziennika Gazety Prawnej".

Według badania do wręczenia łapówki urzędnikowi państwowemu przyznało się 12,1 procent pytanych, a policjantowi – 6,5 procent.

– Nie udajemy, że nie zdarzają się przypadki łapówkarzy w naszych szeregach. Nie tuszujemy, nie ukrywamy tego i od lat konsekwentnie walczymy, zostawiając w tyle wszystkie inne instytucje publiczne – deklaruje rzecznik komendanta głównego policji Mariusz Sokołowski.

Obrazy przyjmujących łapówki funkcjonariuszy najmniej dziwią pracowników istniejącego już 15 lat Biura Spraw Wewnętrznych, czyli policji w policji. Do połowy ubiegłego roku prowadzili oni 551 postępowań przygotowawczych, w których 145 policjantów usłyszało 532 zarzuty z kodeksu karnego. 11 spośród nich trafiło za kratki.

– Nie jesteśmy szczęśliwi, gdy wykryjemy taką historię, ale staramy się ją nagłośnić, by świadomość kary działała również prewencyjnie – dodaje Sokołowski.

(pap)

▲ Sprawdzają hamulce w BMW



Firma BMW poinformowała, że wycofuje w USA do naprawy ponad 30 tys. swoich SUV-ów X5 E70, w których wyciek oleju może powodować awarię wspomagania hamulców. Chodzi o auta z lat 2007-2010, z ośmiocylindrowymi silnikami.

Podkreślono, że nie było dotychczas doniesień o wypadkach spowodowanych usterką, którą zaczęli zgłaszać kierowcy. Bezpłatne naprawy mają się rozpocząć w tym miesiącu.

BMW X5 E70 na potrzeby rynków z całego świata jest produkowane w Stanach Zjednoczonych.

(pap)

Bezpieczeństwo >> Nawet niewielka dawka alkoholu upośledza nasz mózg

Grunt to rozsądek

Aby wytrzeźwieć, potrzeba czasami nawet 24 godzin. Bo spalania alkoholu nie można przyspieszyć.

Nawet niewielka dawka alkoholu sprawia, że mózg upośledza wzrok, co stwarza niebezpieczeństwo na drodze. – Każdy ma inny organizm, różną przemianę materii, wagę, dużo zależy też od naszego stanu fizycznego oraz na jakie choroby cierpimy – wyjaśnia Jacek Wędzikowski, lekarz chorób wewnętrznych.

Przyjmuje się, że przeciętny ludzki organizm potrzebuje trzech godzin na spalenie 20-30 g czystego alkoholu, czyli etanolu. Dla przykładu 50 g wódki zawiera 20 g etanolu, 100 ml wina – 12 g etanolu, a pół litra piwa 25 g etanolu.

– Stężenie alkoholu we krwi w wysokości promila odnotowuje się u przeciętnego człowieka już po wypiciu zaledwie dwóch półlitrowych piw – mówi Wędzikowski.

Zatem już jedno piwo wystarczy, by kierowca przekroczył dopuszczalny poziom alkoholu we krwi, wynoszący w Polsce 0,2 promila.

Według fachowców, po wypiciu pół litra mocnego alkoholu możemy bezpiecznie usiąść za kierownicą dopiero po upływie 24 godzin. Wbrew powszechnym przekonaniom, nie ma skutecznych sposobów na przyspieszenie spalania alkoholu w organizmie, nie pomoże długi sen, zimny prysznic, kawa, napój energetyzujący czy obfity posiłek.



fot. www.regiomoto.pl

Od stycznia 2013 r. policjanci mogą stwierdzić, że kierowca jest pijany tylko na podstawie badania alkomatem elektronicznym lub badania krwi w szpitalu

Piłeś wczoraj – nie jedź dzisiaj

W ubiegłym roku na polskich drogach kierowcy na podwójnym gazie byli sprawcami prawie 10 procent wypadków samochodowych. To dlatego fachowcy od bezpieczeństwa lansują zasadę „piłeś wczoraj – nie jedź dzisiaj".

– Idziemy na imprezę, samochód zostawmy w garażu czy na parkingu – mówi młodszy inspektor Dariusz Bernacki z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. – Zawsze można skorzystać z usług taksówkarza, czy poprosić kogoś o transport.

Duża rola jest też osób, które razem z nami imprezują.

– Powinni stanowczo reagować, jeśli osoba, która wcześniej piła alkohol, chce wsiąść za kierownicę – mówi Bernacki.

Nawet niewielka dawka alkoholu sprawia, że mózg upośledza funkcję wzroku, ogranicza też pole widzenia. Kierowca ma tendencję do patrzenia na wprost, przez co nie dostrzega innych pojazdów i pieszych znajdujących się np. na poboczu.

Zaburzeniom ulega także ocena odległości i prędkości. Im większy poziom alkoholu we krwi, tym szybciej puszczają hamulce, zatraca się instynkt samozachowawczy, rośnie skłonność do brawury na drodze.

– Choć w Polsce dozwolony limit alkoholu we krwi wynosi 0,2 promila, to już przy stężeniu zaledwie 0,1 promila koncentracja kierowcy ulega obniżeniu – mówi Zbigniew Weseli ze Szkoły Jazdy Renault.

Kac jest równie groźny

Nawet gdy we krwi nie ma już alkoholu, to ból głowy, wrażliwość na światło, nudności i inne objawy występujące nawet kilkadziesiąt godzin po jego spożyciu obniżają sprawność kierowcy i mogą zwiększać ryzyko wypadku. To kac.

Z badań amerykańskiej organizacji, zajmującej się bezpieczeństwem ruchu drogowego, National Safety Commission wynika, że kierowcy prowadzący pojazd w takim stanie popełniają dwa razy więcej wykroczeń, cztery razy częściej zjeżdżają ze swojego pasa ruchu oraz przez ponad jedną czwartą czasu jazdy przekraczają limit prędkości.

Kac pojawiają się, gdy w organizmie znajdują się resztki alkoholu. Jednakże największe nasilenie objawów przypada na moment, kiedy poziom alkoholu we krwi spada do zera. Złe samopoczucie, nazywane potocznie kacem, może się utrzymywać od 8 do nawet 48 godzin.

– Kierowca, który odczuwa takie dolegliwości może mieć problemy z koncentracją, szybką reakcją oraz prawidłową interpretacją zagrożeń i sygnałów dawanych przez innych kierowców – tłumaczy Zbigniew Weseli.

Prawo i konsekwencje

Jeżeli zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu odnotowana została na poziomie pomiędzy 0,1 do 0,25 mg (odpowiednik 0,2-0,5 promila we krwi), to uznaje się, że kierujący znajduje się „w stanie po spożyciu". Jest to wykroczenie zagrożone karą 10 pkt. karnych, grzywną do 5 tys. zł oraz utratą prawa jazdy do 3 lat.

Wykazanie stężenia alkoholu o wskaźniku wyższym niż 0,25 mg (odpowiednik 0,5 promila we krwi) sprawia, że mamy do czynienia z przestępstwem. Grozi za nie kara 10 pkt. karnych, do 10 lat zakazu prowadzenia pojazdów, a w skrajnych przypadkach pozbawienie wolności do 2 lat. Jeśli pod wpływem alkoholu spowodujemy wypadek, wówczas grozi do 12 lat więzienia. Sąd wobec takiego kierowcy może orzec też dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Pijany kierowca, który będzie brał udział w wypadku, nawet jeśli nie zostanie uznany za jego sprawcę, nie dostanie odszkodowania z polisy auto casco. Jeśli spowoduje wypadek pod wpływem alkoholu, nie uratuje go też polisa OC. Ubezpieczyciel co prawda wypłaci odszkodowanie poszkodowanym w wypadku, ale o jego zwrot wystąpi do sprawcy, który prowadził po pijanemu.

Policjanci mogą zatrzymać kierowcę za jazdę pod wpływem alkoholu na podstawie wskazań alkomatu elektronicznego albo badania krwi. W praktyce jeśli alkomat wykaże, że kierowca jest pod wpływem alkoholu, po piętnastu minutach jest ono powtarzane. W razie dużych rozbieżności po godzinie dokonywany jest pomiar alkomatem stacjonarnym lub badanie krwi. Badania krwi może też zażądać kierowca. Jest ono wykonywane również, gdy dojdzie do wypadku, w którym są ranni lub zabici.

Sławomir Dragula

Nowość >> Nowa Dacia Logan już w Polsce

To może być sukces

Dacia Logan drugiej generacji ma spore nadwozie i duży bagażnik. Jej ceny zaczynają się od 28900 zł za wersję z silnikiem benzynowym 1.2 o mocy 75 KM.

Dacia Logan była pierwszym samochodem skonstruowanym przez rumuńską firmę w ścisłej współpracy z jej nowym właścicielem – koncernem Renault. Auto wyjechało na drogi w 2004 r., a w 2008 r. przeszło modernizację. Pomysł na Logana był prosty – wymiary niewiele mniejsze niż w samochodzie kompaktowym, cena jak w aucie miejskim.

Podobnie ma być w przypadku nowej Dacii Logan. Renault właśnie wprowadza ten model na polski rynek. Samochód ma nadwozie typu sedan o długości 4,3 m i bagażnik o pojemności 510 l. Sylwetką i wyglądem wnętrza Dacia Logan II przypomina swoją poprzedniczkę.

W podstawowej wersji wyposażeniowej Access nowa Dacia



fot. Renault

To druga generacja popularnej Dacii Logan

Logan ma m.in. ABS, układ stabilizacji toru jazdy ESC, czołowe i boczne poduszki powietrzne, mocowania fotelików dziecięcych Isofix i podgrzewaną tylną szybę. W wyższej wersji wyposażeniowej Ambiance pojawiają się dodatkowo m.in. asymetrycznie dzielona tylna kanapa i centralny zamek, otwierany pilotem. Do tej wersji za 2900 zł można zamówić w pakiecie klimatyzację i radio za 2900 zł. Są one standardem w najwyższej wersji wyposażeniowej Laureate.

W gamie silników benzynowych znalazły się dwie jednostki – czterocylindrowa 1.2 75 KM i trzycylindrowa 0.9 turbo TCe 90 KM. Wiosną silnik 1.2 będzie można zamówić z fabryczną instalacją LPGr. Wśród silników wysokoprężnych mamy dwie odmiany turbodiesla Renault 1.5 dCi – 75 i 90 KM.

Ceny Dacii Logan II zaczynają się od 28900 zł za auto z silnikiem 1.2 75 KM i wyposażeniem Acces. Ceny wersji z silnikiem 0.9 TCe i wyposażeniem Laureate zaczynają się od 40900 zł. Słabszy turbodiesel z wyposażeniem Ambiance kosztuje 39700 zł a mocniejszy z wyposażeniem Laureate kosztuje 46700 zł.

Nowa Dacia Logan jest objęta trzyletnią gwarancją z limitem 100 tys. km.

www.regiomoto.pl

Debiut nowego auta marki Suzuki w Genewie



Suzuki szykuje nowy model – skrzyżowanie kompaktowego minivana i terenówki Japoński koncern poszerzy gamę swoich modeli o auto typu crossover. Będzie ono miało wymiary kompaktu, pięcioro drzwi, podwyższone nadwozie i napęd na obie osie. Nowe suzuki ma się wyróżniać dużym bagażnikiem. Premierę zapowiedziano na marcowy salon samochodowy w Genewie. **(dko)**

Test >> Nowa Skoda jest autem wygodnym, dobrze wykonanym, ale z małą gamą silników

Samochód udany, ale niestety drogi

Od dwóch miesięcy w salonach Skody jest dostępny Rapid. Pojemne wnętrze, przyzwoity komfort jazdy i ekonomiczne silniki – to jego atuty. Ma jeden zasadniczy minus – w mocniejszych wersjach jest dość drogi.

Czesław Wachnik
czesław.wachnik@media regionalne.pl



fot. Czesław Wachnik

Skoda Rapid nie wygląda zbyt atrakcyjnie



Kierownica jest duża, kokpit przejrzysty



Na tylnej kanapie miejsca jest pod dostatkiem

Tak jak z zewnątrz, tak też wewnątrz Rapid jest typową Skodą czyli autem nieco nudnym, pozbawionym jakichkolwiek ozdobników. Ale to styl Volkswagena czyli ponadczasowy.

Kierowca ma do swej dyspozycji czteroramienną, sporej wielkości kierownicę oraz przyzwoicie wyglądającą deskę rozdzielczą. W porównaniu do Fabii, to jednak znacznie wyższa liga. Prędkościomierz i obrotomierz są dobrze widoczne, a w środku mamy wyświetlacz komputera pokładowego.

Fotele są dobrze wyprofilowane i wygodne. Podobnie jak tylna kanapa. Plusem jest także podłokietnik.

Jeśli chodzi o wielkość wnętrza, to wygodnie siedzi się zarówno z przodu, jak też na tylnej kanapie. To zasługa rozstawu osi, wynoszącego aż 260 cm. Reasumując, nowa Skoda jest wygodnym autem turystycznym, którym nawet cztery osoby bez oznak zmęczenia dojadą z Zielonej Góry do Warszawy, a więc pokonają trasę liczącą prawie 450 km.

Silnik 1,2 TSI robi wrażenie

Do testu dostaliśmy wersję z benzynowym silnikiem 1.2 TSI o mocy 105 KM i 175 Nm maks. momentu obrotowego. To jednostka opracowana przez inżynierów Volkswagena, turbodoładowana z bezpośrednim wtryskiem paliwa. Dlatego niekiedy mamy wrażenie, że jedziemy autem napędzanym dieslem. Zaletą silnika 1.2 TSI jest niskie, bo wynoszące średnio 5,4 l/100 km zużycie paliwa.

Do setki Skoda Rapid rozpędzała się w czasie nieco ponad 10 sekund – niemal dokładnie tak, jak obiecywał producent – a biegi wchodziły bez jakichkolwiek zacięć, czyli wzorowo.

Ocena

Plusy
- atrakcyjne nadwozie,
- wysoka jakość wykończenia
- obszerne wnętrze
- wygodne fotele

Minusy
- wysoka cena,
- mały wybór silników
- brak klimatyzacji w standardzie

Jeśli do tego dodamy precyzyjne prowadzenie, przyzwoity komfort jazdy oraz stabilność przy większych prędkościach, to będziemy mieli komplet zalet nowej skody.

Powyżej 130 km/h auto stawało się nieco za głośne. Zawieszenie jest typowo niemieckie czyli nieco sztywne. Jednak, co najważniejsze, tłumi ono nawet spore nierówności nawierzchni.

Silniki i ceny

Skoda Rapid jest dostępna z czterema jednostkami benzynowymi i jednym dieslem. Jak na tego typu auto, wybór skromny. Brakuje chociaż jednego mocniejszego silnika. Jednostki benzynowe to wolnossący 1,2 MPI o mocy 75 KM, turbodoładowane 1.2 TSI 85 lub 105 KM oraz 1,4 TSI o mocy 122 KM. Ofertę dopełnia turbodiesel 1,6 litra TDI 105 KM.

Ceny? Najniższa to 47950 zł z jednostką 1,2 MPI o mocy 75 KM czyli zbyt słabą, poprzez 52450 zł za 1.2 TSI 85 KM do 62950 zł za 1.4 TSI. Diesel kosztuje podobnie, bo 62450 zł. Przy obecnych cenach benzyny i oleju napędowego wybór jest raczej prosty, diesle odchodzą do lamusa.

Trzeba jednak dodać, że prawie 48 tys. zł za bazowy model ze zbyt słabym silnikiem 1,2 MPI 75 KM to zbyt dużo. Za Fiata Lineę 1.4 77 KM, a więc model wprawdzie starszy, ale zbliżony wielkością, zapłacimy znacznie mniej.

Podsumowanie

Skodzie Rapid się udał. Jest ładny, obszerny, oferuje przyzwoity komfort jazdy, ma dobre właściwości jezdne. Do tego wyposażenie standardowe, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa, jest zadowalające. Jednak za klimatyzację trzeba dopłacić 1600 zł. ▲

Badania >> Polska Izba Kontroli Pojazdów chce, by badanie samochodu osobowego kosztowało 150 zł, a ciężarówki 250 zł

Eksperci: Zmieńmy przepisy, które budzą kontrowersje

Specjaliści od badań technicznych samochodów domagają się zmian przepisów. Bo ich zdaniem obecne nie są precyzyjne. Przy okazji chcieliby też wyższych stawek za badania diagnostyczne.

Polska Izba Stacji Kontroli Pojazdów mówi o konieczności strategicznych rozwiązań niezbędnych dla poprawy jakości badań technicznych aut w naszym kraju. Problem jest, bo jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna", w Polsce tylko niecałe 2 proc. aut nie przechodzi badań technicznych, przy czym średni ich wiek to 15 lat. W krajach skandynawskich, gdzie jeżdżą młodsze samochody, odsiewanych jest 25-30 proc., a na Łotwie nawet 50 proc.

Zaczynają rozmawiać

Nie jest jednak tak, że właściwie zapadł już wyrok na stare auta i rząd przerobi je na żyletki.

– Ministerstwo Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej poprosiło na razie przedstawicieli środowiska diagnostów samochodowych o przedstawienie postulatów ewentualnych zmian – czytamy na stronie internetowej resortu.

Na razie zawiązała się grupa robocza, w której swą reprezentację znalazły wszystkie liczące się stowarzyszenia branży samochodowej, ale przedstawiciele ministerstwa nie biorą udziału w jej pracach.

Specjaliści wskazują na fakt, że ministerstwo wydało w ubiegłym roku rozporządzenie w sprawie badań technicznych pojazdów, w którym istnieje pewna dowolność interpretacji przepisów przez diagnostów. Niektóre usterki mogą być uznane za drobne, inne za istotne, a jeszcze inne za stwarzające zagrożenie, ale tak naprawdę wszystko zależy od decyzji diagnosty. Przepisy powinny być więc uściślone.

Przypomnijmy, diagnosta musi sprawdzić i ocenić prawidłowość działania poszczególnych zespołów i układów pojazdu, w szczególności pod względem bezpieczeństwa jazdy i ochrony środowiska. Do jego obowiązków należy m.in. sprawdzenie stanu ogumienia, w tym prawidłowości doboru obciążenia dla poszczególnych opon, prędkości i przeznaczenia właściwego dla danego typu pojazdu, sprawdzenie prawidłowości działania, ustawienia świateł zewnętrznych, hamulców, układu kierowniczego, zawieszenia oraz instalacji elektrycznej.

Stwierdzone usterki dzieli się na trzy grupy: drobne, istotne oraz stwarzające zagrożenie. Te drugie mogą naruszać bezpieczeństwo ruchu drogowego i ochrony środowiska. Te ostatnie stanowią bezpośrednie i natychmiastowe zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego i ochrony środowiska. W tym przypadku diagnosta musi bezwzględnie zatrzymać kierowcy dowód rejestracyjny pojazdu.

Drobna usterka nie dyskwalifikuje

– Obecne przepisy są wystarczająco precyzyjne i dobre – uważa jednak Jerzy Najrzał, diagnosta w Stacji Kontroli Pojazdów PZMot w Bydgoszczy. – Już teraz jest tak, że drobne usterki nie dyskwalifikują auta. Niech to będzie brak podświetlenia tablicy rejestracyjnej. Dawniej dyskwalifikowało to pojazd z ruchu, a dziś nie. Podobnie gdy stwierdza się lekko pęknięte lusterko boczne lub wsteczne. Wystarczy poinformować o tym właściciela pojazdu, poinformować, że jak najszybciej powinien usunąć te problemy. Ale prawda jest taka, że tak drobne rzeczy nie zagrażają bezpieczeństwu jazdy.

Jednak zdaniem Jerzego Najrzała, ceny badań kontrolnych są za niskie. Badanie auta osobowego udowodnione pieczątką w dowodzie rejestracyjnym kosztuje obecnie 99 zł, a takiego z instalacją gazową – 162 zł. Polska Izba Kontroli pojazdów chce, by badanie samochodu osobowego kosztowało 150 zł, motocykla 100 zł, ciężarówki 250 zł.

Marek Weckwerth, GP

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Auta całe i uszkodzone od 1998 roku, 509 369-157.

Silnik 1.8 wielopunkt Opel Ascona, (85) 719 66-82.

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067..

SPRZEDAM

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Mercedes Sprinter, Vito i osobowe, części nowe i używane, od 10 zł, 602 612-046.

Migomat spawalniczy, stoły warsztatowe, 160 zł, 604 076-957.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Seat Ibiza, 2001, 1.9 SDI części, od 10 zł, 606 651-571.

Wciągarka do Stara, 1.200 zł, 604 076-957.

Zbiornik na cement, 3.500 zł, 604 076-957.

Chevrolet Lacetti, 2006, 1.6, 70 tyś km, 12.400 zł, 503 447-663.

Daewoo Lanos, 2003, 1.5 16V, I wł., 80 tyś km, serwisowany bezwypadkowy, bogata wersja, stan idealny, 8.900 zł, 696 882-993.

Daewoo Matiz, 1999, stan dobry, 4.400 zł, 509 369-157.

Fiat Panda, 2006, 1.1, pełne wyposażenie, 40 tyś km, jak nowy, 13.400 zł, 501 721-142.

Fiat Seicento, 1998, 1.1 B+ gaz, czarny, Sokółka, 3.300 zł, 512 458-521.

Honda Civic kombi, 2001, 1.4 B, Sokółka, 8.500 zł, 512 458-521.

Kia Ceed, 2007, 2.4, I wł., salon, 90 tyś km, serwisowany w ASO, bogata wersja, stan idealny, 25.300 zł, 696 882-993.

Kia Ceed, XII 2007, 1.6 D, 43 tyś km, serwisowany do 2013 roku, 25.300 zł, 501 721-142.

Land Rover, 1998, 1.8 B, stan bdb, sprzedam lub zamienię na ciągnik rolniczy, 10.800 zł, 507 049-587.

Lublin skrzyniowy, 3.500 zł, 604 076-957.

Mazda 3, 2008, 1.6 B, sprowadzony ze Szwajcarii, bogate wyposażenie, 27.000 zł, 793 661-426.

Mazda 6, 2004, 2.0 TD 121 KM, kombi, srebrny, 16.000 zł, 508 502-777.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, bogata wersja, klima, tempomat, stan bdb, 11.900 zł, 696 882-993.

Mercedes A160, 2010, 1.5 B, czujnik parkowania, system start- stop, najbogatsza wersja, tempomat, 42.000 zł, 500 009-716.

Mercedes A170 CDI, 2003, eleganz, 13.500 zł, 602 612-046.

Mercedes A180 CDI, 2007, eleganz, pełna opcja, 27.200 zł, 602 612-046.

Mercedes B2000 sport, 2007, czarny, hatchback, alufelgi, elektryka, 41.000 zł, 602 612-046.

Mitsubishi Colt, 2006, 1.3, 86 tyś km, pełne wyposażenie, I wł., 15.900 zł, 501 721-142.

Nissan Almera Tino, 2001, 2.2 TDI, stan bdb, sprzedam lub zamienię na ciągnik rolniczy, 10.500 zł, 507 049-587.

Nissan X-trail, 2008, 2.0 DCI 170 KM, 4x4, 75 tyś km, 51.000 zł, 604 107-228.

Opel Astra, 2001, 1.7 DTI, super stan techniczny, 9.500 zł, 503 447-663.

Opel Astra, 2006, 1.7 CDTI, pełne wyposażenie, salon, 12.900 zł, 503 447-663.

Opel Corsa, 2003, 73 tyś km, oryginał, I wł., 12.300 zł, 503 447-663.

Opel Frontera, 1996, 2.5 TD, 4x4, 8.900 zł, 667 956-363.

Opel Vectra C, 2003, 2.2 TDI, 125 KM, sedan, klimatronic, serwisowany, 15.500 zł, 509 079-113, (86) 271 76-25.

Opel Vectra, 2000, 2.2 TDI, 125 KM, klimatronic, serwisowany, srebrny, 6.900 zł, 509 079-113, (86) 271 76-25.

Opel Vectra, 2007, 1.9 CDTI, I wł., salon, 80 tyś km, bogata wersja, stan idealny, 29.900 zł, 696 882-993.

Peugeot 206, 2003, I wł., salon, 120 tyś km, bogata wersja, 9.900 zł, 696 882-993.

Peugeot Boxer, 2005, 2.0 HDI, I wł., 137 tyś km, stan idealny, serwisowany, 18.700 zł, 609 449-125.

Renault Clio, 2003, 1.5 DCI, uszkodzony przód, 3 drzwi, 3.700 zł, 604 959-599.

Renault Espace III, 2001, 2.2 DCI, 7 osób, Sokółka, 8.500 zł, 512 458-521.

Renault Thalia, 2004, 1.4, I wł., salon, 110 tyś km, bogata wersja, stan bdb, 10.800 zł, 696 882-993.

Seat Alhambra, 1998, 1.9 TDI, zielony, 7.600 zł, 606 651-571.

Seat Cordoba, 2002, 1.4 B, srebrny, 140 tyś km, serwisowany, 8.700 zł, 606 651-571.

Skoda Fabia, 2002, 1.4, 107 tyś km, serwisowany do 2012 roku, 11.400 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, 2004, 1.4 16V, I wł., 93 tyś km, bezwypadkowy, 13.500 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, 2004, 1.4 16V, I wł., salon, serwisowany, bogata wersja, klima, 15.300 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2008, 1.2, bezwypadkowy, serwisowany, 19.900 zł, 503 447-663.

Skoda Favorit, 1994, 1.3 B, I wł., 78 tyś km, 3.200 zł, 602 557-542.

Skoda Octavia, 2005, 1.9 TDI, 110 KM, I wł., salon, serwisowany, bogata wersja, stan idealny, 20.900 zł, 696 882-993.

Suzuki Liane, 2005, 1.4 D, szary, hatchback, 13.600 zł, 606 651-571.

Toyota Avensis, 2001, 2.0 D4D, srebrny, 8.500 zł, 509 079-113, (86) 271 76-25.

Toyota Avensis, 2002, 2.0 D4D, kombi, 11.200 zł, 604 959-599.

Toyota Avensis, 2006, 2.0 D4D, kombi, srebrny metalik, stan bdb, 25.900 zł, 606 538-057.

Toyota Aygo, 2006, 1.4 TDI, 15.500 zł, 691 868-110.

Toyota Yaris, 2003, I wł., salon, 110 tyś km, serwisowany, wspomaganie, stan idealny, 12.900 zł, 696 882-993.

VW Golf IV, 2003, 1.9 TDI, I wł., bezwypadkowy, salon, 12.900 zł, 503 447-663.

VW Passat, 2002, 1.9 TDI, uszkodzony przód, 5.100 zł, 604 959-599.

VW Polo, 2004, 1.2, klima, elektryka, c. zamek, wspomaganie, 11.500 zł, 602 612-046.

Test >> Jeździliśmy kombivanem rumuńskiej marki

Auto z dobrą ceną

Dacia dokker kusi niższą od konkurentów ceną, przestronnym wnętrzem i oszczędnym silnikiem Diesla. Samochód nie jest jednak pozbawiony wad.

Dokker zadebiutował na rynku w zeszłym roku. To pierwszy kombivan Dacii, rumuńskiej marki należącej do francuskiego koncernu Renault.

Dokker nie odbiega rozmiarami od konkurentów: jego długość to 4,36 m, szerokość – 1,75 m, a wysokość – 1,81 m. W kabinie nie brakuje miejsca. Z tyłu mogą wygodnie podróżować trzy osoby. Brakuje jednak podłokietnika dla kierowcy, a otwieranie i zamykanie przesuwanych drzwi wymaga sporej siły.

W kabinie jest kilka dużych schowków, m.in. na desce rozdzielczej i w drzwiach. Słabo działa ogrzewanie. Aby cieszyć się komfortem w mroźne dni, trzeba ustawić nawiew co najmniej na drugą pozycję.

Jeździliśmy dokkerem z czterocylindrowym silnikiem 1.5 dCi. To turbodiesel o mocy 90 KM i 200 Nm maks. momentu obrotowego. Z rozpędzaniem ważącej ponad 1200 kg dacii radził sobie dobrze, a zużycie paliwa podczas testu w zimowych warunkach wyniosło 5,7 l/100 km. To naprawdę niezły wynik.



fot. Karol Biela

Dacia dokker w całej okazałości – auto dość wygodne i oszczędne, ale nie pozbawione wad

Wadą dokkera jest natomiast podatność na podmuchy bocznego wiatru i niestabilność przy dużych prędkościach.

Ceny dokkera z silnikiem 1.5 dCi zaczynają się od 53500 zł. Samochód ma w standardzie m.in. centralny zamek, czołowe i boczne poduszki powietrzne, klimatyzację i reflektory przeciwmgłowe. Za układ stabilizacji toru jazdy ESP trzeba dopłacić 1210 zł, a za tylne czujniki parkowania 650 zł.

Konkurenci z podobnymi silnikami – jak renault kangoo czy skoda roomster – kosztują niewiele ponad 60 tys. zł.

Karol Biela

Ocena

Plusy
- przestronna kabina
- oszczędny silnik 1.5 dCi
- atrakcyjna cena

Minusy
- słabe ogrzewanie
- nerwowe zachowanie przy dużych prędkościach



Pojemność bagażnika waha się od 800 do 3000 l



Drzwi otwierają się ciężko, ale z tyłu siedzi się wygodnie

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
SKUP aut na części do 1000 zł
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31

SPRZEDAM

OPEL Zafira (2002) 2.0 DTI,zadbany szary metalik klimatyzacja,alu. 13.000 Sokółka. 609-991-788
ŻUKA (1990), 602-611-639.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

"AUTO-POŻYCZKA" Najtańsza pożyczka w kraju pod zastaw samochodu z możliwością użytkowania pojazdu. Pożyczki do 10 tys.zł. Tel. 604-512-805, 600-939-010

*** POŻYCZKA bez BIK do 10 000 zł, spłaty miesięczne, 508 493 102, 508 493 107**

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725

ABSOLUTNY No 1 !" Jowita & Piotr" poleca chwilówki tylko dla Pań do 1500zł. Tel.:728-733-440

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA)

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Szybka decyzja Białystok 85/742-13-21 Bielsk Podlaski 85/657-85-26,

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYTY firmowe gotówkowe bez PIT na oświadczenie, pożyczki hipoteczne, leasing bez BIK. 606-744-602.
POTRZEBUJESZ szybko gotówki? Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).
POZABANKOWA 725-577-668

POZYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.

POŻYCZKA 30-stka. 600-700-304, 85/733-37-25.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

MIGOMOT spawalniczy Bester, stoły warsztatowe, 160 zł, tel. 604-076-957.
WCIĄGARKA od Stara. 1200 zł. 604-076-957.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

LAS z ziemią lub bez, tel. 694-426-665.

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE MIESZKANIE 3590 ZŁ/M2! 4 POKOJE, 84M2 - STAN DEWELOPERSKI- UL.KUJAWSKA. GARAŻ W CENIE 20000 ZŁ. TEL. 695-308-983

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
GM. Grajewo, Kapice działka rolna 1,92 ha kl VI warunki zabudowy prąd woda 100m do asfaltu 30 000 zł 501 324 230 po 16:00.
3590 zł/m2! atrakcyjne mieszkanie 84 mkw,, 4 pokoje, stan deweloperski, ul. Kujawska, garaż tel. 695-308-983

WYNAJMĘ

2-POK., ul. Skłodowskiej. 664-786-810

PRACA

SZUKAM PRACY

POSTAWIE więźbe, pokryje dach 601529969

ZATRUDNIĘ

FIRMA Ługowscy zatrudni programistę projektu stron internetowych. Wymagania: samodzielność w pracy i prawo jazdy kat. B. CV proszę wysyłać e:mai: biuro@lugowscy.pl
FIRMA z branży hutniczej poszukuje operatora koparko -ładowarki kat. II Ż. praca dwuzmianowa. Umowa o pracę. 696-743-175,
KIEROWNIKA apteki na terenie Białej Podlaskiej. Tel. 81 528 09 44, e-mail: biuro@udeskulap.pl
PRACA W NIEMCZECH - MURARZ, TYNKARZ, GLAZURNIK -PROSZĘ DZWONIĆ NA NIEMIECKI NR TEL.513-244-929.
PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie + pensja +wyżywienie, 539-008-135
TOKARZA -frezera z doświadczeniem. Pełny etat. 609-433-137

ROLNICTWO

KUPIĘ

***********BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

**********BYDŁO każdej kondycji. Całe Podlasie, 797-617-032.**

SKUP MACIOR- 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW- 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA., TEL. 513-868-957.

***BYDŁO, TRZODA KAŻDEJ KLASY, 510-474-331.**

***SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Szybkie płatności! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel, 600-020-203, 606-989-887.**

***SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 21.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.

***SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew.22.**

***ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.**

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI wysokocielne HF, tel. 696-137-837.

NASIONA i sadzonki roślin energetycznych, miskant olbrzymi, ślazowiec, wierzba, www.biomax.com.pl 606-402-100; 600-605-307

NAWOZY, NPK.skład do 12% azotu, 26% fosforu, 26% potasu, 15% siarki, 12 % magnezu. Opakowanie typu big, transport bezpłatny. Cena od 1650 zł. Białystok. 502-281-204

OGÓREK kiszony sprzedam, 4 zł/kg tel. 511-613-024
OWIJARKĘ Sipma Maja 2010 r. Cena 30000 zł tel. 86-273-42-90.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
SPRZEDAM prosiaka, w partiach od 20 do 150 sztuk, 11 zł brutto za kg. tel. 607047540
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki, tel. 504-252-839.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032
ZREMBKĘ, 603-128-033

SPRZEDAM

TANI opał, tel. 502-053-502.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia sb., nd., pn., wt., 602176530,
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
PRZEWÓZ osób krajowy i międzynarodowy Polska-Londyn- Polska, 509-979-499, UK44/758-544-29-44, www.transportwyspa.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
DOMY, obory, usługi koparką. 600-506-507.

ODŚNIEŻANIE, wywóz śniegu, 605-371-441.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

PODDASZA szpachlowanie glazura 516-035-439

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441

POSADZKI agregatem 510453001
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
REMONTY kompleksowo, tel. 603-424-784.
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE głębinowe, tel. 666-566-556.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cementowe. 664-823-107,
USŁUGI geodezyjne, tel. 607-784-238
WYCINKA drzew. Cięcie drzewa . Ciecie na opał i tym podobne uslugi . Bialystok , Wysokie Mazowieckie i okolice. 791-791-735
ZABUDOWA poddaszy, tynki. 665-063-930

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE & układanie. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy 607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi. Zimowe promocje! Profesjonalny montaż 85/746-14-46, 602-488-413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184
GINEKOLOG pomoc 797-543-535

PSYCHIATRA

****CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783.**

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA CZYŻEWA Z DNIA 19 LUTEGO 2013 R.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Czyżew – część 1

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2012 r. poz. 647) oraz art. 30, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.),

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Czyżew – część 1 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 26 lutego 2013 r. do 18 marca 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czyżewie przy ul. Mazowieckiej 34, 18-220 Czyżew w godzinach od 9.00 do 15.00 w pokoju nr 6.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15 marca 2013 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czyżewie przy ul. Mazowieckiej 34, 18-220 Czyżew o godz. 11.00 w Sali Konferencyjnej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do wyłożonych dokumentów. Uwagi i wnioski należy składać:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Czyżewie przy ul. Mazowieckiej 34, 18-220 Czyżew,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czyżewie przy ul. Mazowieckiej 34, 18-220 Czyżew,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym, na podany adres poczty elektronicznej: sekretariat@umczyzew.pl.

z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 2013 r. włącznie. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Czyżewa. Wnioski i uwagi złożone po terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.
Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, informujemy że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czyżewie przy ul. Mazowieckiej 34, 18-220 Czyżew.
W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

Burmistrz Czyżewa

R23413WO4a

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

5 marca 2013 r. o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim ul. 3 Maja 7, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI:

- niezabudowanej nr 14, o pow. 0,92 ha – suma oszacowania **13 060,00 zł**, cena wywołania **8 706,66 zł**, rękojmia **1 306,00 zł**,
- niezabudowanej nr 29, o pow. 2,23 ha – suma oszacowania **28 466,00 zł**, cena wywołania **18 977,33 zł**, rękojmia **2 846,60 zł**,
- niezabudowanej nr 95, o pow. 1,27 ha – suma oszacowania **18 468,00 zł**, cena wywołania **12 312,00 zł**, rękojmia **1 846,80 zł**,
- niezabudowanej nr 110, o pow. 2,01 ha – suma oszacowania **26 080,00 zł**, cena wywołania **17 386,66 zł**, rękojmia **2 608,00 zł**,
- niezabudowanej nr 126, o pow. 0,22 ha – suma oszacowania **2 839,00 zł**, cena wywołania **1 892,66 zł**, rękojmia **283,90 zł**,
- niezabudowanej nr 475, o pow. 1,05 ha – suma oszacowania **13 697,00 zł**, cena wywołania **9 131,33 zł**, rękojmia **1 369,70 zł**,
- niezabudowanej nr 477, o pow. 0,15 ha – suma oszacowania **1 936,00 zł**, cena wywołania **1 290,66 zł**, rękojmia **193,60 zł**,
- niezabudowanej nr 507, o pow. 0,39 ha – suma oszacowania **5 672,00 zł**, cena wywołania **3 781,33 zł**, rękojmia **567,20 zł**,
- niezabudowanej nr 528, o pow. 1,72 ha – suma oszacowania **25 012,00 zł**, cena wywołania **16 674,66 zł**, rękojmia **2 501,20 zł**,
- niezabudowanej nr 801, o pow. 1,40 ha – suma oszacowania **20 035,00 zł**, cena wywołania **13 356,66 zł**, rękojmia **2 003,50 zł**,

położonych: **17-204 gm. Dubicze Cerkiewne, obręb 02 Dubicze Cerkiewne, KW 5339**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce lub na konto komornika **Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631**
W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.pl

R104313Z01I

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

5 marca 2013 r. o godz. 10:15

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

– nieruchomości zabudowanej kompleksem budynków produkcji elementów meblowych składającym się z budynku po byłej szkole, łącznika oraz hali w budowie posadowionym na działce nr 449/1 o pow. 1,0524 ha; suma oszacowania **1 481 758,00 zł**, cena wywołania **1 111 318,50 zł**, rękojmia **148 175,80 zł**; położonej: **17-220 Narewka, Eliaszuki, obręb 4, KW: BI2P/00026804/3.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** na konto komornika:
Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631
W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.pl

R104313Z01F

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55, ogłasza, że w dniu

5 marca 2013 r. o godz. 10:30

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

- niezabudowanej nieruchomości nr 153/2, o pow. 1,4866 ha, suma oszacowania **71 079,00 zł**, cena wywołania **53 309,25 zł**, rękojmia **7 107,90 zł**,
- niezabudowanej nieruchomości nr 154, o pow. 2,1542 ha, suma oszacowania **102 999,00 zł**, cena wywołania **77 249,25 zł**, rękojmia **10 299,90 zł**,
- zabudowanej nieruchomości nr 171, o pow. 0,2925 ha, suma oszacowania **263 640,00 zł**, cena wywołania **197 730,00 zł**, rękojmia **26 364,00 zł**,
- wieczystego użytkowania niezabudowanej nieruchomości nr 170/2, o pow. 0,1172 ha, suma oszacowania **42 192,00 zł**, cena wywołania **31 644,00 zł**, rękojmia **4 219,20 zł**,

położonej: **17-220 Hajnówka, ul. Górna, obręb 4, KW BI2P/00010114/4 i KW BI2P/00005299/6.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce lub na konto komornika: **Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631**
W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.pl

R104313Z01G

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

5 marca 2013 r. o godz. 10:45

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI:

- niezabudowanej nieruchomości nr 169, o pow. 0,7795 ha – suma oszacowania **16 559,00 zł**, cena wywołania **12 419,25 zł**, rękojmia **1 655,90 zł**,
- niezabudowanej nieruchomości nr 1267, o pow. 0,2030 ha – suma oszacowania **60 900,00 zł**, cena wywołania **45 675,00 zł**, rękojmia **6 090,00 zł**,
- zabudowanej nieruchomości stanowiącej jedną całość nr 647/1 i 647/3, o pow. łącznej 0,1479 ha – suma oszacowania **295 414,00 zł**, cena wywołania **221 560,50 zł**, rękojmia **29 541,40 zł**,

położonej: **17-230 Białowieża, obręb 4, KW: BI2P/00031415/7 i KW: BI2P/00022145/7.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce lub na konto komornika **Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631**
W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.pl

R104313Z01H

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani
KRYSTYNIE ORZECHOWSKIEJ-GRYGUC
z powodu śmierci
TATY
składają koleżanki i koledzy z III LO w Łomży

Z235138WO4a

Tenis >>

Najstarsza liderka


PAP

Amerykanka Serena Williams została liderką światowego rankingu WTA Tour

Serena Williams po ponaddwuletniej przerwie wróciła w poniedziałek na prowadzenie w rankingu WTA Tour. Amerykańska tenisistka, która ma dokładnie 31 lat, cztery miesiące i 24 dni została najstarszą liderką w historii tej klasyfikacji.

Dotychczasową rekordzistką, od 1985 roku, była inna zawodniczka ze Stanów Zjednoczonych Chris Evert – 30 lat, 11 miesięcy i trzy dni.

Natomiast polska tenisistka Agnieszka Radwańska nadal zajmuje w tym rankingu czwarte miejsce, a jej młodsza siostra Urszula pozostała na 37. pozycji.

W rankingu WTA „Race to Championships" Agnieszka Radwańska jest trzecia, za Azarenką i Chinką Na Li, leczącą obecnie kontuzję stawu skokowego. Tuż za Polką znajdują się Williams i Szarapowa. Natomiast młodsza z krakowskich sióstr Urszula zajmuje 60. pozycję.

Klasyfikacja ta wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju masters – WTA Championships. **(PAP)**

Czołówka rankingów tenisistek na dzień 18 lutego 2013 roku:

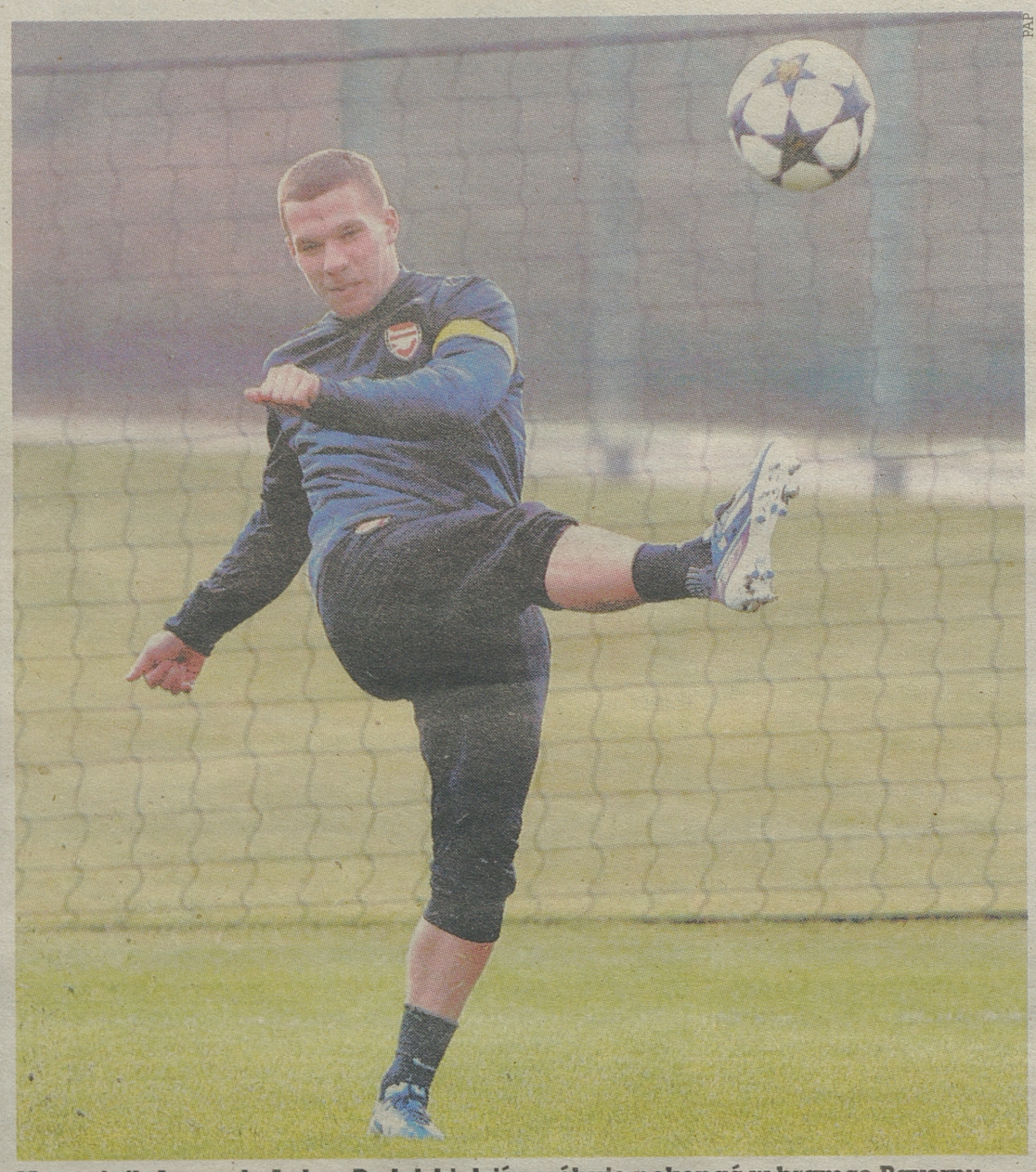
WTA Tour -

1. (2.) Serena Williams (USA)	10 590 pkt
2. (1.) Wiktoria Azarenka (Belgia)	10 325
3. (3.) Maria Szarapowa (Rosja)	9 715
4. (4.) Agnieszka Radwańska (Polska)	7 750
5.(5.) Na Li (Chiny)	6 130
6.(6.) Angelique Kerber (Niemcy)	5 400
7.(7.) Sara Errani (Włochy)	4 820
8.(8.) Petra Kvitova (Czechy)	4 510
9.(9.) Samantha Stosur (Australia)	3 835
10.(10.) Caroline Wozniacki (Dania)	3 570
...	
37. (37.) Urszula Radwańska (Polska)	1 410
161. (160.) Sandra Zaniewska (Polska)	418
226. (224.) Paula Kania (Polska)	260
253. (252.) Marta Domachowska (Polska)	208

Piłka nożna >> 1/8 finału Ligi Mistrzów

Podolski wie jak pokonać Neuera

Najciekawiej z najbliższych meczów 1/8 finału Ligi Mistrzów zapowiada się spotkanie Arsenalu z Bayernem Monachium.


PAP

Napastnik Arsenalu Lukas Podolski dziś spróbuje pokonać w bramce Bayernu Monachium swojego kolegę z reprezentacji Niemiec Manuela Neuera

W bramce Kanonierów stanie Wojciech Szczęsny. Będzie to jedyny Polak, który w tym tygodniu wystąpi w Champions League. Rezerwowym w angielskiej ekipie jest inny bramkarz Łukasz Fabiański.

W roli faworyta wymieniany jest Bayern, który wysoką formę udowadnia w Bundeslidze. W Niemczech nie ma sobie równych. W 22. kolejkach piłkarze z Bawarii przegrali tylko raz. Są liderami tabeli, a nad drugą Borussią Dortmund mają 15 punktów przewagi. Ich filarem stał się bramkarz Manuel Neuer, który puścił do tej pory jedynie siedem goli. Jak go pokonać powinien wiedzieć napastnik Arsenalu Lukas Podolski, który przez wiele lat grał przeciwko niemu w niemieckiej ekstraklasie. Sam występował także w bawarskim zespole (2006-09), więc zna jego słabe punkty.

Kanonierzy w ostatnich dwóch sezonach odpadali właśnie na tym etapie rozgrywek i jak zapewniają w licznych wywiadach – z błędów wyciągnęli wnioski. W Bayernie z kolei mówi się otwarcie o końcowym zwycięstwie, a spotkania z Arsenalem traktowane są jako rozgrzewka przed kolejnymi rundami rywalizacji.

Obie ekipy zmierzyły się dotychczas cztery razy (w 2001 i 2005 roku). Trzykrotnie górą byli Bawarczycy, raz był remis.

„Nikogo nie trzeba przekonywać do tego, że Bayern to świetny zespół. Ale my też umiemy grać w piłkę, a w przeszłości potrafiliśmy pokonać teoretycznie lepsze drużyny. Tym razem też jesteśmy w stanie to zrobić. Oczywiście nie złożę deklaracji, że tak będzie, ale na pewno będziemy walczyć" – zapowiedział pomocnik Arsenalu Jack Wilshire.

We wtorek zmierzą się również Malaga z FC Porto. Dla hiszpańskiej drużyny sam awans do 1/8 finału jest wielkim sukcesem. To jej debiut w Champions League, więc kibice nie liczyli na wiele. Apetyty rosną jednak w miarę jedzenia, dlatego teraz w Maladze coraz głośniej mówi się o ćwierćfinale. **(PAP)**

Program 1/8 finału piłkarskiej LM (wszystkie mecze o 20.45):
wtorek, 19 lutego: FC Porto – FC Malaga; Arsenal Londyn – Bayern Monachium.
środa, 20 lutego: Galatasaray Stambuł – Schalke 04 Gelsenkirchen, AC Milan – FC Barcelona.

Koszykówka >> 62. mecz najlepszych zawodników amerykańskiej ligi NBA

Gwiazdy Zachodu przyćmiły gwiazdy Wschodu

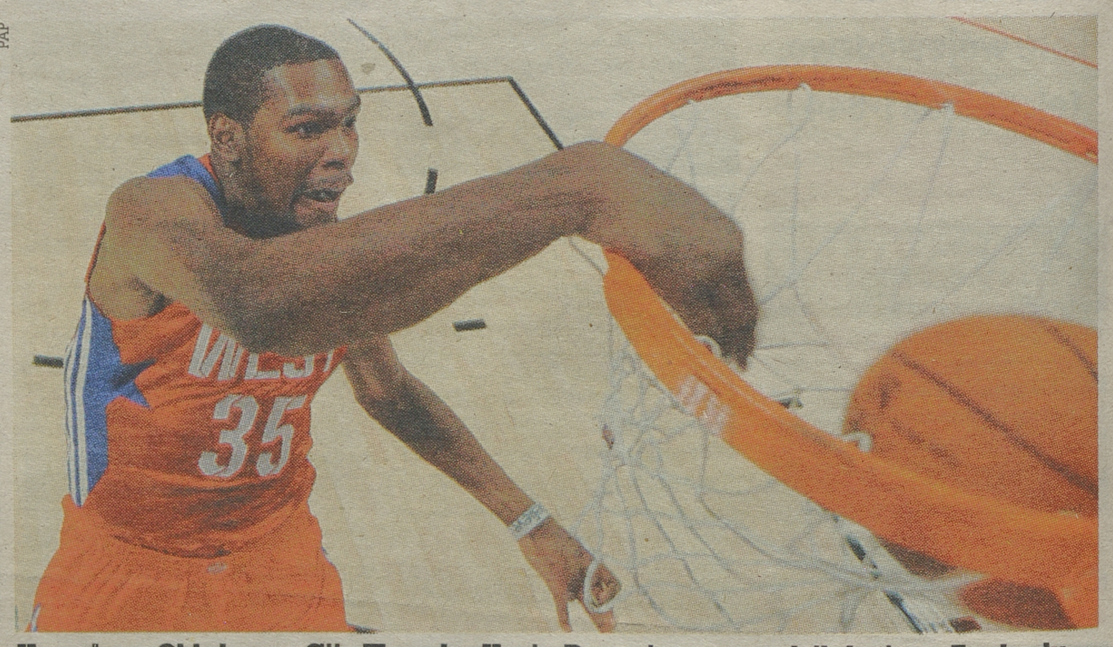
W tradycyjnym Meczu Gwiazd ligi NBA w Houston drużyna Zachodu pokonała w niedzielę ekipę Wschodu 143:138. Najlepszym koszykarzem (MVP) został wybrany Chris Paul (Los Angeles Clippers), który uzyskał dla zwycięzców 20 punktów i miał 15 asyst.

Najskuteczniejszy w ekipie Konferencji Zachodniej był jednak Kevin Durant – 30 pkt. Gracz Oklahomy City Thunder nagrodę dla najbardziej wartościowego zawodnika imprezy otrzymał jednak przed rokiem.

Spory udział w sukcesie swojej drużyny miał też Kobe Bryant. Występujący po raz 15. w pierwszej piątce Zachodu koszykarz Los Angeles Lakers w ostatniej minucie gry dwukrotnie zablokował rzuty LeBrona Jamesa. Najlepszy strzelec w historii Meczu Gwiazd (przed rokiem wyprzedził Michaela Jordana) uzyskał dziewięć punktów, powiększając swój dorobek do 280.

Liderem Wschodu był Carmelo Anthony z New York Knicks - 26 pkt i 12 zbiórek. James dodał 19, ale przy niskiej skuteczności (7 na 18 z gry).

Uczestnicy spotkania wielomą efektownymi wsadami uczcili przypadające w niedzielę 50. urodziny Jordana. Legendarny koszykarz słynął właśnie z takich zagrań, jakie kibice w Houston po raz pierwszy zobaczyli już w 16. sekundzie pojedynku po podaniu Paula do jego kolegi z Clippers Blake'a Griffina. **(PAP)**


PAP

Koszykarz Oklahoma City Thunder Kevin Durant poprowadził drużynę Zachodu do zwycięstwa w Meczu Gwiazd NBA

Lotto

Losowania z 17 lutego
Multi Multi (godz. 14):
8, 9, 10, 12, 24, 31, 32, 36, 42, 45, 48, 50, 54, 56, 57, 58, 60, 63, 69, 80 **Plus:** 36.

Multi Multi (godz. 22.15):
2, 12, 14, 16, 21, 23, 29, 33, 35, 38, 41, 42, 50, 52, 56, 57, 59, 62, 68, 78 **Plus:** 29.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Narciarstwo >>

Podwójni zwycięzcy

Emilia Romanowicz z Puszczy Supraśl i Daniel Iwanowski z Hubala Białystok triumfowali na głównym, 10-kilometrowym dystansie niedzielnego Międzynarodowego Biegu o Puchar Bieguna Zimna w podsuwalskim WOSiR Szelment. Sukces obojga tym większy, że dzień wcześniej byli także najlepsi na dwukrotnie dłuższym dystansie techniką dowolną w Biegu Jaćwingów w Gołdapi. Specjalnymi gośćmi obu imprez byli mistrz świata w biegach Józef Łuszczek i mistrz olimpijski w skokach narciarskich Wojciech Fortuna.

Na malowniczej, dosyć trudnej trasie nad jeziorem Szelment Wielki 23-letnia Romanowicz, młodzieżowa mistrzyni Polski i uczestniczka niedawnych mistrzostw świata w tej kategorii wieku, nie miała sobie równych. Drugą na mecie Milenę Gawryluk z ZSS Supraśl wyprzedziła o ponad cztery minuty.

Czas zwyciężczyni – 27:14,64 – dałby jej 11. lokatę w najliczniej obsadzonym biegu głównym mężczyzn, do którego zgłosiło się 64 biegaczy. W zaciętej rywalizacji 27-letni Iwanowski minął metę z rezultatem 24:59,40. Białostoczanin o sześć sekund wyprzedził ubiegłorocznego zwycięzcę Marijusa Rindzeviciusa z Wilna i o 26 sek. kolejnego Litwina Dainiusa Kielę.

W 4. edycji Biegu o Puchar Zimna, który po raz pierwszy został ujęty w kalendarzu PZN, wystartowało w sumie prawie 180 zawodników. Na krótszych dziecięcych i juniorskich dystansach dominowali biegacze Hubala Białystok. **(ab)**

▲ **Zwycięzcy Biegu o Puchar Bieguna Zimna 2,5 km (ur. w 2001 r. i młodsi):** Aleksandra Kozicka (Hubal Białystok) i Mikołaj Czaban (Hubal Białystok); **5 km (1999-2000):** Magdalena Jamiołkowska (Hubal Białystok) i Alan Ciborowski (Speed Jasło); **5 km (1997-98):** Agata Dakowicz (Hubal Białystok) i Natan Ciborowski (Łoś Gołdap); **bieg główny 10 km:** Emilia Romanowicz (Puszcza Supraśl) i Daniel Iwanowski (Hubal Białystok).

Pływanie >> Dobry występ suwalczan w Grand Prix Polski w Kozienicach

Był szybszy od mistrza świata

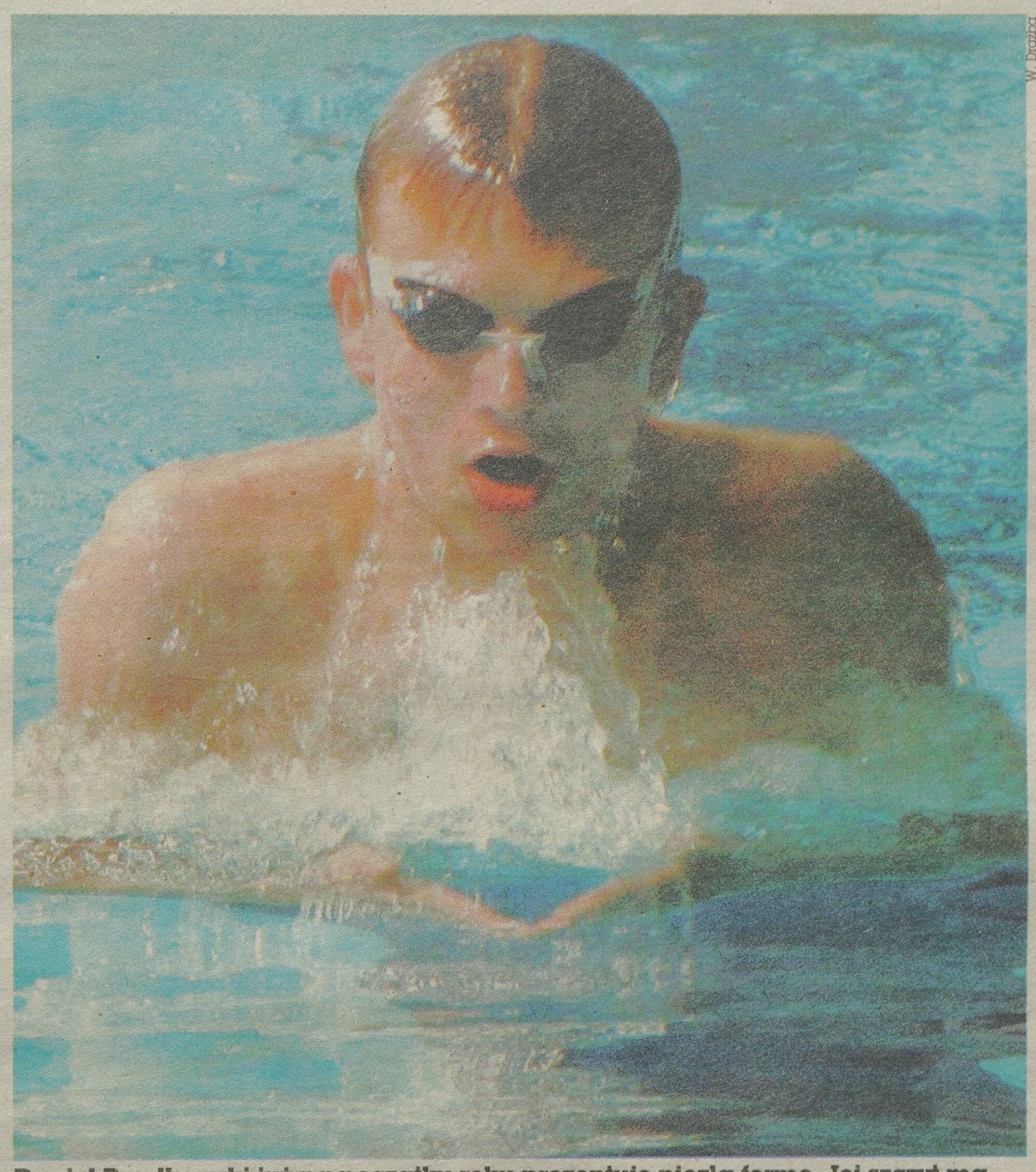
Trzy medale zdobyli zawodnicy Olimpijczyka Suwałki w mityngu Grand Prix Polski.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Najlepiej z czworga podopiecznych trenera Edwarda Deca spisał się 19-letni Daniel Rzadkowski. Czołowy kraulista kraju w Kozienicach w wyścigach na 50 i 100 m zajął drugie miejsca. Na krótszym z tych dystansów uległ jedynie aktualnemu mistrzowi świata na krótkim basenie Radosławowi Kawęckiemu, a wyprzedził byłego mistrza świata Pawła Korzeniowskiego.

– Dla ubiegłorocznego juniora pokonać Korzeniowskiego to już jest coś – cieszy się trener Dec. – Najważniejsze jednak, że w pierwszych w tym roku zawodach na ulubionych dystansach Daniel osiągnął przyzwoite, zbliżone do rekordów życiowych wyniki – dodaje.

Dwudniową imprezę Rzadkowski, brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów w sztafecie, potraktował także jako ostry trening. Na 400 m. był 21., a na 800 m – 22. Więcej spodziewał się po starcie na najdłuższym dystansie, ale słabszy rezultat usprawiedliwia chorobą.



W. Drażba

Daniel Rzadkowski już na początku roku prezentuje niezłą formę. Jej szczyt ma osiągnąć w czerwcowych głównych Mistrzostwach Polski

Od marca ubiegłego roku, kiedy zdobyła mistrzostwo Polski juniorek, z bólem kręgosłupa zmaga się i trenuje w kratkę Alicja Szczytko. Mimo to, w Kozienicach zdobyła brązowy medal na 200 m stylem dowolnym, a na dwukrotnie krótszym dystansie uplasowała się tuż za podium. Ponadto była ósma na 50 oraz 400 m kraulem i siódma na 400 m zmiennym.

– Bardzo cieszy to ostatnie osiągnięcie – przekonuje Dec. – Na zbliżających się zimowych mistrzostwach kraju juniorów w Krakowie Alicja wystartuje i w kraulu, i w stylu zmiennym. Jeżeli dopisze zdrowie, powinna zdobyć kilka medali – uważa.

Szkoleniowiec ma nadzieje na sukces pod Wawelem także w sztafecie, w której obok Alicji popłynąć mają jej siostra-bliźniaczka Natalia Szczytko, Arleta Aleksandrowicz oraz Ewelina Bartoszewicz. W Kozienicach, w rywalizacji z seniorkami, Natalia Szczytko i Arleta Aleksandrowicz spisały się na miarę możliwości, zajmowały miejsca w drugiej lub trzeciej „10".

▲ **Wyniki**

Mężczyźni: 50 m dowolnym: 1. Radosław Kawęcki (Korner Zielona Góra) - 22.88; 2. Daniel Rzadkowski (Olimpijczyk Suwałki) - 23.04; 3. Paweł Korzeniowski (AZS AWF Warszawa) - 23.31; **100 m dow. :** 1. Michał Poprawa (AZS AWF Katowice) - 49.67; 2. Rzadkowski - 50.23; **200 m dow.:** 1. Poprawa - 1:48.09; 5. Rzadkowski - 1:50.47.

Kobiety: 200 m dow.: 1. Monika Czerniak (AZS UWM Olsztyn) - 2:02.56; 3. Alicja Szczytko (Olimpijczyk Suwałki) - 2:06.49; **100 m dow.:** 1. Julia Jagoda (KS 1 Ożarów Maz.) - 58.12; 4. Alicja Szczytko - 1:00.15.

Futsal >> I liga mężczyzn

Oddaliła się pierwsza czwórka

Pierwszoligowi futsaliści Elhurtu Elmetu Heliosa Białystok przegrali na wyjeździe z wiceliderem Euromasterem Głogów 0:3. Ten wynik mocno ogranicza szanse Podlasian na miejsce w pierwszej czwórce, dającej udział w play-off.

Gospodarze nie rozgrywali najlepszego meczu, ale mieli wsparcie w osobach sędziów, prowadzących zawody. Tuż przed końcem pierwszej części spotkania arbitrzy ukarali jednego z białostoczan czerwoną kartką. Miejscowi wykorzystali grę w przewadze i na przerwę zeszli przy jednobramkowym prowadzeniu.

To nie zraziło jednak białostoczan, którzy nadal próbowali walczyć o korzystny wynik. Niestety, zamiast wyrównującego gola stracili kolejnego zawodnika, ukaranego czerwoną kartką. Scenariusz się powtórzył i rywale znów wykorzystali grę w przewadze.

– Nawet nie wiem, za co dostaliśmy te dwie czerwone kartki. Muszę sprawdzić protokół zawodów, w jaki sposób zostało to opisane – złości się Dariusz Gołdowski, trener Heliosa.



A. Zgiet

Piłkarze Elhurtu Elmet Helios (żółte koszulki) zajmują w tabeli I ligi futsalu szóste miejsce

Osłabieni białostoczanie nie mieli już szans, by odpowiedzić gospodarzom. Ci natomiast dołożyli kolejne trafienie. **(ted)**

▲ **Wyniki 11. kolejki**

Euromaster Głogów – Elhurt Elmet Helios Białystok 3:0 (1:0).

Elhurt Elmet Helios: Ulman – Wiszowaty, Siuchno, Koniczek, Łuckiewicz oraz Pieciuł, Budźko, Niwiński, Kobeszko, Borowik.

▲ **Inne wyniki:** Red Dragons Pniewy – AZS UW Warszawa 3:4, Marex Chorzów – AZS UMCSLublin 2:5, Jasna Gliwice – KS Gniezno 2:1.

▲ **Tabela**

1. Jasna	11	28	52:21
2. Euromaster	11	25	43:27
3. Gniezno	11	22	34:19
4. AZS UW W-wa	11	18	31:41
5. AZS Lublin	11	18	29:34
6. Elhurt Elmet Helios	**11**	**14**	**42:28**
7. Red Dragons	11	4	24:47
8. Marex	11	0	16:54

Piłka ręczna >> II liga mężczyzn

Bramka w ostatniej sekundzie

Drugoligowi szczypiorniści MOKS Słoneczny Stok Białystok odnieśli trzecie w tym sezonie zwycięstwo. Wczoraj pokonali outsidera – Pabiks Pabianice 22:21. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył w ostatniej sekundzie gry Wojciech Stec.

– Zaczęliśmy znakomicie, bo prowadziliśmy już 3:0, lecz w tym momencie zespół chyba pomyślał, że mecz wygra się sam – relacjonuje Andrzej Nocny, trener MOKS. – Wkradła się nonszalancja i w efekcie na przerwę zeszliśmy z czterobramkową stratą – dodaje.

W drugiej połowie białostoczanie gonili wynik i dopięli celu po 10. minutach, kiedy było 15:15. Do końcowego gwizdka sędziego trwała wyrównana walka. Rywale w ostatniej minucie byli w posiadaniu piłki, jednak oddali niecelny rzut. Kontra gospodarzy była skuteczniejsza. **(ted)**

▲ **MOKS Słoneczny Stok Białystok – Pabiks Pabianice 22:21 (10:14).**

MOKS: Maksimowicz, Szczerbacz – Borsuk - 6, Dziemiach - 6, Ferkaluk, Czekotowski - 4, Olech, Dowgiert - 2, Jakurzyński, Stec - 1, Jadczak - 3, Czeremcha.



W. Wołkielewicz

MOKS Słoneczny Stok (czarne stroje) pokonał Pabiks Pabianice 22:21 i jest na 11. miejscu w tabeli II ligi

AZS UW II Warszawa – ChKS Łódź 27:26, Mazur Sierpc – MKS Wieluń 26:21, Włókniarz Konstantynów Łódzki – Warszawianka Warszawa 23:23.

Mecze: Prus Siedlce – Anilana Łódź i Trójka Ostrołęka – Wisła II Płock zostały przełożone.

Pauzował: AZS UMCS Lublin.

▲ **Tabela**

1. AZS Lublin	15	27	458:371
2. Warszawianka	16	27	493:399
3. Wisła II	15	24	442:364
4. Mazur	15	20	403:381
5. ChKS	16	18	454:438
6. Wieluń	16	17	432:413
7. Włókniarz	15	17	422:395
8. AZS UW II	16	17	426:410
9. Trójka	14	10	426:445
10. Anilana	15	9	414:459
11. MOKS	16	4	403:511
12. Prus	15	4	427:524
13. Pabiks	16	3	363:453

GW sport
www.wspolczesna.pl

Dziś i jutro odbędą się kolejne mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów, m.in. mecz Arsenalu z Bayernem .



ISSN 0137-9488

Piłkarze Jagiellonii zaprezentowali się w Operze i Filharmonii Podlaskiej



Wczoraj w Operze i Filharmonii Podlaskiej odbyła się oficjalna prezentacja piłkarskiego zespołu Jagiellonii przed wznowieniem rozgrywek w T-Mobile Ekstraklasie połączona z Galą. To pierwsza taka uroczystość w naszym kraju, w której sportowa drużyna z jej kibicami zawitała do gmachu opery. Wcześniej prezentacje drużyny Jagiellonii miały miejsce w kinie, na Rynku Kościuszki przy ratuszu, na Placu Teatralnym czy też w galeriach handlowych. Tradycyjnie przed fanami zaprezentowali się wszyscy piłkarze, którzy stanowić będą kadrę pierwszego zespołu. Prezentacja połączona była z Galą, podczas której podsumowano miniony rok w wykonaniu Jagiellonii i przyznano nagrody w kategoriach bramki, podania, meczu oraz zawodnika i odkrycia 2012 roku. Jaga rundę wiosenną rozpocznie już w sobotę meczem wyjazdowym z Podbeskidziem Bielsko-Biała. (mark)

Boks >> Sukcesy białostockich pięściarzy w Grand Prix PZB w Gdańsku

To był tumiej Hetmana

Siedmiu pięściarzy Hetmana Białystok wystąpiło w finałach Grand Prix Gdańska o Puchar Polskiego Związku Bokserskiego.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Pięściarze Hetmana Białystok spisali się jeszcze lepiej niż w pierwszych zawodach, które miały miejsce w Ostródzie. W Gdańsku w Grand Prix PZB aż siedmiu podopiecznych trenera Stanisława Wąsowskiego wystąpiło w finałach, z czego pięciu wygrało swoje walki.

– W klasyfikacji drużynowej wyprzedziliśmy naszego odwiecznego rywala drużynę PKB Poznań aż o czternaście punktów. Cała nasza dziesiątka zawodników zapunktowała, a jeszcze blisko finału był Wiktor Perczyński w kat. 73 kg, który dotarł do półfinału – powiedział nam Stanisław Wąsowski.

W Gdańsku po zwycięstwa sięgnęli Dawid Jagodziński w kat. 49 kg, Grzegorz Kozłowski (52 kg), Sylwester Kozłowski (56 kg), Piotr Sielawa (69 kg) i Piotr Gretke (81 kg).

– Dodajmy, że finał kategorii 69 kg był pojedynkiem „bratobójczym". Piotrek Sielawa spotkał się bowiem ze swoim kolegą klubowym Rafałem Perczyńskim. Walka ta stała na bardzo wysokim poziomie i była ozdobą całego turnieju w Gdańsku. Obaj bokserzy do finału pokonywali swoich przeciwników bardzo wyraźnie. Niestety zwycięzca mógł być tylko jeden – stwierdził szkoleniowiec Hetmana Białystok.



Fot. W. Wojtkiewicz

Pięściarz Hetmana Białystok Piotr Sielawa (z lewej) odniósł już drugie zwycięstwo w cyklu turniejów Grand Prix o Puchar Polskiego Związku Bokserskiego.

Blisko wygrania był także w kategorii superciężkiej Mateusz Figiel, który uległ Krzysztofowi Koseli z Lublina. – Powiedziałbym jednak, że to Mateusz był zwycięzcą. Werdykt sędziowski był bardzo problematyczny. Zresztą nie tylko ja, ale i inni fachowcy bokserscy stwierdzili, że walkę tą powinien wygrać nasz zawodnik – stwierdził Wąsowski.

– Jestem bardzo zadowolony z naszej postawy. Pięściarze Hetmana zaprezentowali się w Gdańsku z jak najlepszej strony. Byli bardzo zmotywowani i zdeterminowani. Swoją wyższość nad rywalami szczególnie demonstrowali w trzecich rundach. To był po prostu nasz turniej – cieszył się wracając z Trójmiasta trener Hetmana.

Oprócz hetmańskich walczyli także przedstawiciele Cristalu Pruszynka Białystok i Boxingu Sokółka. Do półfinałów dotarli: Roger Hryniuk (Cristal Pruszynka) w kat. plus 91 kg i Maciej Gnoza (Boxing Sokółka) w kat. 69 kg oraz, jak już wspomnieliśmy, jeszcze jeden hetmański Wiktor Perczyński w kategorii wagowej 73 kg.

Ogółem w Gdańsku wystąpiło 141 pięściarzy z 60 klubów. Rywalizacja toczyła się w 10 kategoriach wagowych, ale w niedzielnych finałach rozegrano 13 pojedynków. Trzy kategorie, do 69, 75 i 81 kg były najliczniej obsadzone i dlatego walczących w nich zawodników podzielono na dwie grupy.

Kolejny turniej z cyklu Grand Prix rozegrany zostanie już za 10 dni we Wrocławiu.

Wyniki walk finałowych:
49 kg: Dawid Jagodziński (Hetman Białystok) – Arkadiusz Lubomski (Kontra Elbląg) 2:1
52 kg: Grzegorz Kozłowski (Hetman Białystok) – Maciej Jóźwik (Gwardia Szczytno) 3:0
56 kg: Sylwester Kozłowski (Hetman Białystok) – Michał Smerdel (Gwarek Łęczna) 3:0
60 kg: Damian Wrzesiński (PKB Lechma Poznań) – Dariusz Rabenda (Tiger Tarnów) 3:0
64 kg: Damian Falecki (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) – Kazimierz Łęgowski (Ósemka Chojnice) walkower dla Faleckiego
69 kg:
grupa A – Piotr Sielawa (Hetman Białystok) – Rafał Perczyński (Hetman Białystok) 3:0;
grupa B – Roman Szymański (PKB Lechma Poznań) – Damian Kiwior (Tiger Tarnów) 3:0.
75 kg:
grupa A – Tomasz Jabłoński (SAKO Gdańsk) – Adrian Plichta (Bukowina Wałcz) walkower dla Jabłońskiego;
grupa B – Kamil Gardzielik (PKB Lechma Poznań) – Paweł Michalik (Legia Warszawa) 3:0
81 kg: grupa A – Kasjusz Życiński (SAKO Gdańsk) – Jordan Kuliński (Start Włocławek) 3:0; **grupa B** – Piotr Gretke (Hetman Białystok) – Mateusz Pątnicki (PACO Lublin) 2:1
91 kg: Włodzimierz Letr (PKB Lechma Poznań) – Krystian Kawalerski (Olimp Szczecin) walkower dla Letra
+ 91 kg: Krzysztof Kosela (PACO Lublin) – Mateusz Figiel (Hetman Białystok) 3:0